



O Nas

Rok założenia 2015



Numer 9 / marzec 2018

Egzemplarz bezpłatny

W sierpniu 2018 r. nakładem Gminy Kurów ukaże się publikacja upamiętniająca 600 Lecie Powstania Parafii Klementowice

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

*Nie zna śmierci Pan żywota,
Chociaż przeszedł przez jej wrota.*

*Rozerwała grobu pęta
ręka święta, Alleluja!*





Bukiet dla Ewy

GOK w Kurowie - 04 marca 2018 r.



Zapamiętałem od dawna sobie, że na przedwiośnie jest Święto Kobiet. Chyba coś w górze się źle układa, bo dziś to święto w zimie wypada. Kochane Panie, życzę Wam zatem, by zima w zimie była, a latem, żeby się można kąpać w jeziorze, albo pojechać sobie nad morze. Wiosną, na polach, w lesie na łąkach, posłuchać rankiem śpiewu skowronka. Jesień, gdy przyjdzie w dobrej pogodzie, zdrowe warzywa zbierać w ogrodzie. I w dobrym zdrowiu, 100 lat bez mała życzę Wam nasza orkiestra cała.

Autor: Jerzy Furtak



Fot. Antoni Płachta
Kwartalnik „O Nas ...”



Z Ewangelii według świętego Jana:

*A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano.
/J 19,17-18/*

Drodzy Mieszkańcy Gminy Kurów,
życzymy Wam radosnych, pełnych wiary i miłości Świąt Wielkiej Nocy. Niech będzie to czas pełen wiosennego optymizmu, spędzony w gronie najbliższych. Niech pusty grób Pana natchnie otuchą i nadzieją Wasze serca. Wesołego Alleluja!

Życzą:
Wójt Gminy Kurów
Stanisław Wójcicki
Przewodniczący Rady
Gminy Kurów
Władysław Chabros
wraz z Radnymi

Od Redakcji

Dzień dobry!

Przekazujemy w Państwa ręce wielkanocne wydanie gminnego kwartalnika „O Nas”. Dużo dobrego i ciekawego wydarzyło się w naszej gminie, coraz więcej osób aktywnie włącza się w życie społeczne, realizowane są zaplanowane projekty, jak i nowe inicjatywy, które ubogacają i ulepszają nasze życie. Dlatego chcemy przybliżyć Państwu niektóre wydarzenia, przedstawić aktywność i pomysłowość mieszkańców gminy.

To pierwsze w tym roku wydanie naszego kwartalnika. A rok 2018 jest dla nas Polaków rokiem wyjątkowym, z racji obchodów 100-jej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Tej zacnej rocznicy również poświęcimy w kwartalniku wiele miejsca.

Cieszy nas, że wydanie kolejnego numeru zbiegło się ze Świątami Wielkiej Nocy, ponieważ to nie jest zwykły czas. W tajemnicy paschalnej zawiera się bowiem sens ludzkich dziejów i ich dopełnienie. Wielkanoc nie jest zatem jednym z wielu świąt, ale jest „Świętem świąt” i „Uroczystością uroczystości”. Poranek Zmartwychwstania zmienił dzieje człowieka. Odtąd nic nie jest takie samo. Życie zwyciężyło śmierć. Drodzy Państwo, niechaj dla wszystkich Was, będzie to okres wytchnienia, duchowego umocnienia oraz okazja do wspólnych spotkań w gronie najbliższych.

Redakcja

*Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.
/J 15,13/*

Przy biciu rezurekcyjnych dzwonów życzymy, by Zmartwychwstały Chrystus udzielił wam łaski silnej wiary, niezłomnej nadziei i gorącej miłości. Niech przemieni serca zatwardziałe, nieczule na ludzką krzywdę, pałające zazdrością, i wleje w nie ogrom życzliwości, która będzie emanować na innych.

Życzymy pokoju w rodzinie, błogosławieństwa Bożego i opieki Maryi na każdy dzień.

- Z pamięcią w modlitwie, Kapłani pracujący w parafiach gminy Kurów



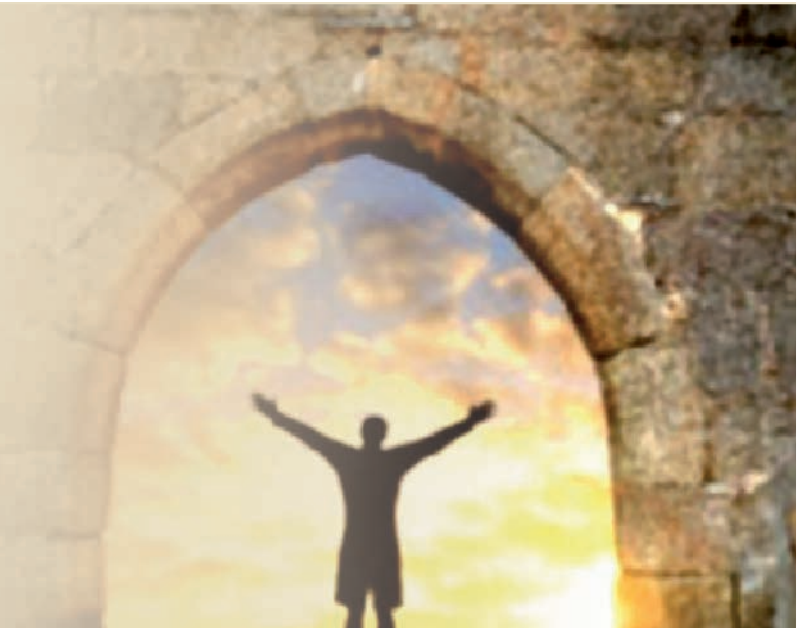
Figura Chrystusa Zmartwychwstałego
- Parafia św. Klemensa i św. Małgorzaty
w Klementowicach
(koniec XVIII w., autor nieznan)

Fot. Antoni Płachta



„Ojcie mój, twa łódź
Wprost na most płynie —
Masz uderzyć!... Wróć!
Lub wszystko zginie.
Patrz, jaki tam krzyż,
Krzyż niebezpieczny!
Masz się niesie wzwyz,
Most mu poprzeczny”.
„Synku, twogi zbądź!
To znak zbawienia;
Płynmy, bądź co bądź!
Patrz, jak się zmienia!
Oto wszere i wzwyz
Wszystko toż samo”.
„Gdzież się podział krzyż?”
„Stał się nam bramą!”

Cyprian Kamil Norwid



W obecnym numerze „O Nas...” szczególnie polecamy Państwu:

AKTUALNOŚCI GMINNE

- Lokalny Kalendarz Wydarzeń
- Budżet Gminy Kurów na 2018 r.
- Kanalizacja - etap II
- Kwartalny wykaz urodzonych i zmarłych w Gminie Kurów

KULTURA i OŚWIATA

- 600-lecie Parafii w Klementowicach
- Upamiętnienie publicznej egzekucji w Kurowie z dn. 6 marca 1944 r.
- Wywiad z dr. Krzysztofem Boreczkiem
- Z życia Stowarzyszenia „Mam Pasję” - Kurowski Kociołek
- Z życia SON „Otwarty Krąg” - występy, spotkania

- Wiersze Gabrieli Peciak
- Szkolne wydarzenia z Kurowa
- Szkolne wydarzenia z Klementowic
- Wiadomości ze Szkolnego Klubu Odkrywców - Ścieżkami Pamięci
- Wielkanocne przepisy z 1866 r.
- Porady prawne

SPORT

- Garbarnia Kurów przed rundą wiosenną
- Topspin Kurów - wiadomości i rozmowa z prezesem
- Szkolni Kolarze
- Sukcesy UKS Klementovia



Przebiśnigi - zwiastuny wiosny

Niech będą nieskończone dzięki Panu, że weszła już nareszcie jutrzienka zmartwychwstania Polski!
My najgorętsze składamy życzenia, aby Polska - odzyskawszy swoją pełną niezawisłość -
mogła jak najrychlej w zespole państw zająć przynależne jej miejsce i dalej rozwijać swoją historię
narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego.

- Papież Benedykt XV

Lokalny Kalendarz Wydarzeń



- **9 grudnia 2017 r.** – W GOK Końskowola odbyła się I Wystawa malarstwa Ireny Frejowskiej z Klementowic - emerytowanego nauczyciela wychowania plastycznego, muzycznego i technicznego Szkoły Podstawowej w Klementowicach. Na wystawie prezentowano 21 prac malarskich wykonanych suchymi pastelami, przedstawiających piękno przyrody oraz pejzaże.
- **12 grudnia 2017 r.** – „W poszukiwaniu piękna” /GOK Kurów/ Wernisaż wystawy zbiorowej Członków Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków.
To już szósta prezentacja twórczości plastycznej członków tego stowarzyszenia. Uczestniczyło w niej 43 twórców prezentujących łącznie 45 prac. Dominowały realizacje malarskie, ale były także rysunki, grafika, fotografia. Twórcy potrafili odnaleźć piękno w każdym aspekcie rzeczywistości */przyrodniczym, materialnym, społecznym/*. Ta wystawa to „jedność w wielości” bowiem zindywidualizowanych twórców łączy wspólna profesja – są nauczycielami. Stowarzyszenie funkcjonuje 57 lat od 1960 r. Na wernisażu była obecna dr Urszula Tomasiak – Prezes Stowarzyszenia.
- **15 grudnia 2017 r.** – Podpisana została umowa między Wójtem Gminy Kurów, a Marszałkiem Województwa Lubelskiego na „Termomodernizację budynków użyteczności publicznej w Gminie Kurów /Szkoła Podstawowa, GOK, Strażnica, Poczta, OPS i Policja w Kurowie, Szkoła Podstawowa w Klementowicach, świetlica w Brzozowej Gaci/.
- **17 grudnia 2017 r.** – W Sali widowiskowej GOK Kurów przedstawione zostały „Jasełka” przygotowane przez wychowawców i dzieci przedszkola gminnego w Kurowie.
- **19 grudnia 2017 r.**
– Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego – posiedzenie.
– Odbiór samochodu ratowniczo-gaśniczego MAN TGM 18.340 dla OSP Kurów
- **22 grudnia 2017 r.**
– Akademia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i opłatek w Szkole Podstawowej w Kurowie.
– Opłatek w Kurowskim Klubie Sportowym Garbarnia Kurów.
- **25 grudnia 2017 r.** – Msza Św. „Pasterka” z oprawą Chóru i Orkiestry Gminy Kurów.
- **27 grudnia 2017 r.**
– Opłatek w Kole Emerytów i Rencistów w Kurowie.
– Komisja Budżetu, Finansów Mienia Komunalnego i Inicjatyw Społecznych – posiedzenie.
- **28 grudnia 2017 r.**
– XXIV Sesja Rady Gminy Kurów i spotkanie świąteczno-noworoczne.
– Opłatek w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”.
– Sala Widowiskowa GOK Kurów - Koncert Kolęd, Wykonawcy: Chór Gminy Kurów, Kapela Blachury i Ficka, Kapela Bornego z Podzamcza, Chór Tercja ze SDK w Świdniku.
- **2 stycznia 2018 r.** – Posiedzenie Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Kurowie, na którym ustalono harmonogram Walnych Zebrań Sprawozdawczych w poszczególnych jednostkach OSP z Gminy Kurów. Po zakończeniu posiedzenia odbyło się spotkanie świąteczno-noworoczne.
- **3 stycznia 2018 r.** – Umowa notarialna zawarta między Gminą Kurów, a Spółdzielnią Mleczarską Kurów z/s w Łanach gm. Markuszów, w wyniku której Gmina Kurów nabyła własność działki o pow. 0,11 ha z budynkiem byłej zlewni mleka w Kłodzie za kwotę 14 tys. zł, działki o pow. 0,06 ha z budynkiem byłej zlewni mleka oraz studnię głębinową w Klementowicach za kwotę 16 tys. zł.
- **5 stycznia 2018 r.** – ukazał się Kalendarz Gminy Kurów na 100-lecie Niepodległości w 2018 r.
- **11 stycznia 2018 r.** – Podpisanie umowy z wykonawcą kolektorów słonecznych w 475 gospodarstwach domowych Gminy Kurów. Ma ona być zrealizowana do września 2018 r.
- **13 stycznia 2018 r.** – Spotkanie świąteczno-noworoczne w Kole Pszczelarzy w Kurowie.
- **18 stycznia 2018 r.** – Przetarg na dzierżawę na okres 10 lat działki rolnej o pow. 3,51 ha w Klementowicach tzw. działki szkolnej szkoły w Ku-



rowie. Do przetargu przystąpiły dwie osoby. Cena wywoławcza 4.387,50 zł. Czynsz dzierżawny po przetargu 4.438 zł oraz należny podatek rolny. Od 2019 r. roczny wzrost czynszu dzierżawnego o 2% rocznie od kwoty ceny wylicytowanej w wyniku przetargu.

• **21 stycznia 2018 r.** – Obchody 155. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego 1863 r. Część artystyczna z udziałem Chóru Gminy Kurów, Chóru Tercja ze Świdnika, wokalistki Justyny Zańko /skrzypce/ oraz dzieci z wychowawczynią Elżbietą Pacochą ze Sz. P. w Kurowie, pod kierunkiem artystycznym Bogdana Lipińskiego.

• **28 stycznia** – Stowarzyszenie „Mam Pasję” i Partnerzy: Gminny Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg” zorganizowali spotkanie dotyczące wielokulturowości w gminie Kurów pt. „Kurowski Kociółek”. O wielokulturowości w gminie w wystąpieniu wprowadzającym mówiła Hanna Żurkowska nauczyciel gimnazjum i szkoły podstawowej w Kurowie. Następnie wystąpiła grupa teatralna „Refleksja” ze Stowarzyszenia „Otwarty Krąg” w programie p.t. „Wspomnienia lat minionych” oraz Paweł i Małgorzata Paprotowie „Indianie są wśród nas” połączona z pokazem tanecznym i degustacją potraw.

• **30 stycznia 2018 r.** – Posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Gminy Kurów.

• **2 lutego 2018 r.** – Przetarg na dzierżawę tzw. działki szkolnej o pow. 0,98 ha położonej w Klementowicach vis a vis posesji Państwa Paluchów. Cena wywoławcza 1225 zł. Do przetargu zgłosiła się jedna osoba – poprzedni dzierżawca. Czynsz dzierżawny ustalony w wyniku przetargu 1275 zł plus podatek rolny. Umowa dzierżawy na 3 lata. Od 2019 r. wzrost czynszu o 2% co roku.

• **14 lutego 2018 r.** – Z udziałem młodzieży szkolnej delegacja gminy złożyła wieniec i zapaliła znicze przy upamiętnieniu poświęconemu Antoniemu Dybalskiemu na cmentarzu w Kurowie. 100 lat temu 14 lutego 1918 r. podczas demonstracji w Kurowie przeciwko przekazaniu przez Niemcy i Austro-Węgry traktatem brzeskim z dnia 9 lutego 1918 r. ziem rdzennie polskich Chełmszczyzny i części Podlasia Ukrainie żandarm austriacki zastrzelił 21-letniego członka Polskiej Organizacji Wojskowej /POW/ Antoniego Dybalskiego.

• **17 lutego 2018 r.** – Zebranie sprawozdawcze za 2017 r. w OSP Kolonia Klementowice.

• **18 lutego 2018 r.** – Zebranie sprawozdawcze za 2017 r. w OSP Kłoda.

• **22 lutego 2018 r.** – Eliminacje Gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

W wyniku rozgrywek finałowych eliminacji gminnych kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco:

I grupa wiekowa /klasy IV-VI/

1. Michał Wronka
2. Julia Maliszewska
3. Joanna Żaba
4. Karolina Sadurska

5. Amelia Kołodziejczyk

6. Karol Próchniak

II grupa wiekowa /szkoła podstawowa klasa VII oraz gimnazjum klasy II i III/

1. Oliwia Chrzan
2. Angelika Kopińska
3. Maciej Blicharz
4. Patryk Tusiński
5. Aleksandra Kula
6. Mateusz Brzozowski

Do eliminacji powiatowych zakwalifikowali się Oliwia Chrzan z Płonek i Michał Wronka z Kurowa.

- GOK Kurów – sala widowiskowa – Walne Zebranie Członków Lokalnej Grupy Działania /LGD/ „Zielony Pierścień”, podczas którego odbyły się wybory Zarządu LGD i Komisji Rewizyjnej. Prezesem Zarządu LGD został dotychczas pełniący tą funkcję Zbigniew Pacholik.

• **2 marca 2018 r.** – Rocznica bitwy Korpusu gen. Józefa Dwernickiego z wojskami rosyjskimi w dniu 3 marca 1831 r. w ramach działań wojennych określonych jako Powstanie Listopadowe 1830 r. Przedstawiciele Gminy Kurów oraz dyrekcji Szkoły Podstawowej w Kurowie wraz z uczniami złożyli wieniec oraz zapalili znicze przy figurze na ul. Lubelskiej w Kurowie, gdzie miała miejsce bitwa oraz gdzie pogrzebano 14 poległych ułanów polskich, 28 zostało rannych. Podczas tej bitwy zginęło 65 rosyjskich żołnierzy.

- Rekordowy mroz w nocy z 1/2 marca 2018 r. temperatura spadła do -20°C.

• **3 marca 2018 r.** - Zebranie sprawozdawcze za 2017 r. w OSP Klementowice.

• **4 marca 2018 r.** – Rocznica publicznej egzekucji z dnia 6 marca 1944 r. dokonanej w Kurowie przez niemieckiego okupanta Polski na 44 więźniach Zamku Lubelskiego, żołnierzach AK i BCh, 10 powieszonych na Starym Rynku i 34 rozstrzelanych na skarpie ul. Nadrzecznej/Puławskiej w Kurowie. Po mszy św. za pomordowanych, złożono wieńce i zapalono znicze na pomniku na Starym Rynku. Po wystąpieniu Wójta na temat tych tragicznych wydarzeń odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej z Kurowa.

- Koncert Orkiestry Dętej z Kurowa w sali widowiskowej GOK z okazji Dnia Kobiet pt. „Muzyczny bukiet dla Ewy”.

• **9 marca 2018 r.** – XXIX spotkanie z cyklu „Chór Gminy Kurów i jego goście”. Koncert dyplomantów klasy akordeonu Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Puławach: Franciszka Staniaka z Kurowa i Bartłomieja Lipskiego z Góry Puławskiej, w siedzibie Chóru Gminy Kurów w budynku, w którym mieści się biblioteka i muzeum.

• **10 marca 2017 r.** - Zebranie sprawozdawcze za 2017 rok w OSP Płonki.

• **12 marca 2018 r.** – Gmina Kurów uzyskała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie dotacje na:

- „Usuwanie wyrobów zawierających azbest” obejmujących 100% demontażu, transportu i składowania materiałów budowlanych zawierających azbest, w tym dachowych płyt eternitowych. Koszty nowego pokrycia dachowego nie będą dotowane.

Kwota dotacji 12 tys. zł.

- 50 % prac konserwatorskich drzew w alei lipowej w Olesinie.

Kwota dotacji 15 tys. zł.

Stanisław Wójcicki – Wójt Gminy

W przededniu 600-lecia Parafii Klementowice o doniosłych dla jej Parafian wydarzeniach z końca XVII wieku



Pierwszy kościół w Klementowicach wybudował Piotr Kurowski (zm. 1463), młodszy syn Klemensa z Kurowa k. Bochni, herbu Szreniawa (pierwotnie h. Kur), który to odziedziczył Klementowice wraz z 30 innymi wsiami po swoim star-

szym bracie Mikołaju. Parafię Klementowice natomiast dekretem z dnia **12 lipca 1418 r.** erygował biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec włączając do niej miejscowości: Klementowice, Stok, Brzozową Gać, Płonki i Wolę Płońską. Parafia Klementowice wchodziła wówczas w skład diecezji krakowskiej. W związku z powstaniem nowej parafii w Klementowicach, Piotr Kurowski podjął zobowiązanie, dzięki któremu każdy z tutejszych proboszczów miał otrzymywać trzy łany pola, w części wykarczowanego, nadto sadzawkę naprzeciw kościoła oraz dwie gospody. Wszystko to dziedzic uwolnił od podatków i polecił, aby każdy z kmieci oddawał swemu proboszczowi każdego roku i z każdego łanu pola jeden korzec pszenicy i jeden grosz w pieniądzu. Sam dziedzic natomiast zobowiązał się do dawania dziesięciny ze swoich posiadłości. Jak więc widzimy uposażenie materialne ówczesnej Parafii Klementowice było dość znaczące.

Po śmierci Piotra Kurowskiego, po zrzeczeniu się praw spadkowych w roku 1464 do klucza kurowskiego przez jego córkę Jadwigę na rzecz siostrzeńców, Klementowice na długi okres przechodzą we władanie Zbąskich. W drugiej połowie XVI wieku są w posiadaniu Abrahama Zbąskiego, który to po zerwaniu z katolicyzmem przeszedł na kalwinizm. Na jego polecenie kościół w Kurowie został przekształcony w zbór kalwiński (1553 - 1628), a kościół w Klementowicach rozebrany, a jego drewniane uposażenie użyte do zabudowań w okolicy. Po zniszczeniu kościoła, razem z nim formalnie przestała funkcjonować parafia w Klementowicach. Dotychczasowi parafianie pozostali jednak wierni kościołowi katolickiemu. Nie mając własnego kościoła uczęszczali do okolicznych świątyń, po roku 1628 zwłaszcza do pobliskiego Kurowa. Tamtejszy proboszcz uznając ich za swoich parafian, przejął też uposażenie nadane przez Piotra Kurowskiego i zbierał od nich dziesięcinę. Przez wzgląd na swój dawny kościół wierni każdego roku w Niedzielę Trójcy Świętej (wezwanie kościoła) w uroczystej procesji udawali się na miejsce zburzonej świątyni, by tam uczestniczyć we Mszy św. i wysłuchać słowa Bożego.

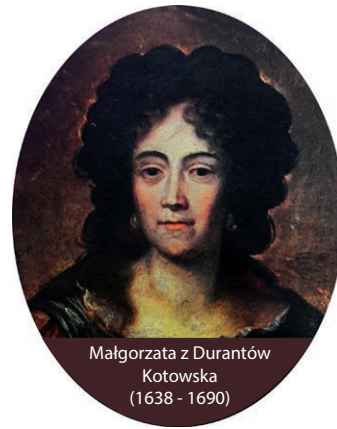
Taki stan rzeczy trwał przez ok. 100 lat, aż do lat osiemdziesiątych XVII wieku. Odrodzenie parafii w Klementowicach nastąpiło za sprawą **Adama Kotowskiego** (1626 - 1693) stolnika wyszogrodzkiego i starosty bolimowskiego. Tenże stolnik będąc w owym czasie właścicielem Klementowic wybudował w tej miejscowości nowy kościół modrzewiowy według projektu Tylmana z Gameraen, ufundował również uposażenie jego wnętrza i przyczynił się do przywrócenia parafii Klementowice w dawnych granicach i prawach z 1418 r.. Adam Kotowski urodzony jako chłop

pańszczyźniany we wsi Komorzno na Śląsku Opolskim, dzięki pracowitości, zdolnościom i przymiotom charakteru, w sprzyjających okolicznościach stał się bogatą i wpływową postacią. Kolejne jego życia trafnie obrazuje inskrypcja nagrobna umieszczona nad wejściem do krypty Adama i Małgorzaty Kotowskich w Kaplicy św. Dominika przy warszawskim kościele Dominikanów na Nowym Mieście (kaplicę ufundował po śmierci żony Małgorzaty sam Kotowski, a wybudował wg projektu Tylmana z Gameraen Szymon Balotelli). Głosi ona:

*„Tu, w tym Adam Kotowski spoczywa grobie,
Inszych robi fortuna, on ją zrobił sobie.
Własną pracą y cnotą, a mając na pieczy
Mało, siłę nauczył zyskać z małej rzeczy.
Żył y Królom potrzebny, ludziom pożyteczny,
Na koniec też y sobie dom wystawił wieczny.”*



Adam Kotowski
(1626 - 1693)



Małgorzata z Durantów
Kotowska
(1638 - 1690)

Kotowski po tym jak zbiegł z rodzinnej wsi, znalazł się na dworze Jana Wielopolskiego, starosty bieckiego, a potem kasztelana wojnickiego, postaci dość wpływowej na terenie ówczesnego województwa krakowskiego. Tutaj odbył edukację u boku syna swego protektora, późniejszego kanclerza wielkiego koronnego. Dzięki poparciu Wielopolskiego dostał się na dwór Jana Kazimierza, gdzie został sekretarzem królewskim. Poślubił Małgorzatę z Durantów, córkę Jakuba, nadwornego krawca rodem z Francji. Była ona osobą o niepospolitej indywidualności i inteligencji, wspierającą męża w osiąganiu coraz wyższej pozycji społecznej. W 1659 r. Adam Kotowski otrzymał od Jana Kazimierza jako króla Szwecji nobilitację, został więc w ten sposób szlachcicem szwedzkim. W 1673 r. sejm nadał Kotowskiemu indygenat, włączając go tym samym w szeregi szlachty Rzeczypospolitej. W zamian wystawił on regiment dragonii na wyprawę chocimską, który następnie bezterminowo utrzymywał. Kilka lat później oddał do dyspozycji Jana III Sobieskiego sfinansowany przez siebie poczet husarski. Indygenat zwiększył możliwości Kotowskiego, jeżeli chodzi o działalność gospodarczą. Dzięki korzystnym dzierżawom i administracjom dóbr królewskich dorobił się olbrzymiego majątku. Zgromadził w swoich rękach rozległe

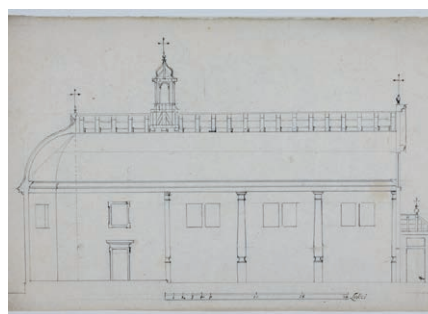
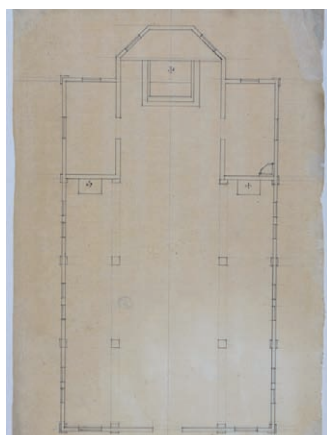


królewskiej, a mianowicie: starostwa Bolimów, Krzeczów, Sambor, Żywiec oraz wsie królewskie – Janków w powiecie lipnowskim i Lesznowolę w powiecie grójeckim. Był udziałowcem w kopalniach olkuskich i żupnikiem krakowskim. Jako bankier udzielał pożyczek i pośredniczył w przekazywaniu pieniędzy. Wraz z Wawrzyńcem Wodzickim swym długoletnim współnikiem w interesach otrzymał kontrakt na dzierżawę ceł wielkopolskich i małopolskich. Od 1676 r. piastował godność stolnika wyszogrodzkiego. Nabył liczne dobra ziemskie na Mazowszu i w Lubelskiem, wśród nich klucz kurowski, w skład, którego wchodziły m. in. Klementowice.

Adam Kotowski już w 1684 r. otrzymał patronat nad powstającą od nowa parafią w Klementowicach i jednocześnie zwrócił się z prośbą do ówczesnego biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego o jej przywrócenie w dawnych granicach i na dawnych prawach. Wznowieniu działalności duszpasterskiej w parafii Klementowice, sprzeciwiał się jednak proboszcz z Kurowa ks. Wojciech Chaczyński. W związku z tym biskup Jan Małachowski na posiedzeniu sądowym w Kielcach w dniu 05 czerwca 1690 r., po wysłuchaniu różnych racji, na mocy oryginalnego aktu erekcyjnego z 1418 r. przywrócił specjalnym dekretem parafię Klementowice w jej dawnych granicach z dawnymi prawami i przywilejami. Drewniany kościół w Klementowicach, który ufundował, wybudował i uposażył wewnątrz Adam Kotowski wg projektu Tylmana z Gameren, był gotowy w 1689r.. Konsekracji jego dokonano rok później tj. **17 października 1690 r. pod wezwaniem św. Klemensa i św. Małgorzaty**. Poświęcenia nowego kościoła, a wraz z nim trzech dzwonów o imionach: Klemens, Adam, Dominik, dokonał **biskup Stanisław Szembek** sufragan i oficjał krakowski. Na krótko przed tym, a mianowicie 14 czerwca 1690 r. zmarła żona Adama Kotowskiego, Małgorzata (pochowana w kaplicy rodzinnej przy kościele Dominikanów w Warszawie). Stąd zatem kościół w Klementowicach otrzymał wezwanie i obraz w ołtarzu głównym św. Małgorzaty, a imieniem męża ochrzczono jeden z trzech dzwonów. Obrazy św. Małgorzaty i św. Klemensa, umieszczone w ołtarzu głównym zostały w 1680 r. przywiezione przez Małgorzatę Kotowską z Włoch. Adam Kotowski zmarł 21 listopada 1693 roku w Klementowicach.

Jak już wcześniej wspominałem drewniany kościół w Klementowicach i podstawowe wyposażenie jego wnętrza (ołtarz główny i dwa boczne, ambonę, cyborium, chrzcielnicę), zaprojektował najwybitniejszy architekt okresu baroku w Polsce Tylman z Gameren (Tylman Gamerren).

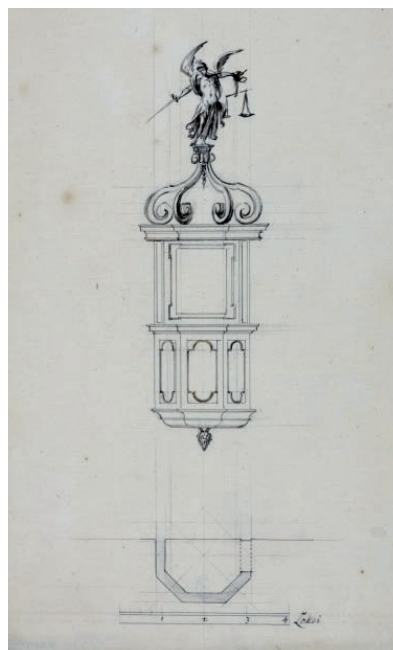
Tytuł/cecha: Klementowice. Kościół parafialny - projekt. Rzut.
Autor/autorzy: Tylman van Gameren (1632-1706) architekt-rysownik;
Datowanie: 1688
Wymiary: 209 x 320 mm
Sygnatura (numer inwentarzowy): Inw.G.R. 6777



Tytuł/cecha: Klementowice. Kościół parafialny - projekt. Rzut.
Autor/autorzy: Tylman van Gameren (1632-1706) architekt-rysownik;
Datowanie: 1688
Wymiary: 209 x 320 mm
Sygnatura (numer inwentarzowy): Inw.G.R. 6777

Tylman z Gameren (1632–1706), architekt holenderskiego pochodzenia, przedstawiciel klasycyzującego nurtu w dojrzałym baroku, architekt m. in. Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Jana III Sobieskiego. Autor wielu założeń pałacowych, m. in. rezydencji w Ujazdowie, pałacu Krasińskich i pałacu Pacy w Warszawie, budowli sakralnych, m. in. kościoła p.w. św. Anny w Krakowie, kościoła bernardynów na Czerniakowie w Warszawie, kościoła Wniebowzięcia NMP w Węgrowie, a także nagrobków, np. nagrobka Zofii z Opalińskich Lubomirskiej w kościele w Końskowoli. W Lublinie zaprojektował pałac Czartoryskich.

Projekty drewnianego kościoła w Klementowicach wykonane przez Tylmana z Gameren znajdują się w Gabiniecie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.



Tytuł/cecha: Klementowice. Kościół parafialny. Ambona - projekt. Elewacja i rzut.
Autor/autorzy: Tylman van Gameren (1632-1706) architekt-rysownik;
Datowanie: 1688
Wymiary: 320 x 201 mm
Sygnatura (numer inwentarzowy): Inw.G.R. 6411



Tytuł/cecha: Klementowice. Kościół parafialny - projekt. Elewacja frontowa.
Autor/autorzy: Tylman van Gameren (1632-1706) architekt-rysownik;
Datowanie: 1688
Wymiary: 316 x 201 mm
Sygnatura (numer inwentarzowy): Inw.G.R. 6773

O tym, że Tylman z Gameren zaprojektował wyposażenie wnętrza kościoła w Klementowicach, a wykonał je Wilhelm Barsz snycerz Jego Królewskiej Mości Jana III Sobieskiego, świadczy umowa zawarta przez Adama Kotowskiego stolnika wyszogrodzkiego z Wilhelmem Barszem dnia 06 sierpnia 1688 r. w Warszawie. Oto jej treść:

„... Pan Wilhelm Barsz, snycerz, obliguje się i zobowiązuje Imci Panu stolnikowi ołtarze trzy podług obrysów przez Imci Pana Tylmana Gamerren, inżyniera JKMci, delineowanych, ręką własną Imci Pana stolnika wyszogrodzkiego podpisanym, sobie oddanych na święta blisko przyszłe Wielkanocne w roku następnym 1689 przypadające do kościoła Klementowickiego należące, wystawić i oddać...”. Następnie dnia 06 września 1688 r. zawarto dodatkową umowę, wg której: „... tenże Pan Wilhelm Barsz, stolarz, submituje się wystawić kazalnicy, cyborium i krzcielnicę na mianowany czas świąt ... Wielkanocnych ... 1689 ... do tegoż kościoła ... oddać ...”. Na końcu tych umów jest adnotacja Kotowskiego, potwierdzająca wykonanie zlecenia: „Wzwyż mianowany Pan Wilhelm Barsz wystawił mi i oddał zupełnie wszystką et vicissim odebrał za wszystko zupełnie satysfakcyję i zapłatę. Conscriptus Varsowiae die 12. ms octobris 1689 anno”

Sporo informacji o ołtarzach z konsekrowanego w 1690 r. kościoła znajduje się w opisie przekazanym przy okazji wizytacji w 1830 r. (Arch. Par. w Klementowicach). Opis ten podaje:

„Ołtarzy ... jest trzy z drzewa snycerskiej roboty ... mozaikowo, biało i po większej części czarno malowane. Pierwszy ołtarz wielki, w którym jest poniżej obraz św. Małgorzaty Panny i Męczenniczki, a wyżej św. Klemensa papieża i Męczennika. Na tym ołtarzu jest tabernakulum drewniane snycerskiej roboty, powierchu perłowo malowane, wewnątrz dobrze wyzłocone, przy którym stoi dwóch cherubinów i dwóch starego Zakonu kapłanów. Figury te są złocone w przyzwoitej formie. Obok tegoż ołtarza po obu stronach stoją wyobrażenia św. Stanisława Biskupa Krakowskiego i św. Wojciecha Biskupa Patronów Polskich ... figury te są naturalnej wielkości, biało malowane, snycerskiej roboty. Po prawej i po lewej stronie kościoła są dwa ołtarze malowane. W jednym z tych jest obraz Matki Boskiej Różańcowej a w drugim obraz Dominika Zakonu Kaznodziejskiego ... Są dostatecznej wielkości ... Obrazy w tych ołtarzach są doskonałego pędzla ...”

Kościół modrzewiowy funkcjonował do 1912 r., a w 1916 został całkowicie rozebrany (groził zawaleniem). Nowy murowany, trzynawowy, neogotycki kościół został poświęcony 23 listopada 1927 r., a powstał przede wszystkim dzięki ofiarności parafian. Na budowę tego kościoła w Klementowicach była też przeprowadzona zbiórka ofiar w obrębie ówczesnej diecezji lubelskiej, a specjalne zezwolenie na jej przeprowadzenie wydał Wikariusz Generalny ks. Władysław Kogłarski. Ten wyniosły, położony na wzgórzu, ogrodzony murowanym parkanem, urokliwy z zewnątrz i dostojny wewnątrz kościół służy parafianom do dziś i jest w znakomitym stanie. W 2011 r. doczekał się gruntownej renowacji w ramach projektu „Kazimierz Dolny oraz wybrane zespoły zabytkowe Powiśla Lubelskiego (Renowacja i Ochrona Dziedzictwa)”.



Ołtarz główny kościoła w Klementowicach –
fot. Antoni Płachta, 2012 r.

Opisywane wcześniej ołtarze z drewnianego kościoła, zostały przeniesione do obecnego murowanego, lecz dokonano w nich dużych zmian. W ołtarzu głównym odróżnić można elementy dawne od późniejszych zmian, a mianowicie: z 1689 r. są dwie pary kolumn z fragmentami belkowań i szczytów, na których siedzą dwie alegoryczne figury kobiet – św. Katarzyna trzymająca koło i św. Barbara trzymająca wieżę; kształt i dekoracja nadstawy z dwoma puttami adorującymi kielich z hostią; z XVII w. jest też Grupa Ukrzyżowania umieszczona na nowej belce tęczy nad wejściem do prezbiterium; obraz św. Klemensa umieszczony w nastawie – przywieziony z Włoch w 1680 r. przez Małgorzatę Kotowską; obraz Matki Bożej Różańcowej też pochodzi z XVII w., a do ołtarza głównego został przeniesiony z ołtarza bocznego prawego. Tabernakulum jest z 1689 r. podobnie jak stojące na nim posążki kapłanów starozakonných (jeden z nich trzyma tacę z chlebem). Wymienione w opisie z 1830 r., stojące na tabernakulum figurki cherubinów zostały niestety skradzione. Ambona wykonana w 1689 r. uległa nieznacznym zmianom – mównicę przyozdobiło pilastrami, czterema figurkami ewangelistów i ornamentami barokowymi. Baldachim zachował się prawie bez zmian, zwłaszcza wolutowe zwieńczenie i stojący na nim posąg św. Michała Archanioła. Jak wiemy, z 1689 r. jest też chrzcielnica, wykonana w kształcie ośmiobocznego kielicha z kopułkowym nakryciem, na którym stoi figurka św. Jana



Chrzciela. Dwa posągi św. Stanisława Biskupa Krakowskiego i św. Wojciecha Biskupa stojące po bokach kolumn w ołtarzu głównym są z XIX wieku (sprzed 1830 r.).

Ołtarz boczny lewy wykonany w 1689 r. przeniesiony z drewnianego kościoła przetrwał bez zmian i w jego centralnej części jest tak jak dawniej obraz św. Dominika Zakonu Kaznodziej-skiego. W ołtarzu bocznym prawym z 1689 r. dokonano zmiany zasadniczej, polegającej na przeniesieniu umieszczonego w nim dotychczas obrazu Matki Bożej Różańcowej, do ołtarza głównego. (Umieszczony w ołtarzu głównym drewnianego kościoła, przywieziony przez Kotowską w 1680 r. z Włoch obraz św. Małgorzaty, zaginął. Wiszący obecnie w prezbiterium obraz św. Małgorzaty pochodzi z późniejszego okresu.) W ołtarzu bocznym prawym umieszczony jest teraz obraz „Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny”, prawdopodobnie dar kard. Clemente Micara (zm. 1965), spokrewnionego z mieszkanką parafii Klementowice p. Janiną Postolką z domu Micaro (zm. 1966). Polichromie i złocenia ołtarzy, ambony, chrzcielniczy są nowe i były wykonane podczas renowacji w 2011 r.. Zachowano oryginalną kolorystykę, to znaczy taką, jaka była w XVII wieku (przewaga koloru zbliżonego do czerni). Należy tu zauważyć, że w latach 1927 – 2011 ołtarze, ambona, chrzcielnica, organy były malowane na białą.

Na koniec, szczególne podziękowania składam pani Hannie Mirosław, emerytowanej nauczycielce geografii i biblioteki, która będąc w posiadaniu Kwartalnika Architektury i Urbanistyki t. VI z. 4 z 1961 r., zwróciła moją uwagę, na opracowanie Dariusza Kaczmarzyka o drewnianym kościele w Klementowicach i udostępniła szereg materiałów, dotyczących Klementowic i ich najbliższej okolicy.

Antoni Płachta

Materiały źródłowe:

- 1) Dariusz Kaczmarzyk – „Projekt Tylmana z Gameren drewnianego kościoła w Klementowicach”. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki t. VI z. 4. 1961 r.
- 2) Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (<http://egr.buw.uw.edu.pl/baza>)
- 3) Ks. prałat prof. dr hab. Jerzy Misiurek – „600 Lat Parafii Klementowice 1418 – 2018”
- 4) Adam Andrzej Witusik - „Pan na Dęblinie i Klementowicach. Z pańszczyźnianego chłopca bogacz na Rzeczypospolitą”. Z raptularza historyka(Wyd. Lubelskie). Gazeta Puławska.
- 5) Andrzej Haratym - „Niezwykłe przypadki Adama Kotowskiego”. „Niedziela” edycja warszawska 29/2000.
- 6) Stanisław Wójcicki - „Dziedzictwo kulturowe Gminy Kurów”.
- 7) <http://parafiaklementowice.pl>

Rocznica niemieckiej egzekucji w Kurowie na żołnierzach AK i BCh – wystąpienie Wójta Stanisława Wójcickiego

Kurów, 4 marca 2018 r.

Czcigodni Księża. Szanowni Państwo !

W poniedziałek dnia 6 marca 1944 r. w Kurowie hitlerowscy okupanci dokonali publicznej egzekucji więźniów zamku lubelskiego, w większości żołnierzy AK 641 Obwodu AK Puławy / obejmował on powiaty: puławski, opolski, rycki oraz część garwolińskiego/ oraz Obwodu BCh Puławy obejmującego powiat puławski. Była to jedna z największych egzekucji na Lubelszczyźnie.

Pomordowani przez okupanta niemieckiego w dniu 6 marca 1944 r. w Kurowie

Powieszani na Starym Rynku

Panaś Zbigniew	z Puław (adiutant komendanta 641 Obwodu AK Puławy, komendant Rejonu VIII AK Puławy – Końskowola)
Augustyniak Jan	z Rycic (kurier V Rejonu AK Dęblin (Irena)-Stężyca)
Lemek Władysław	z Ireny (punkt kontaktowy-wywiad V Rejonu AK Dęblin (Irena)- Stężyca)

Lemański Kazimierz	z Borysowa (kurier i pisarz VI Rejonu AK Baranów - Gołęb- Żyrzyn)
Lesko Wojciech	z Ireny (komendant V Rejonu AK Dęblin(Irena)-Stężyca)
Mazurkiewicz Ignacy	z Kurowa (dowódca plutonu Placówka Kurów VII Rejonu AK Kurów - Markuszów-Garbów)
Paszko Czesław	z Rycic (podoficer gosp. i zaopatr. V Rejonu AK Dęblin(Iren - Stężyca)
Skorupka Stanisław	z Zalesia (kurier 641 Obwodu AK Puławy)
Witemberg Czesław	z Dęblina (dowódca plutonu Dęblin-Michalinów V Rejonu AK Dęblin (Irena)-Stężyca)
Łabęcki Stanisław	z Ługowa kapitan WP, oficer zaopatrzenia i taboru Komendy Okręgu AK Lublin

Rozstrzelani na skarpie drogi Lublin-Puławy /ul. Puławska/

Goluch Bronisław	z Baranowa AK
Hinc Bronisław	z Ireny AK
Jabłoński Dionizy	z Klementowice AK
Kaczyński Albin	z Krasnoglina AK

Ten kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości nie jest godzien szacunku terażniejszości ani prawa do przyszłości.

- Józef Piłsudski

Kiljan Mieczysław	z Żyrzyna AK
Kowalczyk Jan	z Barnowa AK
Kiljan Władysław	Opola AK
Mastalerz Jan	z Wąwolnicy BCh
Mastalerz Maksymilian	z Wąwolnicy BCh
Mastalerz Marian	z Wąwolnicy BCh
Mazurczak Eugeniusz	z Gołębia AK
Mazur Józef	z Dębina AK
Piątkowski Lucjan	z Ryk AK
Strzelczyk Franciszek	ze Stężycy AK
Wardal Daniel	z Karasiówki/Ryki/ AK
Waz Władysław	z Sobolewa AK
Wojtkowski Grzegorz	z Ryk AK
Matraszek Wacław	z Puław AK
Profeta Seweryn	z Końskowoli AK
Krakowiak Władysław	z Dzierżkowic AK
Chojnacki Seweryn	z Białej Podlaskiej AK
Raczkowski Henryk	z Lublina AK
Nasalski Edward	z Lublina AK
Jagielski Stanisław	z Wieliczki „Cichociemny” porucznik AK
Saba Stanisław	z Wysokiego AK
Bogusz Bolesław	z Ługowa AK
Redzej Marcin	z Werbkowic AK
Trocki Stanisław	z Osin AK
Witosław Edward	z Julina AK
Woźniak Jan	z Sarn AK
Kilian Władysław	z Opola AK
Kunowski Marian	z Lublina AK
Kruk S	z Wronowa AK
Kocłęga Bolesław	z Krasnoglinu AK
Chabros Jan	z Krasnoglinu AK

Pod koniec maja 1943 r. członek sztabu tego obwodu ppor. Franciszek Walasek ps. „Zawiślak” zamelinowany w młynie we wsi Klikawa k. Góry Puławskiej sporządził wykaz sieci łączności bojowej obwodu i posiadał przy sobie część archiwum tego obwodu. Kiedy od strony Kozienic nadjechała żandarmeria niemiecka, uciekając porzucił teczkę z dokumentami. Pomimo ostrzału udało mu się zbiec. Żandarmi zabezpieczyli porzuconą dokumentację. Zdekonspirowanym polecono przeniesienie na inny teren, jednak nie wszyscy się do tego dostosowali.

W nocy z 23/24 stycznia oraz na początku lutego 1944 r. w obwodzie dokonano aresztowań członków AK, BCh, którzy później znaleźli się na obwieszczeniu o egzekucji. Aresztowanych przewieziono na zamek lubelski a następnie brutalnie przesłuchiowano i torturowano w siedzibie gestapo „Pod zegarem”.

W nocy 3 marca 1944 r. pomiędzy Chrzążowem a Żyrzynom oddział lotny AK pod dowództwem Aleksandra Sarkisowa ps. „Szaruga”, zaatakował transport niemiecki. W czasie potyczki zastrzelono 2 gestapowców. Ten incydent zdecydował o losie więźniów zamku.

Rankiem 6 marca 1944 r. na Rynek w Kurowie wjechały niemieckie ciężarówki, przywiozły szubienice oraz skazanych, rozklejano plakaty wieszczące o egzekucji, 10 z nich powieszono

na rynku, 34 rozstrzelano na skarpie ul. Puławskiej- Nadrzecznej. Skazańców wieszano i rozstrzeliwano z zagipsowanymi ustami i związanymi rękami. Tak wykonano egzekucje na niewyobrażalnie skatowanych i sponiewieranych przesłuchaniami, członkach AK i BCh, bohaterach polskiego państwa podziemnego. Po pokazowej egzekucji ciała skazańców wisiały na szubienicach trzy dni, a następnie podobnie jak rozstrzelanych, kazano pochować w jednej mogile zbiorowej na leśnej drodze k. wsi Barłogi. Po kilkunastu dniach oddział dyspozycyjny AK „Hektora” por. Zdzisława Targosińskiego dokonał przeniesienia ciał do wspólnej mogiły w lesie należącym do „majątku Kurów”. Stoi tam obecnie pomnik. Po pewnym czasie rodziny zabrały stamtąd ciała pomordowanych. Obecnie leży tam jeden zamordowany skazaniec.

Nie powiodła się próba wykupienia mieszkańca Kurowa z ul. Dworskiej obecnie Wojska Polskiego Ignacego Mazurkiewicza, natomiast wykupiono Mieczysława Chmurzyńskiego, w nocy z 5/6 marca 1944 r. został uwolniony. */Uczestniczył w tym niemiecki osadnik Oskar Urlich, który po I wojnie światowej osiedlił się w Kurowie. Był to członek tzw. niemieckiej V Kolumny/.*

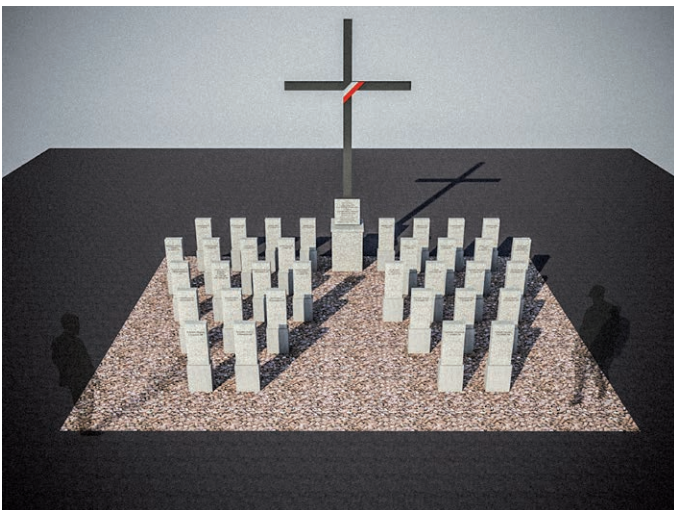
W egzekucji w Kurowie zginął jeden z cichociemnych por. Stanisław Jagielski

ps. „Gacek”, „Siapek” syn ostatniego przedwojennego burmistrza Wieliczki, aresztowany w Ługowie gm. Garbów. Urodził się w Rozdzielach powiat bocheński, Gimnazjum ukończył w Wieliczce, a kurs podchorążych w Krakowie i Lwowie, brał udział w Kampanii wrześniowej 1939 r. Dnia 22 września 1939 r. pod Tomaszowem Lubelskim dostał się do niewoli niemieckiej skąd uciekł i przedostał się do Rumunii a następnie do Francji. Po jej kapitulacji przedostał się do Wielkiej Brytanii. Od 1940 r. w 1 Brygadzie Strzelców. Po ukończeniu szkolenia dla cichociemnych został zaprzysiężony i awansowany na podporucznika. W 1942 r. wraz z pięcioma innymi, został zrzucony w okolicach Dębina, otrzymał przydział do Okręgu AK Lublin. W 1942 r. objął funkcję Szefa Kedywu Inspektoratu Rejonowego AK Lublin- Puławy. Od października 1943 r. dowodził oddziałem dyspozycyjnym Kedywu biorąc udział w licznych akcjach dywersyjnych. W listopadzie 1943 r. zachorował na zapalenie płuc i ukrywał się w mieszkaniu nauczycieli ze szkoły powszechnej w Ługowie gdzie został aresztowany 6 grudnia 1943 r. przez Niemców. Przesłuchiwany „Pod Zegarem” w Lublinie mimo tortur nie przyznał się kim był. Miał fałszywe dokumenty. Dnia 6 marca 1944 r. został przez Niemców rozstrzelany w Kurowie przy ul. Puławskiej. Rząd emigracyjny odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Jego następcą jako dowódca oddziału został inny cichociemny por. Hieronim Dekutowski ps. „Zapora”.

Cichociemni byli żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej zbrojnego ramienia Polskiego Państwa Podziemnego, zrzuconymi na spadochronach do kraju, „po cichu” żeby byli niezauważeni i „w ciemnościach” nocą. Ich znak to spadający do walki orzeł trzymający wieniec ze znakiem /Polski Walczącej/ oraz napis „Tobie Ojczyzno”. Przed



Projekt przebudowy upamiętnienia na Starym Rynku w Kurowie



Projekt przebudowy upamiętnienia przy ul. Puławska/Nadrzeczna

wojną w Polsce nie było jednostki spadochronowej, choć grupa żołnierzy przeszła takie przeszkolenie i wykonywała skoki. Formacje spadochronowe mieli natomiast Brytyjczycy i to ich doświadczenie wykorzystano przy tworzeniu tych sił specjalnych nazwanych później „cichociemnymi”. Polska armia podziemna /AK, BCh/ potrzebowała specjalistów wojskowych. Dowódcy poszczególnych jednostek polskich w Anglii proponowali do tej formacji oficerów, podchorążych, podoficerów, żołnierzy wyróżniających się i odznaczających bardzo dobrą kondycją fizyczną oraz predyspozycjami psychicznymi i inteligencją. Ideę cichociemnych podjęło po klęsce wrześniowej dwóch oficerów-saperów kpt. Jan Górski i kpt. Maciej Kalenkiewicz. Pomysł ich został zrealizowany po klęsce Francji i ewakuacji wojsk polskich do Wielkiej Brytanii. W lipcu 1940 r. dowództwo brytyjskie powołało kierownictwo operacji specjalnych, które jak mówił Winston Churchill - premier Wielkiej Brytanii, miało „podpalić Euro-

pę”, czyli wspierać ruch oporu w okupowanych krajach. Również w lipcu Wódz Naczelny PSZ gen. W. Sikorski zdecydował o tym przeszkoleniu polskich żołnierzy. W jego Sztabie Głównym zajmował się tym Samodzielny Wydział Współpracy z Krajem tzw. Oddział VI – Specjalny. Perfekcyjnie wojskowo wyszkoleni do walki dywersyjnej, wszyscy byli ochotnikami, choć szkolenie i zadania były ekstremalnie trudne. Z ponad 2613 morderczy kurs ukończyło 606 kandydatów, co 4 został zakwalifikowany do skoku. Pierwszy polski kurs spadochronowy został zorganizowany w październiku 1940 r. w ośrodku Zarządu Operacji Specjalnych /SOE/ w Ringway k. Manchesteru. Równocześnie rozpoczęło się szkolenie cichociemnych w Szkole Oficerów Wywiadu w Londynie. Z czasem bazą szkoleniową stał się przekazany Polakom ośrodek w Audley End w Essex, gdzie wisiała duża mapa Polski z napisem „Wywalcz jej wolność lub zgin”, a praktyczne zajęcia skoczków odbywały się w ośrodku Largo Housek. Leren w Szkocji. Kandydaci na cichociemnych przechodzili kursy strzeleckie różnymi rodzajami broni, także niemieckiej i sowieckiej, kurs minerski, terenoznawcy, dywersji i sabotażu. Specjalne przeszkolenie wywiadowcze przeszło 37 cichociemnych. Gestapo i niemiecki wywiad wojskowy Abwehra wiedziały o ich istnieniu i tropiły wyjątkowo zaciekle, 15 spośród nich aresztowano i zabito. Priorytetem również była łączność, 50 spośród nich było świetnie wyszkolonymi radiotelegrafistami, potrafiącymi posługiwać się różnym sprzętem, 24 to oficerowie sztabowi, 22 służby lotnicze, 11 instruktorzy pancerni i przeciwpancerni, 3 – legalizacja i podrabianie dokumentów. W kraju cichociemni byli kierowani głównie do Związku Odwetu, czyli pionu dywersyjno-sabotażowego działającego w strukturach ZWZ, a po powstaniu AK znaleźli się w Kierownictwie Dywersji /Kedyw/. Z taką specjalizacją było 169. Przeprowadzali szkolenia brali udział w najtrudniejszych operacjach bojowych. Niektórzy byli kurierami. Wielkim działaniem cichociemnych była operacja dywersyjno-wywiadowcza „Wachlarz” na wschodnich kresach Rzeczypospolitej oraz dalej na wschodzie. Wzięło w niej udział 28 cichociemnych znających tamtejsze realia. Zaslugą cichociemnych, było przerzucenie w ramach operacji „Most III” w lipcu 1944 r., do Londynu materiałów i egzemplarza bomby V-2. Przerzucani byli na teren Polski w jasne, księżycowe noce z Wielkiej Brytanii /Norwich/ nad Danią i Szwecją. Samoloty Liberatory startowały ok. 5⁰⁰ - 6⁰⁰ wieczorem. Lot trwał 6-8 godzin. Nad wyznaczone lądowiska docierali ok. 1⁰⁰ - 2⁰⁰ w nocy. Samoloty pokonywały ok. 3 tys. km. Od wiosny 1944 r. główna baza cichociemnych znajdowała się w Brindisi we Włoszech skąd samoloty ze skoczkami przez Jugosławię i Węgry wykonywały loty nad Polskę. Łącznie w trakcie 82 lotów przerzucono do kraju 316 cichociemnych oraz 28 kurierów cywilnych. Wraz z nimi zrzucono 670 ton broni, sprzętu oraz zaopatrzenia. Przewożono do kraju również pieniądze, *dolary i niemieckie markil* umożliwiające funkcjonowanie ruchu oporu. Skala tej operacji była niezwykła. Brytyjczycy zdołali do Francji przerzucić 470 skoczków, chociaż było to zadanie znacznie łatwiejsze niż przerzut cichociemnych do Polski. Funkcjonowało 14 sekcji narodowych tej operacji specjalnej. Lotnictwo alianckie dokonało w sumie 483 wszystkich akcji lotniczych do Polski tracąc 68 samolotów. Pierwsza grupa



Projekt remontu upamiętnienia w lesie w Wólce Nowodworskiej

została zrzucona w nocy 15/16 lutego 1941 r. Ostatnia w grudniu 1944 r., 112 z nich zginęło: 9 podczas samego skoku, 94 z bronią w ręku lub zamordowanych przez gestapo, 10 zażyło truciznę po aresztowaniu, 9 zamordowało po wojnie UB i NKWD, 91 wzięło udział w powstaniu warszawskim.

Aby pokazać ich format przypomnę kilku z nich: kpt. Elżbieta Zawadzka „Zo”, kurierka i emisariuszka rządu na uchodźstwie i KG AK, utworzyła siatkę wywiadowczą w Europie, Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, dowódca AK zamordowany w Moskwie w 1946 r., mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” dowódca leśnych oddziałów specjalnych AK na Lubelszczyźnie, zamordowany w więzieniu mokotowskim w 1949 r., mjr Jan Piwnik „Ponury” uczestnik walk w 1939 r. i 1940 r., legendarny dowódca leśnych oddziałów specjalnych AK na Kielecczyźnie i na Kresach Wschodnich, poległ w walce z Niemcami, Zdzisław Nowak- Jezioniański ps. Jan Nowak, kurier i emisariusz rządu na uchodźstwie i KG AK, Stanisław Jankowski ps. „Agaton”, delegat Rządu na Kraj w randze wicepremiera, zmarł w 1953 r. w ZSRR, ppłk. Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz”, twórca idei cichociemnych, walczył w 1939 r., dowódca leśnych oddziałów specjalnych nad Niemnem, poległ w walce z oddziałami sowieckimi, por. Stefan Bałuk ps. „Straba” twórca idei pomnika Polskiego Państwa Podziemnego i AK.

Imię Cichociemnych Spadochroniarzy AK nosi Jednostka Specjalna GROM. Natomiast ich piękny portret dał serial telewizyjny „Czas honoru”. Słowo „cichociemny” budziło zawsze w środowisku emigracji niepodległościowej i w Polsce najwyższy szacunek. Tak jest i obecnie. Sławni w kraju pozostają nadal nieznani poza granicami. W londyńskim Muzeum Wojny o cichociemnych się nie wspomina. Nie wymieniono ich także na pomniku bohaterów tajnych operacji wzniesionym nad Tamizą w Londynie.

W dniu 15 stycznia 2018 r. do **Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** został złożony wniosek o dotację na **przebudowę** miejsc pamięci narodowej – **upamiętnień** związanych z:

- publiczną egzekucją w Kurowie więźniów zamku lubelskiego żołnierzy AK i BCh powieszonych na Starym Rynku i rozstrze-

lanych na skarpie ul. Puławskiej w Kurowie w dniu 6 marca 1944 r. przez niemieckiego okupanta.

- pochówkiem 44 ofiar tych egzekucji w lesie w Wólce Nowodworskiej.

„Żołnierze Niezłomni Wyklęci”

Po raz ósmy 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Niezłomnych Wyklętych”. 1.03.1951 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie zostało rozstrzelanych siedmiu członków niepodległościowego IV Zarządu Głównego „Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość” – WIN z prezesem mjr Łukaszem Cieplińskim.

Żołnierze Wyklęci /Niezłomni/ operowali również na terenie naszej gminy.

Porucznik Mieczysław Mazurkiewicz ps. „Nicpoń” /1924 r. -1946 r./ był żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego skąd zdezerterował by podjąć działalność w podziemiu niepodległościowym. Był żołnierzem AK-WIN, Komendantem Rejonowym WIN w Kurowie. Jego oddział został otoczony i zaatakowany przez grupę operacyjną UB i KBW w dniu 15 lutego 1946 r. w Buchałowicach w ramach akcji pacyfikacyjnej prowadzonej przez te siły w powiecie puławskim. W czasie walki polegli: por. Mieczysław Mazurkiewicz ps. „Nicpoń” lat 22, ppor. Michał Dudziniec ps. „Mito” adiutant „Zagończyka” por. Jerzego Jaskulskiego, ppor. Stefan Kupczyk ps. „Wicher”, Marian Wojas ps. „Bej”, Henryk Piotr Arent ps. „Kostek” lat 21 oraz „Wytrych” N/N, Marian N/N i „Zadon” N/N. Zginęło ośmiu żołnierzy WIN, a 15 aresztowano i osadzono w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego Puławach. Porucznik Mieczysław Mazurkiewicz ps. „Nicpoń”, ppor. Michał Dudziniec ps. „Mito”, Marian Wajs ps. „Bejk” i Henryk Piotr Arent ps. „Kostek” zostali pochowani na cmentarzu w Kurowie.

Natomiast 3 żołnierzy AK – WIN /z oddziału „Szatan” Kazimierza Woźniaka/ Bronisław Banucha ps. „Broniek” z Trzcianca gm. Michów, Jan Kozak z Płonek i Józef Pacek z Rudna gm. Michów, zostało zamordowanych przez w/w grupę operacyjną w dniu 10



sierpnia 1946 r. w „Kozim Borze”. Również zostali pochowani na cmentarzu w Kurowie.

Do łagrów Nr 270 w Borowiczach i Nr 531 w Świerdłowsku w Związku Sowieckim jesienią 1944 r. wywieziono za działalność w AK i BCh Eugeniusza Kluczyńskiego, Feliksa Marczaka, Witolda Rukasza, Jana Rukasza, Jana Dzidowskiego /policjanta/, Ryszarda Jasińskiego, Gustawa Sadurskiego, Wacława Królikowskiego, Jerzego Kędzierskiego oraz Antoniego Furtaka /zmarł w obozie/, Wiktora Furtaka /zmarł w obozie/z AK z Kuro-

wa. Ponadto Stanisława Chabrosa z Płonek /który zmarł w obozie/ i Jana Kozieja z Glinnika gm. Abramów oraz Piotra Sadurę nauczyciela z Dęby z BCh.

Natomiast Stępniewski Michał ps. „Świstak” /zgn. 1945 r./, Gustaw Chmurzyński ps. „Powolny” /zgn. 1945 r./, Edmund Kotyza ps. „Grot, Graf” /zgn. 1944 r./ żołnierz Kedywu zginęli w Kurowie z rąk funkcjonariuszy UB.

Stanisław Wójcicki

Przeciw niepamięci - Antoni Sułek



Antoni Sułek

O bohaterach i draniach czasu Zagłady

Przemówienie Prezydenta RP na otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów w podkarpackiej Markowej (2016) kończyło się słowami: „Tak jak dla narodu żydowskiego, tak i dla naszego tragedia tego, co stało się w czasie II wojny światowej, będzie dramatyczną lekcją. Lekcją, z której wyciągamy wnioski my i przyszłe pokolenia, którym musimy przekazać prawdę. Prawdę o Holokauście; prawdę o tym, co się działo; prawdę o bohaterstwie, ale i czasem smutną prawdę o draństwie. [...] Bo tylko na prawdzie może być oparta dobra przyszłość” (www.prezydent.pl).

Podobnie, ale dobitniej mówił na odsłonięciu w Kurowie znaków pamięci o zamordowanych Polakach-Żydach i ratujących ich Polakach-chrześcijanach biskup

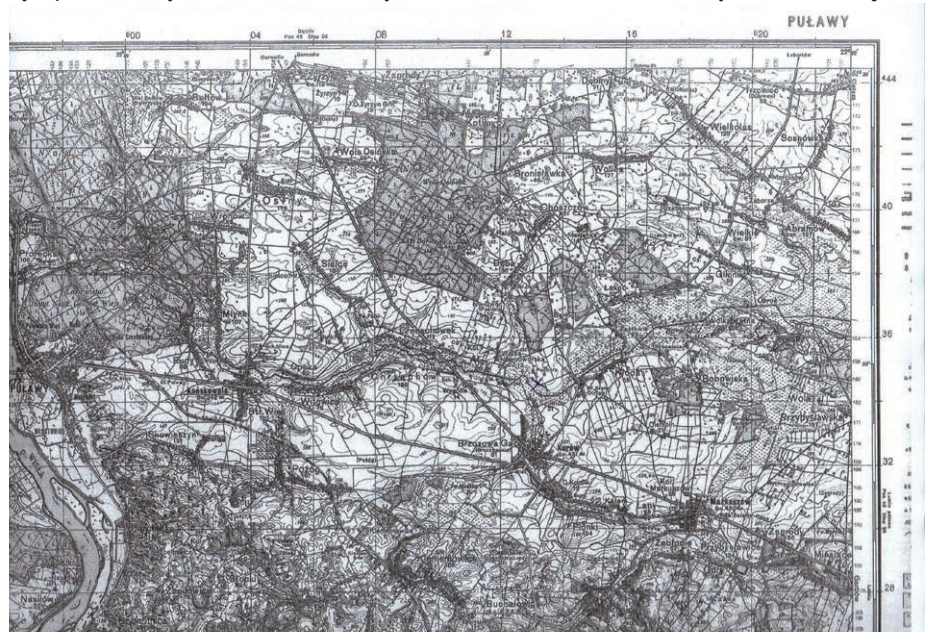
Mieczysław Cisko: „Ale oprócz bohaterów mieliśmy ludzi, trzeba to uczciwie powiedzieć, którzy niegodnie się zachowywali. Kościół oplakuje właśnie to zło, jakie również i z naszej strony było zadane Żydom, chociażby w postaci obojętności, że mogli pomóc, [a] nie pomogli. Czasem wydali, a czasem zabili. Za to i Kościół polski, w czasie specjalnego nabożeństwa [w 2011 roku] w Warszawie, przeproszał Boga i Żydów. Niektórzy może to nie rozumieją tego gestu, ale prawda nas wyzwoli, bo pracujemy nad przyszłością, żeby na polskiej ziemi nie było antysemityzmu, który jest grzechem, tak jak powiedział święty Jan Paweł II” („O Nas” 7/2017).

W serii artykułów w „O Nas”, a także w czasopiśmie ogólnopolskim pisałem o bohaterach – o wielu ludziach z Kurowa i okolic, którzy ratowali przed Niemcami Żydów, ich nazwiska wyryte są na tablicy sprawiedliwych na cmentarzu żydow-

skim. Niedawno zatelefonowała do mnie czytelniczka z okolic Kurowa. Chciała, bym „opisał jeszcze złych ludzi, żeby było sprawiedliwie”. W tym artykule napiszę jeszcze o rodzinie Molendów z Podborza, Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ale obok uskrzydlającej prawdy o bohaterstwie, będzie pokazana także smutna prawda o draństwie, o takich, co czasem wydali, a czasem zabili. Dopiero opisane razem obie te prawdy, w tym przypadku ze sobą splecione, składają się na prawdę o Holokauście.

Artykuł opiera się na powojennych relacjach ocalałych Żydów kurowskich oraz na wiadomościach zebranych w ostatnich latach od obecnych i byłych mieszkańców okolic Kurowa. Dziękuję im za świadectwa i trud rozmowy. Moi rozmówcy pozostają anonimowi. Cytowane fragmenty ich zanotowanych wypowiedzi oraz wyrażenia miejscowe napisane są kursywą.

Terenem, na którym działo się to,



Mapka z 1938 roku, z zaznaczoną zagrodą Molendów

co opisują są podbórnymi niwami, rozległymi a nieurodzajnymi polami na lekkim piaszczystym wzniesieniu, okolonymi łąkami wzdłuż Kurówki i jej nienazywanego dopływu, dworskim lasem i gościńcem baranowskim przechodzącym w odcinek szosy z Kurowa do Michowa. Na przedwojennej mapie wojskowej widać jeszcze kilka gospodarstw wsi Podbórz, stojących wzdłuż górnej drogi przez niwy. Dziś nie ma po nich nawet śladu, prawie cała niwa została zamieniona na kopalnię piachu, niektóre z nich zamieniono potem na wysypiska śmieci komunalnych, tu i ówdzie rośnie już las, od niedawna biegnie też tędy droga ekspresowa, mało kto już pamięta stojącą na górcie wieżę triangulacyjną. Krajobraz zmienił się nie do poznania i tylko mapa z 1938 roku pozwala wyobrazić sobie, jak tu było w czasie wojny, za Niemcami. Niwy należały kiedyś do folwarku kurowskiego, po którym zostały tylko potężne mury obory na kolonii Nowy Dwór. W latach dwudziestych XX wieku dworskie niwy zostały rozparcelowane i rozprzedane fomalom i chłopom z sąsiednich wsi; niektórzy z nich tu się nawet sprowadzili i pobudowali, ale na ogół długo się nie utrzymali i już przed wojną stały tu jakieś pustki.

Jednymi z osiadłych tu gospodarzy byli Jan i Teresa Molendowie. Jan (ur. 1896)



Rodzina Molendów z Podborza

przyszedł ze wsi Kozioł pod Baranowem, był muzykantom. Teresa z Chabów (ur. 1897) pochodziła z Płonek, była wiejską akuszerką, do tego fachu przyuczyła się przy dworskiej medycy z Olesina, która zabierała ją do porodów. Za rodzinną splatę kupili na niwie sześć mórg, na samej górcy, z widokiem na pola i nadrzeczne łąki, postawili chałupę oraz stodołę i obórkę, mieli konia i krowę. Było to odludzie, rzadko ktoś tamtędy przejeżdżał i nikt nie zaglądał bez powodu. Tuż

przed wojną Molendom zgorzała chałupa, podejrzewali podpalenie, postawili sobie drugą, nawet wedle ówczesnej miary byli ludźmi biednymi. Byli rodziną zgodną i byli, zwłaszcza Molendowa, religijni. W domu rano każdy odmawiał modlitwę, a wieczorem wszyscy modlili się razem. Mieli troje dzieci – Janinę (ur. 1918), Mariannę, Jana (ur. 1923) i najmłodszą Kazię, zmarłą dzieckiem; rodzinę Molendów widzimy na powojennej fotografii.

Jego życiową pasją jest historia naszej miejscowości



Krzysztof Boreczek

W Kurowie wszyscy odbierają Pana jako wielkiego pasjonata i badacza historii, a w szczególności historii naszej miejscowości. Skąd wzięło się to zainteresowanie? Czy może wiąże się ono z dziejami Pana rodziny?

Od szkoły podstawowej. Początkowo czytałem literaturę historyczną. Już w klasie czwartej przeczytałem trylogię H. Sienkiewicza. Jednak najbardziej zainteresowany byłem kołem historycznym, prowadzonym przez p. Teresę Woźniak. W klasie siódmej i ósmej razem z kuzynem Mieczysławem Janickim obsługiwaliśmy projektor filmowy „Elew” na 16 mm. Najwięcej z filmów oświatowych zama-

wianych w „Filmosie” było historycznych. Znaczną rolę w moich zainteresowaniach historycznych odegrały dzieje rodzinne, szczególnie dziadków. Adam Boreczek był podoficerem (plutonowy) armii carskiej. Walczył w I wojnie światowej. Był ranny. Został odznaczony Krzyżem św. Jerzego. Zaś Piotr, brat dziadka Jana Drażkiewicza był działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1904 r. z kurowskim kołem PPS kontaktował się Józef Piłsudski. Spotkał się z takimi ludźmi jak: Leon Dobrzyński, Piotr Drażkiewicz, Jan Diupero, Jan Piłat, Stanisław Szeleźniak i Stanisław Pękala.



Dziadek Adam Boreczek odznaczony Krzyżem św. Jerzego

W dzień po pobycie Piłsudskiego, osada została otoczona przez sotnię kozaków. W czasie tej akcji wielu członków PPS aresztowano. Byli oni przetrzymywani w więzieniu lubelskim. Piotr Drażkiewicz przebywał w nim przez 9 miesięcy. Za działalność w organizacji, w Puławach (wówczas Nowo-Aleksandria), nad brzegiem Wisły rozstrzelano Jana Usarka, Dąbrowskiego z Łakoci i Jana Piłata. Zostali pochowani przez żandarmerię nad brzegiem Wisły, a mogiłę ich stratowano koźmi tak, że członkowie organizacji nie mogli znaleźć ich zwłok.

Czy tę pasję rozwijał Pan w młodości, uczęszczając do LO?

W latach 1970-1974 uczęszczałem do Liceum Ogólnokształcącego w Sobieszynie. Prowadziłem koło filmowe. A, że powiat rycki należał do województwa warszawskiego, filmy były sprowadzane z Warszawy. Był większy wybór niż w Lublinie. Mile wspominam październikowe rajdy do Woli Gułowskiej i Helenowa, miejsc ostatnich walk żołnierzy SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. W 1974 r. z dodatkowo wybranego przedmiotu na maturze można było pisać pracę. Oczywiście pisałem z historii z walk wrześniowych 1939 r., ze szczególnym uwzględnieniem południowo-wschodniej części województwa warszawskiego i Lubelszczyzny.

Naturalną kolejną rzeczą było więc rozpoczęcie przez Pana w 1974 roku studiów w Instytucie Historii Wydziału Humanistycz-

nego UMCS w Lublinie.

Po zdaniu egzaminów wstępnych w lipcu 1974 r. na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie, zostałem przyjęty na kierunek historia nauczycielska. I znów trafiłem na reformę wyższych uczelni, jak to miało miejsce wcześniej w szkole podstawowej i średniej. O ile przed rokiem 1974 studia trwały 10 semestrów (5 lat), to po reformie ograniczono do 8 semestrów (4 lata). Odbiło się to fatalnie na poziomie kształcenia studentów. Najgorzej mieli adepci polonistyki. Większość z nich uzyskała absolutorium, gdyż zabrakło czasu na napisanie pracy magisterskiej i jej obrony. Od drugiego roku zaczęły się proseminaria. Mnie interesowała historia najnowsza, wobec tego zapisałem się do prof. Zygmunta Mańkowskiego, kierownika Zakładu Historii Najnowszej UMCS. Przewspañiała osobowość. Do studentów zwracał się „Panie kolego”, „Pani koleżanko”. W tym też roku, uczestnicząc u Niego na zajęciach, precyzowaliśmy tematy przyszłej pracy dyplomowej, Profesor parał się też historią regionalną, W ten sposób, wychodząc z założenia, że „bliższa jest ciału koszula” wybrałem na pracę magisterską monografię rodzinnej miejscowości. Materiały zbierałem po lubelskich bibliotekach, w Archiwum Państwowym w Lublinie i Archiwum Parafialnym w Kurowie. Powstała praca „Kurów w dobie najnowszej 1864-1950” licząca 257 stron maszynopisu.

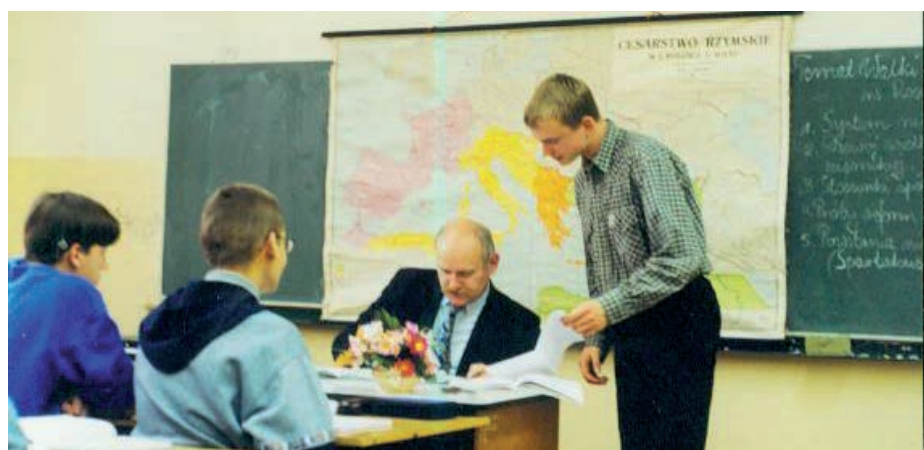
Wiemy, że w tym okresie pomagał Pan przy pracach w archiwum parafialnym ówczesnemu proboszczowi ks. Siudemowi.

Zbierając materiały do magisterki, korzystałem z archiwum parafialnego,

a wówczas proboszczem był ks. Władysław Siudem. Byłem przerażony w jakim stanie znajdowały się księgi i dokumenty. Podjąłem się ich okoszułkować, a uszkodzone karty podklejałem specjalną chińską bibułką... Z niektórymi nie mogłem sobie dać rady. Potrzebna była fachowa ręka introligatorska. Pomógł mi poznany kolega w archiwum, Józef Kus, który w pewnym okresie pełnił obowiązki dyrektora. Pracownia archiwum m. in. zabezpieczyła księgę zgonu z przełomu XVIII i XIX w., w której znajdują się wpisy Anny Piramowiczowej i Grzegorza Piramowicza.

Jak każdy student, trafił Pan w 1978 roku do Szkoły Oficerów Rezerwy. Czy wykorzystał Pan ten okres do pogłębiania swej historycznej pasji?

Magisterium obroniłem 24 VI 1978 r., a już 3 lipca byłem w Szkole Oficerów Rezerwy przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki we Wrocławiu. Do Świąt Bożego Narodzenia nic szczególnego się nie działo. Traktowani byliśmy jak zwykli żołnierze. Intensywne szkolenie, a wyjście na Wrocław za przepustką, w sobotę po zajęciach lub w niedzielę. Sytuacja się zmieniła kiedy zostałem skierowany na praktykę do pułku budowlanego w Warszawie. Wprawdzie dała nam się we znaki „zima stulecia”, ale okres ten wspominam mile. Jako plutonowy podchorąży byłem w tej jednostce kadrą. Wykorzystałem ten okres do dalszego szperania o historii naszej miejscowości. Korzystałem ze zbiorów Biblioteki Narodowej, która wówczas miała swoją siedzibę przy ul. Banacha. Kiedy pierwszy raz zjawilem się w czytelnicy w mundurze wzbudziłem sensację. Wi-



Podczas lekcji w III LO w Lublinie

dząc jak pozostali czytelnicy mnie obserwują postanowiłem, że do biblioteki będę przychodzić po cywilnemu.

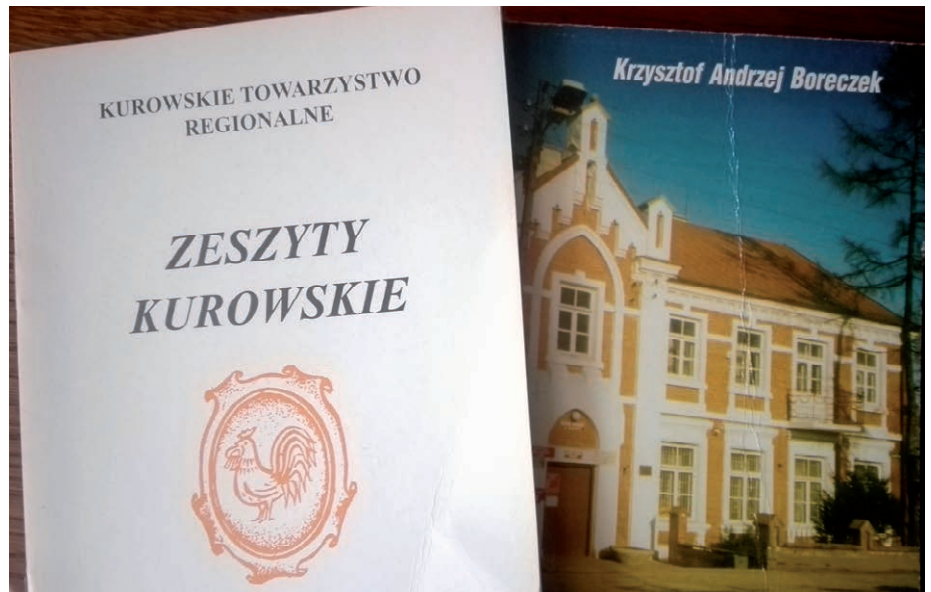
W kwietniu nastąpił nowy pobór. Z tymi młodymi chłopcami, chociaż ja sam miałem 24 lata, udawałem się do kin i teatrów warszawskich i co najważniejsze, zwiedziliśmy aleje zasłużonych na Powązkach.

Niektóre osoby pamiętają Pana z okresu pracy w Zbiorczej Szkole Gminnej w Kurowie. To był epizod?

Krótki okres, od 25 VIII 1979 r. do 15 IX 1980 r. W momencie, kiedy pod koniec czerwca 1979 r. przeszedłem do rezerwy w zasadzie znalazłem się na lodzie. Organizacja roku szkolnego była zakończona. W tym momencie uratowała mnie dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej p. Halina Pasek. Wiedząc, że posiadam umiejętność gry na instrumentach klawiszowych, zatrudniła mnie jako nauczyciela wychowania muzycznego. Oczywiście dostałem i historię, w klasie szóstej i dwóch ósmych.

Jest Pan przede wszystkim kojarzony jako długoletni nauczyciel w III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Proszę nam opowiedzieć o tym okresie.

Tak. Od 15 IX 1980 r. przeszedłem do III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie i pracowałem tam do przejścia na emeryturę w 2007 r. W pierwszym roku nauczałem przysposobienia obronnego, a od roku szkolnego 1981/82 w trzech klasach uczyłem historii i propedeutyki wiedzy o społeczeństwie. Dodatkowo przez dwa lata wykładałem religioznawstwo. Aby móc parać się religioznawstwem musiałem ukończyć roczny kurs w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie z zakresu religioznawstwa i propedeutyki filozofii. Zajęcia odbywały się co 2 tygodnie w soboty i niedziele w budynku przy ul. Królewskiej 11. Prowadzone były przez pracowników naukowych UMCS. Cenię sobie współpracę z kinem „Bajka” i jego prezesem Waldemarem Niedźwiedziem. Przynajmniej raz w roku dany ciąg klas (a było ich 8 po 32 uczniów) szedł na film historyczny. W tym kinie seanse filmowe były organizowane w okresie pisemnych matur, gdyż wszystkie sale budynku szkolnego były przy-



gotowane dla maturzystów. Powierzono też mnie opiekę nad harcerstwem. Jako instruktor ZHP nawiązałem bliską współpracę z Komendą Hufca ZHP m. Lublin. Tym sposobem mogłem organizować wyjazdy w Bieszczady, Góry Świętokrzyskie, na Roztocze.

Na ten czas przypada otwarcie przewodu i obrona doktoratu. Czy ktoś w szczególny sposób zmotywował Pana do tego?

W 1981 r. będąc z grupą młodzieży na „Dniach Majdanka” spotkałem swojego promotora prof. Zygmunta Mańkowskiego. Wówczas zaproponował mi, abym uczestniczył u niego w zakładzie na seminarium doktoranckim. Od tego momentu raz w miesiącu w sobotę lub w niedzielę spotykała się w Zakładzie Historii Najnowszej UMCS grupa doktorantów. Miałem chwilową przerwę w latach 1984-1987, gdy po śmierci ojca bawiłem się w farmera na rodzinnym areale w Płonkach. Przerwała to moja małżonka Anna, kategorycznie zabraniając zajmować się rolnictwem. Od 1990 r. praca nabrała tempa i 27 IX 1995 r. na Wydziale Humanistycznym UMCS obroniłem rozprawę doktorską n. t. „Kurów od początku XVIII do połowy XX wieku. Dzieje miasta (osady) i przemiany społeczności lokalnej” liczącej 446 stron maszynopisu. Promotorem w przewodzi doktorskim był prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski, a recenzentami: prof. dr hab. Wiesław Śladkowski i prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk. Uroczysta promocja odbyła się 23 paź-

dziernika 1995 r. w auli Wydziału Prawa i Administracji UMCS.

W tym okresie zdołał Pan „zarazić” historią grupę osób w Kurowie, czego uwieńczeniem było powstanie Zeszytów Kurowskich.

Zanim powstało Kurowskie Towarzystwo Regionalne, to ja debiutowałem jako członek Towarzystwa Przyjaciół Puław na łamach Niezależnego Samorządnego Dwutygodnika Organizacji Politycznych, Związkowych i Społecznych ZA Puławy „Nasze Sprawy”. Wydrukowane zostały artykuły: „Kurowskie lata Grzegorza Piramowicza”. „Muzeum parafialne w Kurowie” i „Samorządowe Koedukacyjne Gimnazjum w Garbowie (1944-1949)”. Stan wojenny przerwał tę współpracę. Wówczas to mój promotor, zasugerował mi, aby powołać na terenie Kurowa regionalne stowarzyszenie. Miało to miejsce na pierwszym posiedzeniu odbytym 27 lutego 1984 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie, a uczestniczyło 17 osób. Spośród tych wybrano pięcioosobową grupę założycielską, w skład której weszli: Krzysztof Andrzej Boreczek, Marianna Frydrych, Emilia Ochał, Grzegorz Skwarek i Halina Żaba. Pozostałe osoby uczestniczące w tym zebraniu to: Mieczysław Czajkowski, Jadwiga Frydrych, Adam Guzowski, Maria Guzowska, Jan Jasiocha, Czesław Ochał, Maria Rukasz, Andrzej Sulek, Anna Wysocka, Zofia Zaborowska i Klara Żiółek. Pierwszym wydawnictwem KTR była



Obok „Dębu Piramowicza”
w Międzyrzecu Podlaskim

jednodniówka „Kurowiak” (1987 r.). Od 1990 r. zaczęły się ukazywać roczniki „Zeszyty Kurowskie”. Z jednorazowych wydawnictw ukazały się: monografia Kurowa, która na konkursie XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich z zakresu historii regionalnej uzyskała wyróżnienie; Materiały źródłowe do dziejów Kurowa, Gmina Kurów, Powstanie, organizacja, funkcjonowanie, Właściciele Kurowa i jego dóbr ziemskich, prace zbiorowe: Grzegorz Piramowicz i jego epoka. Ocalić od zapomnienia. i Rzecz o najstarszych nagrobkach cmentarza parafialnego w Kurowie i Oświata w Kurowie Lubelskim.

Podczas długoletnich badań zapewne natknął się Pan na wiele postaci z Kurowa, o których przyszłe pokolenia nigdy nie powinny zapomnieć. Proszę o wymienienie kilku z nich.

Dużym szacunkiem darzyłem p. Gustawa Sadurskiego, gdyż dzięki Jego pasji – czyli fotografia – utrwalił na zdjęciach Kurów z okresu dwudziestolecia międzywojennego XX wieku, który uległ zagładzie podczas bombardowania przez lotnictwo niemieckie w dniu 8 IX 1939 r. Brał czynny udział w ruchu oporu (ZWZ-AK). To on m. in. wykonał zdjęcia 10 powieszonych 6 III 1944 r. przez hitlerowców w centrum Kurowa. Aresztowany przez NKWD w 1944 r. został zesłany w głąb ZSRR - okolice Swier-

dłowska. Powrócił do kraju w 1947 r.

Drugą osobą zasługującą na uwagę jest Witold Rukasz ps. „Sam”, „Jacek”. Należał do AK i w Inspektoracie Puławy w podobwodzie B był oficerem wywiadu. W 1944 r. aresztowany przez NKWD został wywieziony na Sybir. Wrócił do kraju w 1946 r.

Należy też wspomnieć p. Józefa Stankiewicza ps. „Kula”. Należał on do Batalionów Chłopskich. Był zastępcą komendanta Obwodu Puławskiego BCh. Współuczestniczył w wydawaniu na Dębie pisma konspiracyjnego „Orle Ciosy” – pisał matryce na maszynie.

Jaki okres naszej lokalnej historii najbardziej Pana pociąga i dlaczego?

Oświecenie. Druga połowa XVIII wieku, kiedy właścicielem miasteczka był Ignacy Roman Potocki, a proboszczem ks. Grzegorz Piramowicz. W okresie Sejmu Wielkiego (1788-1791) działacze Towarzystwa Patriotycznego, dążącego do głębokich reform upadającej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Potocki zredagował tekst Konstytucji 3 Maja, zaś Piramowicz działał na polu edukacji; był sekretarzem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych działającej w ramach Komisji Edukacji Narodowej.

W związku z trwającymi w naszym kościele parafialnym pracami remontowymi, gościliśmy w ostatnim czasie kilka ekip telewizyjnych z Polski i z zagranicy. Doskonale sprawdził się Pan w roli komentatora i eksperta. Czy to było całkiem nowe doświadczenie?

Nie. Już wcześniej udzielałem wywiadu w rozgłośni lubelskiej Pierwszy raz w latach osiemdziesiątych z p. redaktor Kotowicz (1986 r) Bieniaszkiewicz. W TVP Lublin podczas zbierania materiałów do historii III Liceum Ogólnokształcącego i 200. rocznicy śmierci Grzegorza Piramowicza.

W listopadzie uczestniczyliśmy w Nałęczowie w konferencji „Ormianie Semper Fidelis”. Był Pan jednym z głównych prelegentów obok tak wybitnych postaci jak: JE ks. Biskup Antoni Pacyfik Dydycz, prof. nadzw. dr hab. Włodzimierz Osadczy czy prof. dr hab. Mieczysław Ryba. Było to nie-

wątpliwie docenienie ogromu pańskiej pracy badawczej ulubionego okresu – Oświecenia.

Odnoszę się z wielką sympatią do działalności ks. Grzegorza Piramowicza jako reformatora oświaty w drugiej połowie XVIII stulecia, gdyż sam jestem pedagogiem, który jak mój poprzednik starał się wprowadzać innowacje w dziedzinie oświaty. Z przyjemnością uczestniczyłem w konferencji naukowej w Nałęczowie dotyczącej 650- lecia bytności Ormian na ziemiach polskich, gdyż Piramowicz był ich wybitnym przedstawicielem w ratowaniu razem z Ignacym Romanem Potockim Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Nad czym obecnie się Pan pracuje?

Nad Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość w obwodzie puławskim obejmujący lata 1945-1950. Tym bardziej, że wśród aresztowanych 15 III 1946 r. w Buchałowicach, żołnierzy oddziału por Mieczysława Mazurkiewicza ps. Nicpoń”, był mój ojciec Mieczysław Boreczek. W dniu 26 III 1946 r. przedstawiciele Wojskowego Sądu Rejonowego z Lublina, na sesji wyjazdowej w Puławach, skazali go na 12 lat więzienia. Na mocy dużej amnestii z lutego 1947 r. zmniejszono mu wyrok do 6 lat. Odsiedział najcięższe ubeckie więzienia: Wronki i Potulice. I kiedy słyszę obecnych polityków mówiących o wojnie polsko-polskiej, to ja czuję się zażenowany. Wówczas to właśnie była to krwawa, gdy ścierały się dwa systemy ustrojowe – rządu emigracyjnego i narzucony nam przez sowietów. Łała się bratnia krew. Należy się tym chłopcom pamiętać.

**Dziękuję za rozmowę,
rozmawiał Karol Pasternak**

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania oraz prace badawcze i publikacje z zakresu historii regionalnej został odznaczony:

Medalem Komisji Edukacji Narodowej – 1995 r.

Srebrnym Krzyżem Zasługi – 1999 r.

Złotym Krzyżem Zasługi – 2005 r.

BUDŻET GMINY KURÓW NA ROK 2018

Dochody budżetu na rok bieżący zostały zaplanowane w kwocie 38 608 996,41 zł.

Z tego dochody bieżące w kwocie 29 930 996,41 zł oraz dochody majątkowe w kwocie 8 678 000,00 zł. Na kwotę wykonanych planowanych ogółem składają się m.in. następujące rodzaje dochodów:

1. Dofinansowanie UE w ramach programu RPO: budowy Kompleksowego systemu wodno-ściekowego Gminy Kurów – etap II 1 300 000,00 zł
2. Dofinansowanie UE projektu „Angielski dla każdego” w ramach programu ERASMUS+ - 49 692,90
3. Dotacja celowa z powiatu z przeznaczeniem na Przebudowę drogi powiatowej Nr 2537L w m. Płonki 165 000,00 zł
4. Dotacja ze środków FOGR Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie 100 000,00 zł
5. Dochody z mienia komunalnego 1 177 000,00 zł, w tym:
 - opłata za wieczyste użytkowanie gruntów mienia komunalnego 47 000,00 zł
 - wpływy z dzierżawy gruntów gminnych oraz najmu lokali 320 000,00 zł
 - wpłaty z tytułu odpłatnego nabycia własności 300 000,00 zł
 - dofinansowanie UE w ramach programu RPO: termomodernizacji budynku OPS w Kurowie (240 000,00 zł) oraz termomodernizacji budynku Poczty Polskiej w Kurowie (240 000,00 zł) 480 000,00 zł
6. Dofinansowanie UE programu Regionalne e – usługi publiczne dla mieszkańców Miasta Zamość, Gminy Baranów, Gminy Biszczka, Gminy Kurów oraz Powiatu Lubelskiego - 670 000,00 zł
7. Dotacja celowa z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji – 57 813,51 zł,
8. Wpływy z podatków (od osób fizycznych i prawnych) oraz opłat lokalnych:
 - podatek od nieruchomości 1 800 000,00 zł
 - podatek rolny 1 030 000,00 zł
 - podatek leśny 58 000,00 zł
 - podatek od środków transportowych 165 000,00 zł
 - podatek od czynności cywilno- prawnych 82 000,00 zł
 - podatek od spadków i darowizn 40 000,00 zł
 - wpływy z opłaty skarbowej 20 000,00 zł
 - wpływy z opłaty targowej 2 000,00 zł
 - wpływy z opłaty eksploatacyjnej 70 000,00 zł
 - opłata za zezwolenia na sprzedaż alkoholu 102 000,00 zł
9. Udziały w podatkach dochodowych (dochody realizowane przez Urzędy Skarbowe):
 - podatek dochodowy od osób fizycznych 3 782 370,00 zł

- podatek dochodowy od osób prawnych 30 000,00 zł
- 10. Subwencja ogólna – część oświatowa 6 583 135,00 zł
- 11. Subwencja ogólna – część wyrównawcza 4 369 850,00 zł
- 12. Dochody z tytułu pomocy społecznej 442 500,00 zł,
- 13. Dotacja na zadania zlecone – program 500+ 5 276 000,00 zł
- 14. Dotacja na zadania zlecone – świadczenia rodzinne 3 024 000,00 zł
- 15. Dotacja na składki na ubezpieczenia zdrowotne 24 000,00 zł
- 16. Dotacja na zadania własne gminy – zasiłki okresowe 47 000,00 zł
- 17. Dotacja na zadania własne gminy – zasiłki stałe 181 000,00 zł
- 18. Dochody z gospodarki komunalnej i ochrony środowiska 6 128 000,00 zł, w tym:
 - wpływy z opłaty pobieranej na podstawie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach tzn. „śmieciowej” 850 000,00 zł
 - dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie z przeznaczeniem na koszty usuwania materiałów azbestowych 50 000,00 zł
 - wpływy z Urzędu Marszałkowskiego kwot związanych z gromadzeniem środków z opłat i kar za korzystanie ze środowiska 80 000,00 zł
 - wpływy z opłaty pobieranej od mieszkańców na zadanie – Zakup i montaż kolektorów słonecznych 1 248 000,00 zł
 - dofinansowanie UE w ramach programu RPO – Zakup i montaż kolektorów słonecznych 3 900 000,00 zł
- 19. Dofinansowanie UE z RPO termomodernizacji: GOK w Kurowie (185 000,00 zł), świetlicy w Brzozowej Gaci (290 000,00 zł) oraz dofinansowanie PROW budowy świetlicy w Choszczowie (128 000,00 zł) oraz świetlicy w Dębnie (120 000,00 zł) 723 000,00 zł

Planowane na rok 2018 wydatki wynoszą 40 753 146,36 zł, z tego wydatki bieżące

27 220 572,41 zł
20 086 015,00 zł

oraz wydatki majątkowe 13 532 573,95 zł.

Na kwotę planowanych wydatków ogółem składają się m.in. następujące rodzaje wydatków:

1. Wpłaty na rzecz Izby Rolniczej 24 000,00 zł
2. Wydatki na rzecz ochrony zwierząt tj. odławianie zwierząt agresywnych 16 000,00 zł
3. Dopłata do lokalnego transportu zbiorowego – trasa Puławy – Bronisławka na podstawie umowy zawartej UM Puławy 20 000,00 zł



4. Wydatki na utrzymanie dróg gminnych 844 000,00 zł, w tym:	- utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie	583 080,00 zł
- remonty cząstkowe dróg gminnych	370 000,00 zł	
- bieżące utrzymanie dróg	330 000,00 zł	
- oznakowanie dróg i ulic, zakup materiałów	110 000,00 zł	
- umowy zlecenia	34 000,00 zł	
5. Utrzymanie lokali komunalnych, oświetlenie, ubezpieczenie, ogrzewanie, remonty, przeglądy instalacji gazowej i kominów, zakup materiałów remontowych	227 000,00 zł	
6. Opracowanie zmian planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kurów	42 500,00 zł	
7. Utrzymanie grobów i cmentarzy	20 000,00 zł	
8. Zadania administracji państwowej wykonywane przez gminę	57 813,51 zł	
9. Wydatki związane z obsługą rady gminy	89 500,00 zł	
10. Wypłata prowizji dla inkasentów (inkaso podatków)	68 000,00 zł	
11. Zakup materiałów- druki podatkowe	17 000,00 zł	
12. Utrzymanie Ochotniczych Straży Pożarnych	163 500,00 zł	
13. Odsetki od kredytów i pożyczek zaciągniętych w latach 2010-2015	181 000,00 zł	
14. Oświata i wychowanie	9 506 092,00 zł, w tym:	
- szkoły podstawowe	5 265 677,00 zł	
- przedszkola	1 875 767,00 zł	
- gimnazja	932 545,00 zł	
- dowożenie uczniów do szkół	234 213,00 zł	
- doksztalcanie nauczycieli	18 320,00 zł	
- stołówki szkolne	277 689,00 zł	
- wydatki na rzecz uczniów niepełnosprawnych	164 529,00 zł	
15. Wydatki na zwalczanie narkomanii	3 000,00 zł	
16. Wydatki na przeciwdziałanie alkoholizmowi	99 000,00 zł	
17. Wydatki na pomoc społeczną w tym:		
- pomoc finansowa w formie dotacji dla Gminy Końskowola przeznaczona na dowóz osób niepełnosprawnych z Gminy Kurów objętych wsparciem Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli	5 000,00 zł	
- świadczenia wychowawcze Program 500+	5 276 000,00 zł	
- świadczenia rodzinne	3 024 000,00 zł	
- wydatki na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie	2 550,00 zł	
- wspieranie rodziny	8 616,00 zł	
- zasiłki okresowe	47 000,00 zł	
- wypłata zasiłków celowych i celowych – specjalnych	65 000,00 zł	
- odpłatność za DPS	64 000,00 zł	
- wypłata zasiłków stałych	181 000,00 zł	
- wydatki na zadanie realizowane na podstawie porozumienia z Pow. Puławskim	10 000,00 zł	
18. Wydatki na utrzymanie świetlic szkolnych	585 506,00 zł	
19. Koszty odbioru odpadów komunalnych	850 000,00 zł	
20. Koszty utylizacji eternitu	50 000,00 zł	
21. Koszt sprzątania terenów Kurowa i gminy	37 000,00 zł	
22. Utrzymanie zieleni na terenie gminy	51 000,00 zł	
23. Wydatki na oświetlenie ulic i placów	380 000,00 zł	
24. Wydatki na kulturę	694 600,00 zł, w tym:	
- dotacja z budżetu dla instytucji kultury - Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie	349 600,00 zł	
- remonty, wyposażenie, świetlic wiejskich	97 000,00 zł	
- dotacja z budżetu dla instytucji kultury - Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie	229 000,00 zł	
- koszt wydawnictwa – Zeszyty Kurowskie Nr 23 popularyzujących historię gminy	5 000,00 zł	
25. Wydatki na sport	94 300,00 zł, w tym:	
- dotacje na cele publiczne udzielane w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie –	84 000,00 zł	
- stypendia sportowe dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Kurów	10 300,00 zł	
26. Wydatki na Kompleksowy system wodno – ściekowy Gminy Kurów	1 500 000,00 zł	
27. Budowa świetlicy w Choszczowie i Dębnie	850 000,00 zł	
28. Wydatki na zakup i montaż kolektorów słonecznych	5 200 000,00 zł	
29. Wydatki na termomodernizację OPS i Poczty Kurów	740 000,00 zł	
30. Wydatki na informatyzację Urzędu Gminy w Kurowie	790 000,00 zł	
31. Wydatki na termomodernizację SP w Kurowie i SP w Klementowicach	1 560 000,00 zł	
32. Wydatki na termomodernizację Świetlicy w Brzozowej Gaci i GOK Kurów	725 000,50 zł	
33. Przebudowa dróg powiatowych – pomoc rzeczowa dla Powiatu Puławskiego	392 100,00 zł	
34. Przebudowa dróg powiatowych – pomoc finansowa dla Powiatu Puławskiego	651 026,00 zł	
35. Budowa dróg gminnych	1 008 616,99 zł	

Krzysztof Sobina – Skarbnik Gminy

Z PRACY RADY GMINY KURÓW – UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE od dnia 10 grudnia 2017 r. do dnia 10 marca 2018 r.

Uchwały podjęte na **XXIV Sesji** VII kadencji Rady Gminy Kurów w dniu 28 grudnia 2017 roku:

1. **Uchwała Nr XXIV/226/2017** w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kurów oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kurów.
2. **Uchwała Nr XXIV/227/2017** w sprawie przystąpienia do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kurów.
3. **Uchwała Nr XXIV/228/2017** w sprawie zasad i trybu gospodarowania budynkami gospodarczymi i pojedynczymi pomieszczeniami w budynkach gospodarczych stanowiących własność Gminy Kurów.
4. **Uchwała Nr XXIV/229/2017** w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2018.
5. **Uchwała Nr XXIV/230/2017** w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2018.
6. **Uchwała Nr XXIV/231/2017** zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Kurów.
7. **Uchwała Nr XXIV/232/2017** zmieniająca uchwałę w sprawie podziału Gminy Kurów na okręgi wyborcze.
8. **Uchwała Nr XXIV/233/2017** zmieniająca uchwałę w sprawie podziału Gminy Kurów na obwody głosowania i ustalenia ich numerów, granic i siedzib obwodowych komisji wyborczych.
9. **Uchwała Nr XXIV/234/2017** w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2018.
10. **Uchwała Nr XXIV/235/2017** w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty i ustalenia stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
11. **Uchwała Nr XXIV/236/2017** w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej na rok 2017-2022.
12. **Uchwała Nr XXIV/237/2017** w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2017.
13. **Uchwała Nr XXIV/238/2017** w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na rok 2018-2024.
14. **Uchwała Nr XXIV/239/2017** w sprawie uchwalenia budżetu na rok 2018.
15. **Uchwała Nr XXIV/240/2017** w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Końskowola na realizację zadania z przeznaczeniem na częściowe dofinansowanie kosztów dowozu osób z Gminy Kurów do Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli.
16. **Uchwała Nr XXIV/241/2017** w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2534 L Kurów - Karmanowice„.
17. **Uchwała Nr XXIV/242/2017** w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2517 L w Kłodzie„.
18. **Uchwała Nr XXIV/243/2017** w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Budowa chodnika przy drodze powiatowej Nr 1514 L w Łąkoci”.
19. **Uchwała Nr XXIV/244/2017** w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2515 L na odcinku Barłogi – Dęba - Choszczów - Bronisławka„.
20. **Uchwała Nr XXIV/245/2017** w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1518 L w Zastawiu„.
21. **Uchwała Nr XXIV/246/2017** w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod



nazwą „Budowa obiektu mostowego w miejscowości Kłoda w ciągu drogi powiatowej Nr 1514 L„.

22. Uchwała Nr XXIV/247/2017 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Budowa obiektu mostowego w ciągu drogi powiatowej Nr 2537 L przez rzekę Kurówka w Płonkach„.

23. Uchwała Nr XXIV/248/2017 w sprawie udzielenia

pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Budowa chodnika przy drodze powiatowej 2535 L w Klementowicach”.

Barbara Nowacka sekretarz Gminy Kurów

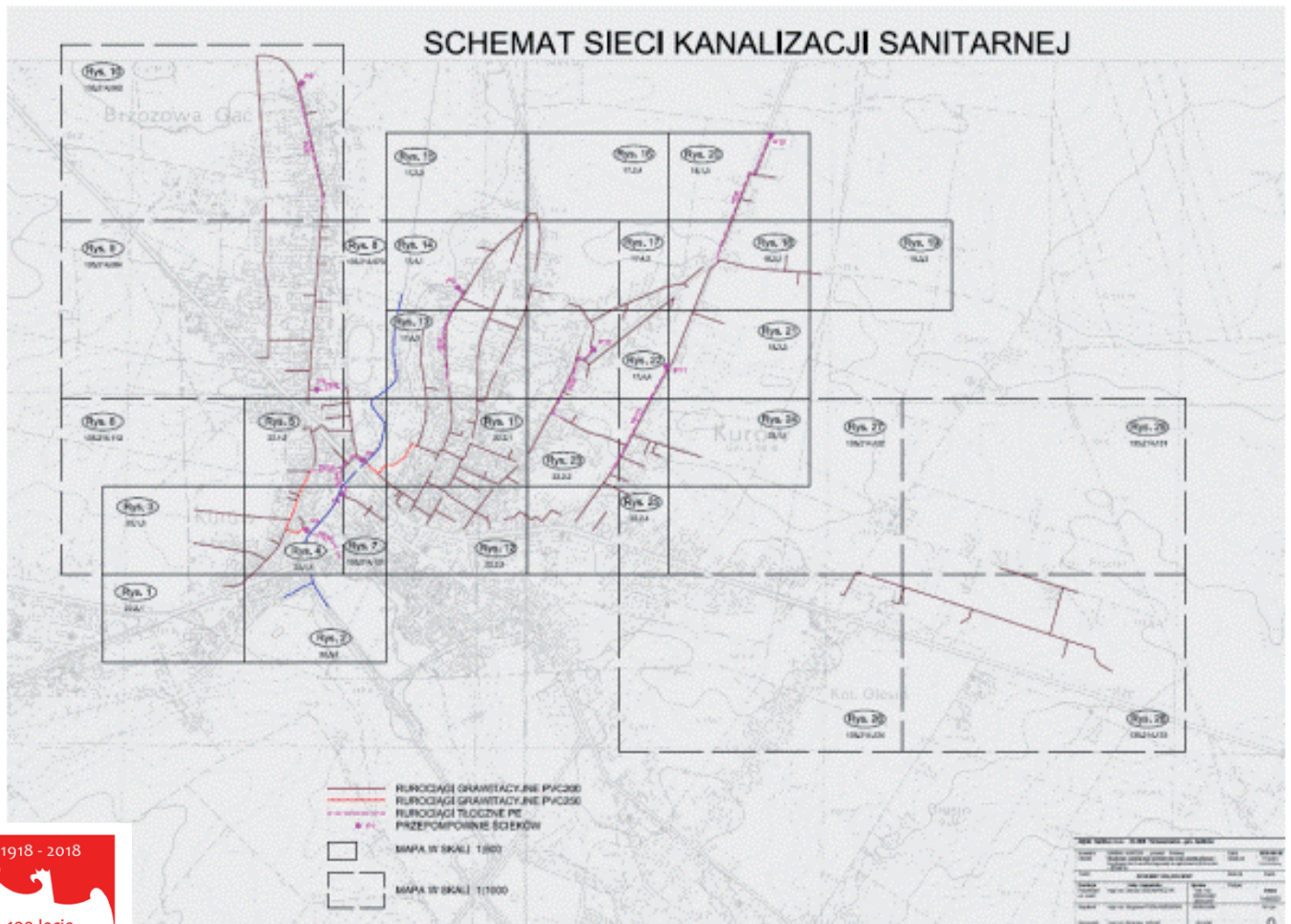
Rozpoczynamy budowę „Kompleksowy system wodno-ściekowy Gminy Kurów - etap II”

Wójt Gminy Kurów informuje, że rozpoczynamy roboty budowlane w ramach wydzielonego II etapu inwestycji obejmującego ulice: ul. Blich i Słoneczna oraz pozostałe leżące między ul. Puławską i Warszawską, ul. Kowalską, Głęboką i Kościuszki oraz ul. Głowackiego do

piekarni i ul. Ogrodową, Zieloną, Wiśniową i Polną, część posesji leżących przy ul. Lubelskiej nieobjętych I etapem a także miejscowość Brzozową Gać.

W ramach realizowanego zgodnie z projektem układu sieci kanalizacyjnej wydzielono dziewięć zlewni cząstkowych,

zakończonych sieciowymi przepompowniami ścieków oraz jedną grawitacyjną. Łączna długość zbiorczych kanałów wynosi: grawitacyjnych - 14 226,5 m, tłocznych - 2 077 m, przyłączy kanalizacyjnych kwalifikowanych - 8 579,0 m, przyłączy kanalizacyjnych niekwalifiko-



wanych, (których **koszty poniosą mieszkańcy**) – 633,5 m, i zostanie podłączonych 605 budynków.

Układ budowy i przebudowy sieci wodociągowej obejmuje wykonanie: sieci o długości - 2 533,0 m, przyłączy wodociągowych – 2 462,0 m, oraz podłączenie 147 budynków.

Koszt robót budowlano – montażowych powyższego zakresu wynosi **20 328**

397,12 zł, a wykonawcą jest „TAYLOR” Sp. z o.o. z Lublina, wybrana zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych. Koszty przypadające do pokrycia przez wszystkich podłączonych właścicieli budynków wynoszą 128 476, 29 zł, co stanowi średnio ok 210,00 zł/budynek.

Zainteresowani właściciele posesji powinni podpisać umowę na realizację przyłączy kanalizacyjnych z Zakładem Usług

Komunalnych Sp. z o.o. ul. Głowackiego 43 24-170 Kurów

Przedmiotowa inwestycja realizowana jest z dofinansowaniem Europejskiego Funduszu Regionalnego w wysokości 8 167 579,47 zł, w ramach Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa RPO WL na lata 2014 – 2020.

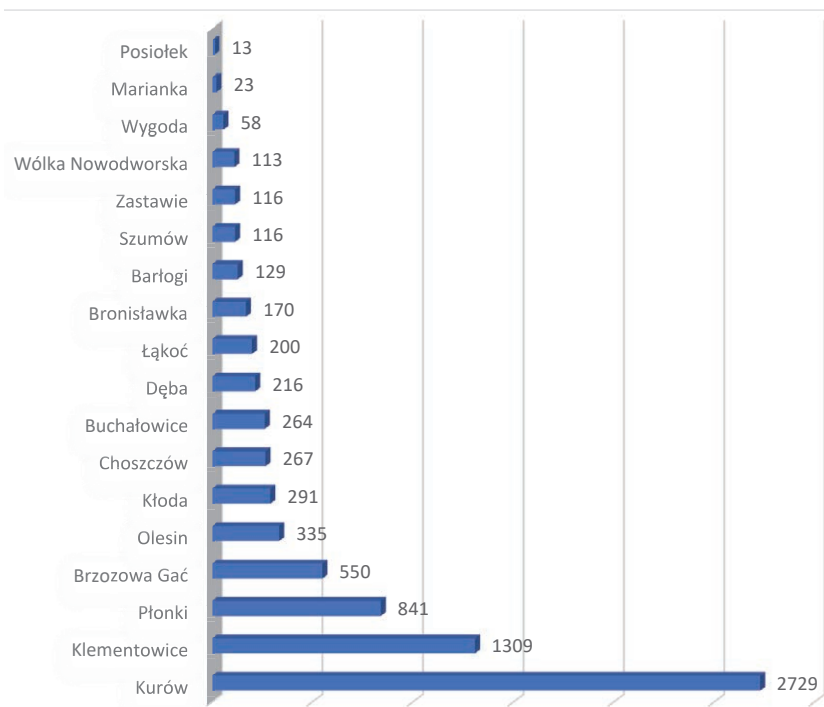
Stanisław Wójcicki - Wójt Gminy

STATYSTYKA - LICZBA MIESZKAŃCÓW GMINY KURÓW, WEDŁUG MIEJSCOWOŚCI I PŁCI /STAN NA 31.12.2017 R./

Lp	Miejscowość	Ulica	Kobiety	Mężczyźni	Razem
1	BARŁOGI		68	61	129
2	BRONISŁAWKA		87	83	170
3	BRZozowa Gać		271	279	550
4	BUCHAŁOWICE		136	128	264
5	CHOSZCZÓW		121	146	267
6	DĘBA		104	112	216
7	KLEMENTOWICE		675	634	1309
8	KŁODA		145	146	291
9	KURÓW		1430	1299	2729
		BLICH	78	69	147
		CIASNA	21	13	34
		FABRYCZNA	57	43	100
		GŁĘBOKA	30	29	59
		GŁOWACKIEGO	166	162	328
		GRANICZNA	31	33	64
		KILIŃSKIEGO	20	17	37
		KOŚCIUSZKI	119	119	238
		KOWALSKA	107	88	195
		KRÓTKA	8	9	17
		KRZYWA	9	9	18
		KWIATOWA	1	2	3
		LUBELSKA	128	122	250
		NADRZECZNA	47	34	81
		NOWA	60	57	117
		NOWY RYNEK	13	13	26
		OGRODOWA	37	37	74
		PARTYZANTÓW	12	14	26
		POLNA	23	20	43
		POPRZECZNA	12	13	25
		PUŁAWSKA	53	53	106
		SADOWA	4	1	5
		SŁONECZNA	14	11	25
		WARSZAWSKA	22	22	44
		WIŚNIOWA	21	22	43
		WOJSKA POLSKIEGO	149	117	266
		ZACISZE	95	91	186
		ZIELONA	39	38	77
		ŻABIA	54	41	95
10	ŁĄKOĆ		101	99	200
11	OLESIN		171	164	335



12	MARIANKA		9	14	23
13	PŁONKI		427	414	841
14	POSIOŁEK		4	9	13
15	SZUMÓW		52	64	116
16	WÓLKA NOWODWORSKA		64	49	113
17	WYGODA		31	27	58
18	ZASTAWIE		54	62	116
RAZEM			3950	3790	7740



Miejscowość	Liczba ludności
Kurów	2729
Klementowice	1309
Płonki	841
Brzozowa Gać	550
Olesin	335
Kłoda	291
Choszczów	267
Buchałowice	264
Dęba	216
Łąkoć	200
Bronisławka	170
Barłogi	129
Szumów	116
Zastawie	116
Wólka Nowodworska	113
Wygoda	58
Marianka	23
Posiołek	13

Stawiamy na bezpieczeństwo

Ochrona przeciwpożarowa jest zadaniem własnym gminy, która ponosi koszty utrzymania gotowości bojowej jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

W roku 2017 na terenie gminy Kurów odnotowano 87 zdarzeń, wymagających interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej w tym 23 pożary, 63 miejscowe zagrożenia oraz 1 alarm fałszywy. W porównaniu do roku 2016 nastąpił wzrost ogólnej ilości zdarzeń o ok. 26%. Od kilku lat odnotowuje się coroczny wzrost zdarzeń. Najczęstszą przyczyną pożarów była nieostrożność osób dorosłych przy posługiwaniu się ogniem otwartym, zaś w przypadku miejscowych zagrożeń - niezachowanie zasad bezpieczeństwa ruchu środków transportu, silne wiatry i gwałtowne opady. W 2017 roku na terenie gminy w 86 zdarzeniach łącznie brało udział 165 pojazdów jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz 680 ratowników.

Poza Państwową Strażą Pożarną w Puławach, zapewniającą bezpieczeństwo na terenie powiatu puławskiego,

na terenie gminy Kurów funkcjonuje 5 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej: OSP Kurów, OSP Kłoda, OSP Płonki włączone są do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego oraz OSP Klementowice, OSP Kolonia Klementowice. Wszystkie jednostki dysponują łącznie 9 samochodami ratowniczo-gaśniczymi, które umożliwiają w razie potrzeby zadysponowanie 23 tys. litrów wody na miejsce zdarzenia. Jednostki dysponują również specjalistycznym sprzętem do ratownictwa, jak sprzęt techniczny do wypadków drogowych, defibrylatory, torby medyczne, deski ortopedyczne i inny niezbędny sprzęt.

Codziennie nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwa 90 strażaków ochotników, mogących brać udział w działaniach ratowniczych, w tym 24 przeszkolonych z zakresu ratownictwa medycznego.

W roku 2017, zakupem na rzecz OSP Kurów, nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego MAN TGM 18.340, zakończono proces wymiany taboru samochodowego

w jednostkach włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego. Na przestrzeni 15 lat dzięki staraniu się o środki zewnętrzne udało się zakupić sześć samochodów do jednostek włączonych do KSRG oraz jeden spoza KSRG. W 2004 roku pozyskano nowy średni samochód dla OSP Płonki, w 2009 r. samochód średni dla OSP Kłoda, w 2013 r. trzy nowe średnie samochody dla OSP Kurów, OSP Kłoda, OSP Płonki, w 2017 r. nowy średni samochód dla OSP Kurów oraz w 2016 r. lekki samochód dla OSP Klementowice.

Zakup nowego samochodu dla OSP w Kurowie został sfinansowany ze środków: Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w ramach KSRG, Gminy Kurów, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., darczyńców, mieszkańców gm. Kurów wpłat z 1% podatku oraz środków własnych Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie.

Stanisław Wójcicki - Wójt Gminy Kurów



Eliminacje gminne 41. edycji OTWP „Młodzież zapobiega pożarom”

2 lutego 2018 r. w Szkole Podstawowej w Kurowie odbyły się eliminacje gminne 41. edycji OTW „Młodzież zapobiega pożarom”.

W turnieju rywalizowało ze sobą 12 uczestników w dwóch kategoriach wiekowych:

- szkoły podstawowe – klasy IV - VI,
- klasa VII SP oraz klasy II i III gimnazjum.

W eliminacjach wykorzystano platformę e-learningową, na której uczestnicy mogli sprawdzić swoją wiedzę z zakresu pożarnictwa.

W kategorii IV – VI SP:
I miejsce – Michał Wronka
II miejsce – Julia Maliszewska
III miejsce – Joanna Żaba

W kategorii klasa VII SP oraz II i III gimnazjum:
I miejsce – Oliwia Chrzan
II miejsce – Angelika Kopińska
III miejsce – Maciej Blicharz



Michał Wronka i Oliwia Chrzan będą reprezentowali naszą gminę w eliminacjach powiatowych w Puławach.

Nagrody w konkursie zapewniła Gmina Kurów.

Serdecznie im gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Sylwester Byzdra

*Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo,
zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.*

- Józef Piłsudski



INFORMACJA OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

Zmiana siedziby - fundusz alimentacyjny i Karta Dużej Rodziny

Informujemy, że od 15 lutego 2018 r. przeniesiono obsługę świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz spraw dotyczących Karty Dużej Rodziny do żółtego budynku za budynkiem Urzędu Gminy w Kurowie pod adresem: ul. Lubelska 35.

Numer telefonu: 81 88 75 018

Adres e-mail: ops@kurow.eu

OPS Kurów

Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa

2014-2020

PROGRAM OPERACYJNY
POMOC ŻYWNOŚCIOWA
2014-2020



Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa 2014-2020 (PO PŻ) jest krajowym programem operacyjnym współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Najbardziej Potrzebującym, w swoim założeniu ma się przyczynić do ograniczenia ubóstwa poprzez zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego osób najbardziej potrzebujących i realizację działań na rzecz włączenia społecznego.

Gmina Kurów bierze udział w kolejnym Podprogramie, który w rozpoczął się w sierpniu 2017 r. i potrwa do czerwca 2018 r. Pomoc żywnościowa w postaci paczki żywnościowej jest przekazywana do osób spełniających kryteria dochodowe określone w art. 7 ustawy o pomocy społecznej (1268,00 zł dla osoby samotnie gospodarującej i 1028,00 zł dla osoby w rodzinie) na podstawie skierowania wystawionego przez pracownika socjalnego ośrodka pomocy społecznej.

Asortyment jest w każdym Podprogramie jest coraz bogatszy. Tym razem w umowie znalazły się zapisy o dostarczaniu m.in. groszku z marchewką, fasoli, koncentratu pomidorowego, buraczków w wiórkach, powideł śliwkowych, mleka, makaronu, herbatników, pasztetu, ryżu, czy szynki drobiowej.

Na terenie gminy Kurów organizacją partnerską, która zawar-

ła porozumienie o współpracy z Bankiem Żywności jest Ochotnicza Straż Pożarna w Kłodzie, natomiast całą akcją koordynuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie. Pracownicy socjalni zbierali wnioski, wydawali skierowania, a teraz zajmują się odbiorem i rozdysponowaniem żywności wśród podopiecznych. Dowóz żywności odbywa się samochodami należącymi do Banku Żywności, zaś przy rozładunku pomagają pracownicy ZUK. Wydawanie paczek odbywa się w wyznaczone dni z magazynu przy ul. Warszawskiej.

Obok dystrybucji paczek, prowadzone są również działania towarzyszące, m.in. warsztaty kulinarne i dietetyczne. Warsztaty takie odbyły się w naszej gminie 1 grudnia 2017 r. w świetlicy w Brzozowej Gaci. 35 osób mogło razem z kucharzem z Banku Żywności przygotować dwa smakołyki: spaghetti carbonara i batoniki z musli oraz zapoznać się z innymi pomysłami na sezonowe dania.

W lutym 2018 w ramach współpracy z Agencją Rynku Rolnego Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie otrzymał od rolników 8 ton jabłek, które nieodpłatnie przekazane zostały mieszkańcom uprawnionym do pomocy.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie dziękuje wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w akcję.

OPS Kurów

Za Życiem

Dnia 17 listopada 2016 roku wprowadzona została ustawa o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem” (Dz. U. z 2017 r., poz. 1860). Określa ona świadczenia opieki zdrowotnej oraz instrumenty polityki na rzecz rodziny.

Za życiem

Z uprawnień wynikających z ww. aktu może skorzystać:

- każda kobieta i jej rodzina – w zakresie poradnictwa dotyczącego rozwiązań wspierających rodzinę;
- rodziny, w których przyjdzie albo przyszło na świat ciężko chore dziecko mające ciężkie i nieodwracalne upośledzenie lub nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu;
- kobiety, które poinformowano, że ich dziecko może umrzeć podczas ciąży lub porodu;

- kobiety, których dziecko umarło tuż po porodzie na skutek wad wrodzonych;
- kobiety, które po porodzie nie zabiorą dziecka do domu z powodu poronienia, urodzenia dziecka martwego, niezdolnego do życia oraz urodzenia dziecka obciążonego wadami wrodzonymi albo śmiertelnymi schorzeniami.

Warunkiem do skorzystania z uprawnień jest posiadanie zaświadczenia, które potwierdza ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu. Każda kobieta w ciąży ma prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach, ma również prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Dokumentem potwierdzającym uprawnienia dla ww. jest zaświadczenie od lekarza potwierdzające ciążę wraz z dokumentem potwierdzającym tożsamość pacjentki.

Każda kobieta w ciąży oraz członkowie jej rodziny mogą skorzystać ze wsparcia asystenta rodziny. Z jego pomocy można skorzystać w każdej chwili występując uprzednio z wnioskiem do tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej. Asystent rodziny udzieli informacji w zakresie dostępu do instrumentów polityki na rzecz rodziny, na wniosek osoby będzie pełnił funkcję reprezentacyjną przed instytucjami i urzędami, udzieli wsparcia psychologicznego oraz pomocy w przezwyciężaniu problemów wychowawczych.

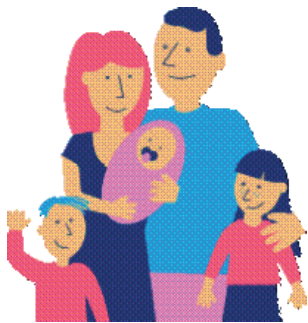
- Uprawnienia wynikające z omawianej ustawy:
- badania wykrywające potencjalne nieprawidłowości w ciąży – dostęp do badań prenatalnych;
 - poród w szpitalu na najwyższym III poziomie regencyjnym;
 - dostęp do usług koordynacyjno-opiekuńczo-rehabilitacyjnych oraz odpowiednich świadczeń opieki zdrowotnej dla dziecka ze szczególnym uwzględnieniem dziecka, u którego zdiagnozowano ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę, która zagraża jego życiu;
 - kompleksowe usługi rehabilitacyjne i opiekuńcze;
 - opieka poprawiająca jakość życia osób w ostatnich etapach choroby – opieka paliatywna i hospicyjna;
 - zaopatrzenie w wyroby medyczne;

W przypadku pytań lub wątpliwości zapraszamy do kontaktu:

Ośrodek Pomocy Społecznej
Lubelska 45
24-170 Kurów
Tel. 81 88-11-490
strona internetowa: ops.kurow.eu
email: ops.kurow@interia.pl

Daria Sokołowska

ZMIANY W KARCIE DUŻEJ RODZINY



W związku ze zmianą ustawy z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny od dnia 1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy dotyczące możliwości przyznawania członkom rodzin wielodzietnych elektronicznej Karty Dużej Rodziny, która ma formę aplikacji na smartfony.

Aplikacja posiada kilka funkcji:

- rodzic może posiadać na swoim smartfonie Karty swoich dzieci oraz małżonka;- aplikacja umożliwia wyszukiwanie partnerów KDR wg kategorii, lokalizacji, frazy;- poinformuje o konieczności złożenia wniosku przed terminem ważności karty np. w przypadku dzieci przed 18 rokiem życia.

W przypadku osób, które do dnia 31 grudnia 2017 r. złożyły wniosek o Kartę Dużej Rodziny, przyznanie Karty elektronicznej będzie bezpłatne w przypadku gdy złożą wniosek o przyznanie dodatkowej formy Karty (w postaci elektronicznej) do dnia 31 grudnia 2019 r. Po upływie tego czasu, jak i w przypadkach gdy od dnia 1 stycznia 2018 r. członek rodziny wielodzietnej złożył wniosek o przyznanie Karty Dużej Rodziny tylko w jednej formie, a następnie po jej przyznaniu złożył wniosek o dodatkową formę

Karty, do wniosku musi załączyć dowód wniesienia opłaty za dodatkową formę Karty w kwocie 9,21 zł.

Aby wnioskować o Kartę Dużej Rodziny w formie elektronicznej konieczne jest wypełnienie przez wnioskodawcę załącznika ZKDR-04 – dla każdej osoby, dla której wnosi o wydanie o Karty Dużej Rodziny w formie elektronicznej (lub obu form Karty). W załączniku tym podaje się numer telefonu komórkowego (musi to być telefon zarejestrowany w Polsce) oraz adres poczty elektronicznej. Na numer telefonu podany w tym załączniku wysłana zostanie wiadomość SMS z hasłem jednorazowym do aplikacji mKDR umożliwiającej korzystanie z Karty Dużej Rodziny w formie elektronicznej, a na adres e-mail – numer Karty tego członka rodziny (który będzie jednocześnie loginem do aplikacji mKDR) oraz link do sklepu, z którego będzie można pobrać aplikację – Google Play dla urządzeń działających w systemie Android lub App Store dla urządzeń działających w systemie IOS. Jeżeli wnioskodawca wnioskuje o Kartę Dużej Rodziny w formie elektronicznej dla członka rodziny, który nie posiada telefonu oraz adresu poczty elektronicznej, może podać numer telefonu i adres e-mail innego członka rodziny (np. rodzica).

OPS Kurów



Świadczenie wychowawcze

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie od 1 sierpnia 2017 r. przyjmuje wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego na nowy okres zasiłkowy 2017/2018, który trwa od 1 października do 30 września roku następnego. Prawo do świadczenia wychowawczego ustala się, począwszy od miesiąca złożenia wniosku z prawidłowo wypełnionymi dokumentami do końca okresu zasiłkowego, nie wcześniej niż od dnia urodzenia się dziecka, objęcia dziecka opieką lub przysposobienia dziecka. Do 28 lutego bieżącego roku do tutejszego Ośrodka wpłynęło 580 wniosków dotyczących świadczenia wychowawczego. Wydanych zostało 529 decyzji przyznających świadczenie

wychowawcze, 23 decyzje odmowne. Z powodu przekroczenia kryterium dochodowego uchylonych zostało 15 świadczeń wychowawczych. Do Wojewody Lubelskiego zostało przekazanych 10 wniosków o świadczenie wychowawcze, wynika to z wykonywania działalności zawodowej osób poza granicami Polski. Wojewoda ustala czy w danej sprawie mają zastosowanie przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

Od początku nowego okresu zasiłkowego do końca lutego 2018 Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie wypłacił 4 137 świadczeń wychowawczych w kwocie 2 062 235 zł.

Barbara Janicka

Koordinacja systemów zabezpieczenia społecznego

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie informuje, że od dnia 2 stycznia 2018 r. zadania z zakresu koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w obszarze świadczeń rodzinnych oraz świadczenia wychowawczego są realizowane przez Wojewodę Lubelskiego. Zmiana związana jest z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 7 lipca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z systemem wsparcia rodzin (Dz. U. z 2017 r., poz. 1428). Kontakt: Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie- Wydział Polityki Społecznej Oddział ds. koordynacji systemów

zabezpieczenia społecznego ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin tel. 81 74 24 583; 81 74 24 584

Obsługa telefoniczna interesantów prowadzona jest w poniedziałki oraz wtorki w godzinach od 11.00 do 15.00.

Obsługa bezpośrednia interesantów odbywa się w poniedziałki, wtorki oraz piątki w godzinach od 8.00 do 15.00 (p. 007 i 008, przy ul. Spokojna 4).

OPS Kurów

Dekretem JE arcybiskupa Stanisława Budzika, pod koniec roku 2017 we wszystkich parafiach Archidiecezji Lubelskiej wybrano nowe Rady Duszpasterskie

Ustępująca Rada w Parafii pw. Św. Michała Archaniola i Narodzenia NMP w Kurowie, pracowała o ponad 2 lata dłużej od pozostałych, bowiem już od połowy 2010 roku. Wówczas stanowisko administratora objął ks. kanonik Wiesław Pecyna. Po dwóch latach nowym proboszczem został ks. Wiesław Cieszko. Rada współpracowała w tym czasie z kilkoma księżmi wikariuszami: ks. Przemysławem Świderczukiem, ks. Jakubem Albiniakiem, ks. Pawłem Turowskim oraz ks. Adamem Janczarą. Rada liczyła 27 osób. W okresie jej kadencji zmarła nagle jedna z radnych – Pani Justyna Księżniak.

Już na samym początku kadencji wyznaczone zostały cele na najbliższe lata. Rada uznała, że priorytetem powinno być ogrzewanie kościoła. Po kilku miesiącach zaczęła również funkcjonować pierwsza strona internetowa parafii. Mogliśmy na niej m. in. zapoznać się z aktualnymi intencjami mszalnymi, przeczytać o najważniejszych wydarzeniach naszej Wspólnoty.

Rada analizowała w tym czasie różne warianty ogrzewania świątyni, a złożony projekt ogrzewania nadmuchowego nie został zaakceptowany przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski. Ostatecznie wypracowano koncepcję ogrzewania podłogowego z piecem ga-

zowym. W tym czasie powstała też schola „Kościelne Nutki”, która do dzisiaj zajmuje się oprawą niedzielnej Mszy św. o godz. 10.30 W tym czasie oczyszczono cmentarz grzebalny z kilku usychających drzew.

W czerwcu roku 2012 nowym proboszczem został ks. Wiesław Cieszko, pełniący wcześniej funkcję administratora w parafii w Niedrzewicy Dużej. Jedną z pierwszych decyzji nowego ks. proboszcza było wyłożenie kostką brukową alejek na cmentarzu. Prace rozpoczęto już na jesieni 2012 roku, a zakończono wiosną następnego roku. W 2014 została wybudowana główna brama cmentarna, która jest wierną kopią swej poprzedniczki. Od roku 2013 Rada Duszpasterska corocznie organizowała w dniu 1 listopada kwestę na cmentarzu grzebalnym. Zebrane środki przeznaczane były początkowo na spłatę ułożonej kostki brukowej, a obecnie m. in. na wywóz śmieci. W następnym roku rozpoczęto organizowanie bożonarodzeniowej akcji „Choinka Radości”. Trwa ona do dzisiaj i dzięki niej dziesięć dzieci z naszej Parafii corocznie otrzymuje świąteczne upominki. Kilka lat temu Rada podjęła decyzję o corocznej budowie szopki bożonarodzeniowej na zewnątrz kościoła. Zakupiono do niej figurki naturalnej wielkości. W tym okresie rozpoczęto transmitowanie z Kościoła parafialnego w Kurowie wybranych

Mszy św. Po okresie przerwy związanej z remontem, transmisje zostały obecnie wznowione.

W 2014 roku wykonano ekspertyzę stanu organów, która okazała się druzgocąco niekorzystna. Ich remont nie był jednak możliwy do chwili obecnej.

W czasie funkcjonowania Rady, podjęto istotną decyzję, o przekazaniu Urzędowi Gminy na okres 25 lat w użytkowanie budynku dawnego wikariatu. Dzięki temu budynek mógł zostać wyremontowany i pełnić funkcje publiczne (biblioteka, muzeum). Przeprowadzono liczne prace konserwatorskie ze sztandarową - renowacją unikatowego zabytku – nagrobka Stanisława Zbąskiego dłuta Santi Gucciego w prawej nawie kościoła.

Ostatnie 2 lata pracy Rady Duszpasterskiej to przede wszystkim działania związane z ogrzewaniem kościoła. To olbrzymie przedsięwzięcie, wiążące się również z wymianą posadzki czy remontem krypty, wymagało od całego 27 osobowego zespołu olbrzymiego wysiłku i poświęcenia. Gro środków (kilkaset tysięcy zł) pochodziło z ckwartalnych zbiórek realizowanych przez Radnych. Ich uzupełnieniem stały się comiesięczne tzw. „tace inwestycyjne”. Doskonale pamiętamy zrywanie posadzki, skomplikowane prace archeologiczne, budowę tymczasowej kaplicy oraz wizyty polskich i armeńskich ekip telewizyjnych. Reportaże zrealizowane przez ekipy programów „Było nie minęło”, TV Armenia czy DatexNet na trwałe to udokumentowały. Dzięki postaci ks. Grzegorza Piramowi-

cza, o Kurowie znowu stało się głośno w całym kraju, a kontakty z diasporą armeńską są ciągle rozwijane. Mijająca zima była już drugim sezonem grzewczym. Podniósł się komfort dla osób uczestniczących we Mszach św., a zabytki nie są narażone na gwałtowne zmiany temperatury. Owocem współpracy z Panem ambasadorem Edgarem Ghazaryan i stowarzyszeniami armeńskimi, funkcjonującymi w Polsce, jest zapowiedź podarowania przez Republikę Armenii dla Kurowa chaczkaru – obelisku ze skały wulkanicznej z wyrzeźbionym krzyżem.

Obecna Rada Duszpasterska wybrana w grudniu 2017 roku liczy 30 osób. W jej skład wchodzi:

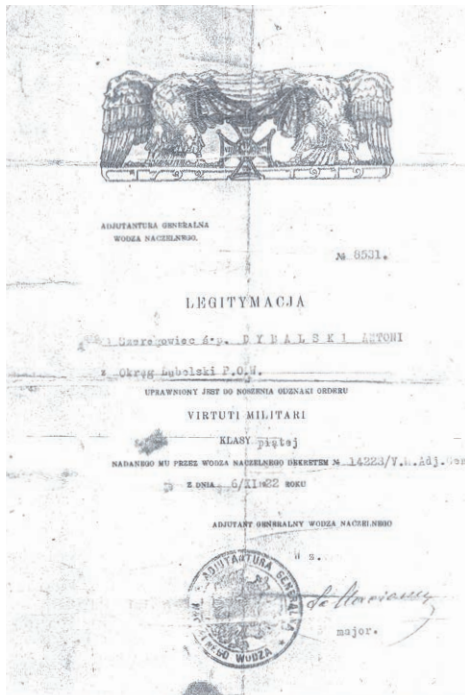
Stanisław Struski, Ryszard Gliniak, Andrzej Mikos, Andrzej Furtak, Wiktor Żaba, Leszek Furdal, Grzegorz Leśniak, Irena Janiewicz, Janusz Turski, Henryk Ginalski, Włodzimierz Łubek, Jan Frydrych, Piotr Respond, Tadeusz Wasilewski, Jerzy Michałek, Bogdan Kamiński, Adam Wawer, Ireneusz Szeleźniak, Joanna Mazurek, Elżbieta Poniewierska, Elżbieta Klimkowska, Barbara Stasiak, Ewa Rukasz, Jacek Głos, Karol Pasternak, Krystyna Głowacka, Anna Figiel, Bogdan Ginalski, Jacek Serewa, Józef Popiołek.

Przed nową Radą kolejne zadania. Pierwsze z nich to zabezpieczenie pękającego stropu nad prezbiterium i malowanie całej świątyni. Kolejny ważny cel to inwentaryzacja i rozbudowa cmentarza.

Życzymy nowej radzie realizacji wszystkich postawionych celów.

Karol Pasternak

Dlaczego 100 lat temu zginął Antoni Dybalski



Po upadku Powstania Styczniowego z 1863 r. Chełmszczyzna i Podlasie należały do tych ziem zaboru rosyjskiego, które szczególnie mocno doświadczyły brutalnych represji rasyfikacyjnych stosowanych wobec Polaków przez władze carskie. W 1875 r. Rosja przeprowadziła likwidację Kościoła unickiego, który jedynie tam

jeszcze przetrwał w całym zaborze rosyjskim. W 1912 r. władze carskie utworzyły z Chełmszczyzny odrębną gubernię chełmską, celem wprowadzenia przyspieszonej rasyfikacji tej ziemi.

Gdy w sierpniu 1915 r. wojska Niemiec i Austro-Węgieł zajęły ziemie zaboru rosyjskiego z Lublinem, Chełmszczyzna została wcielona do austro-węgierskiej strefy okupacyjnej ze stolicą w Lublinie.

Niemcy przystępując do wojny nie miały sprecyzowanych celów polityki na Wschodzie. O wiele lepiej na tym tle wyglądały niemieckie plany dotyczące Zachodu /aneksja Belgii i części wschodnich departamentów Francji/. Jeszcze do wiosny 1916 r. Niemcy mieli nadzieję na zawarcie separatystycznego pokoju z Rosją przeciwko Wielkiej Brytanii i Francji. W zamian Berlin gotowy był zwrócić Rosji zdecydowaną większość ziem zajętych w wyniku wiosenno-letniej ofensywy w 1915 r. Były to ziemie zaboru rosyjskiego /Kongresówka oraz ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej/. Gdy jednak okazało się, że władze rosyjskie nie są zainteresowane takim pokojem Berlin zdecydował się wprowadzić w życie koncepcję utworzenia u wschodnich granicach

Niemiec sieci kontrolowanych przez siebie państw buforowych /Polski, Litwy, Ukrainy/ wzajemnie ich ze sobą skłócając, aby utwierdzić swoją dominację według zasady „dziel i rządź”. Stworzenie przez nich zależnej Litwy i Ukrainy miało na celu szachowanie Polaków i uniemożliwienie planów stworzenia „Wielkiej Polski”.

Chcąc tylko zyskać polskiego rekruta dla swoich wojsk na frontach Niemcy i Austro-Węgry wydały tzw. akt 5 listopada 1916 r., na mocy którego ogłaszali powstanie Królestwa Polskiego. Proklamacja ta nic nie wspominała o granicach przyszłego państwa polskiego.

Dnia 9 lutego 1918 r. Niemcy i Austro-Węgry w Brześciu nad Bugiem zawarły pokój z Ukrainą, państwem, które powstało na skutek rozpadu centralnej władzy w Rosji w wyniku rewolucji bolszewickiej. Zmagające się z dotkliwymi dla ludności cywilnej problemami aprowizacyjnymi, będącymi skutkiem nałożonej przez Wielką Brytanię blokady morskiej. Niemcy i Austro-Węgry podjęły działania mające na celu pozyskanie ukraińskiego zboża w zamian za kup-



Pomnik Antoniego Dybalskiego
- fot. archiwum UG Kurów

czenie polskimi ziemiami. W Brześciu bowiem ustalili, że Chełmszczyzna i Podlasie zostaną przyłączone do Ukrainy.

Oburzenie z powodu tych postanowień było wśród Polaków powszechne, gdyż dotyczyło ziem rdzennie polskich, a miesiąc przed zawarciem tych ustaleń, prezydent

USA Woodrow Wilson w wygłoszonym orędziu zapowiedział powstanie niepodległego zjednoczonego państwa polskiego. Na okupowanych przez Niemców i Austriaków ziemiach polskich spontanicznie rozpoczęły się strajki i manifestacje uliczne. Niejednokrotnie były one brutalnie tłumione przez okupacyjne wojska. W niejednym miejscu polano się krew. Tak stało się również w Kurowie. Dnia 14 lutego 1918 r. na manifestację zebrała się bardzo duża grupa osób z Kurowa i sąsiednich miejscowości. Wśród nich było dużo członków Polskiej Organizacji Wojskowej /POW/. Pochód z białoczerwonym sztandarem ruszył od skrzyżowania dróg na Warszawę i Puławę w kierunku kościoła. Śpiewano pieśni religijne i patriotyczne i wołano „Precz z Austriakami”, „Niech żyje Wolna Polska”. Natomiast pięciu żandarmów austriackich z miejscowego posterunku wzywało demonstrantów do rozejścia. Po czym oddali kilka strzałów w górę, a jeden z nich strzelił do demonstrantów. Zginął 21 – letni Antoni Dybalski, członek POW. Natomiast ranni

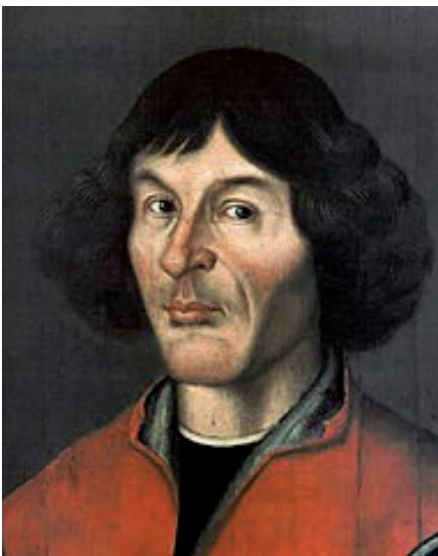
zostali nauczycielka Albina Panecka z Kurowa oraz Józef Głos z Kłody.

Na cmentarzu w Kurowie, mieszkańcy Kurowa i sąsiednich miejscowości, ufundowali upamiętnienie poświęcone Antoniemu Dybalskiemu i tragicznym wydarzeniom, w wyniku których zginął w walce o Niepodległość Polski.

W listopadzie 1918 r. z dniem zakończenia wojny członkowie POW rozbili pięciu żandarmów z posterunku w Kurowie. Natomiast zebrani manifestanci domagali się od ojca zastrzelonego w dniu 14 lutego Antoniego Dybalskiego, aby ten wydał wyrok na żandarma, który zabił jego syna. Ten zaś odpowiedział „zrobiłeś mi wielką krzywdę zbrodniarzu, zamordowałeś mi syna, ale ja cię sądził nie będę. Nie dawałem ci życia i nie będę ci go odbierał. Niech cię Bóg osądzi”.

Stanisław Wójcicki

Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię



545 lat temu 19 lutego 1473 r. w Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik. Po ukończeniu pierwszych szkół w 1491 r. rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej. Tam po zapoznaniu się z ptolemeuszowską koncepcją budowy wszechświata doszedł do wniosku, że teoria geocentryczna jest

nieśpójna i sprzeczna. Zakładała ona bowiem, że Ziemia znajduje się w środku Wszechświata, a planety krążą wokół niej z jednostajną prędkością po okręgach, ponieważ koło było dla starożytnych najdoskonalszą figurą. W 1496 r. podjął za granicą, w Bolonii i Padwie studia prawnicze i medyczne. Zgłębiał jednocześnie dzieła Cyserona, Plutarcha i innych wybitnych myślicieli. Doszedł wtedy do wniosku, że niektórzy z pitagorejskich autorów byli zdania, że Ziemia może wykonywać jakieś ruchy.

Uchwyciwszy się tej teorii podjął się jej kontynuacji. W latach 1515-1530 pracował nad rozbudową heliocentrycznej budowy Wszechświata, którą zawarł w dziele „De revolutionibus orbium coelestium” tj. „O obrotach sfer niebieskich”. Zakładała ona, że to planety poruszają się wokół Słońca po okręgach. Wszak Kopernik „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Jego poglądy były bardzo nowatorskie jak na

owe czasy i nie wszystkim się podobały. Z ostrą krytyką wystąpił Kościół, który uważał, że owa rewolucyjna teoria nie jest w dostatecznym stopniu udowodniona naukowo i teologicznie. Dlatego też w 1620 r. dzieło Kopernika znalazło się w Indeksie ksiąg zakazanych z którego zostało zdjęte dopiero po ponad stu trzydziestu latach.

Mikołaj Kopernik był wszechstronnie wykształconym człowiekiem renesansu, epoki która dała początek rozwojowi nauki w całej Europie. Był on nie tylko wybitnym odkrywcą – astronomem, ale również matematykiem, lekarzem, prawnikiem, inżynierem, kartografem i ekonomistą. Napisał słynny „Traktat o monetach”. Zastanawiał się w nim nad zagadnieniami wartości walut i sformułował tzw. prawo gorszego pieniądza. Zmarł 475 lat temu 24 maja 1543 r. we Fromborku.

Stanisław Wójcicki

Kurowski Kociołek



W kociołku może się znaleźć wszystko, dokładnie wymieszane, odpowiednio przyprawione, no i bardzo smakowite... W przypadku naszej imprezy kociołek ma znaczenie zarówno przenośne, jak i dosłowne. Chodziło nam (organizatorom) o pokazanie w sposób przyjazny i sympatyczny wielości, różnorodności i wielokulturowości, czyli mieszania się i przenikania kultur. Zjawisko takie ma miejsce od początku cywilizacji, ludzie od zawsze przemieszczali się, poznawali innych, inne kultury, inspirowali się, wymieniali doświadczenia, uczyli się od siebie, podpatrywali, albo nawet kradli cudze pomysły. Ciekawość i potrzeba są kołem napędowym rozwoju i postępu cywilizacyjnego. Chcieliśmy pokazać, że w tym naszym „kociołku” każdy z nas jest inny, niepowtarzalny, oryginalny. Ale każdy z nas jest tak samo ważny, potrzebny, każdemu należy się szacunek, bo każdy z nas ma takie same prawa. Żyjemy w społeczeństwie, w którym każdy chciałby się czuć dobrze i bezpiecznie. Miło jest żyć w otoczeniu ludzi otwartych, tolerancyjnych, życzliwych i przyzwoitych. Czego wszystkim nam życzę ☺

Nasza impreza, to dopiero „kociołek”! Mix po prostu. Mimo tego przemieszania, a może dzięki niemu, impreza była udana, dostaliśmy wiele pozytywnych sygnałów od uczestników, za co bardzo dziękujemy.

Historycznie o wielokulturowości Kurowa opowiedziała pokrótce Pani Hanna Żurkowska - pasjonatka historii tutejszej. Przytoczyła kilka liczb i faktów z przedwojennej historii Kurowa, kiedy to obok siebie z powodzeniem funkcjonowały sklepiki i warsztaty rzemieślnicze Polaków i Żydów. Wszyscy mieszkańcy Kurowa, który leżał przecież na przecięciu szlaków handlowych wiodących z południa na północ i ze wschodu na zachód, żyli w zgodzie i wzajemnym szacunku. Wtedy to dopiero była wielokulturowość! Jej ślady można odnaleźć na cmentarzach i pomnikach, w języku i kulinariach oraz w życiowej ludzkiej pamięci.

Ten sam temat, ale w lekkiej, poetycko-muzycznej formie, z zabarwieniem humorystycznym przedstawili dla nas artyści - amatorzy z Grupy „Refleksja”, składającej się z członków Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg” w programie pt: „Wspomnienie lat minionych”. Niepostrzeżenie przenieśliśmy się do kraju lat dziecińczych, łąk kwiatnych pachnących ziołami, czystych lasów, pól malowanych, łąk zbóż pachnących chlebem, rozśpiewanych ptactwem wszelakim... ech! Aż się łezka w oku kręci. Z nostalgią mogliśmy powspominać bezpowrotne czasy, kiedy to drogami polnymi jechały cygańskie „wozy kolorowe tabo-



rami”. Piękne obrazy, niezwykle historie, których nasze dzieci już (niestety) nie doświadczą. Występ był wzruszający ale i bardzo zabawny, zagrany z werwą i temperamentem. Przygotowanie go wymagało dużo czasu, wysiłku i... odwagi. Dziękujemy serdecznie wszystkim wykonawcom i autorom za te miłe emocje i gratulujemy talentów.

Aby potrawa była smakowita i oryginalna, oprócz podstawowych składników potrzeba też przypraw i nieco egzotyki. O to postarali się nasi kolejni goście: Paweł i Małgosia Paprotowie, którzy zechcieli się z nami podzielić swoją niezwykłą pasją. Oboje, wraz synem Kacprem są wielbicielami kultury Indian Ameryki Północnej. Gromadzą, a także sami wykonują elementy kultury materialnej, takie jak: stroje, ozdoby, przedmioty codziennego użytku, broń. Należą do Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian i rokrocznie spotykają się z innymi na zlotach, gdzie przez kilka dni starają się żyć jak niegdyś rdzenni Amerykanie. Paweł opowiadał o życiu codziennym i zwyczajach plemienia Lakota, a od Małgosi dowiedzieliśmy się czym się żywili i jakie produkty z naszego codziennego jadłospisu pochodzą z dzikich prerii dzisiejszej Kanady i USA. Swoją występowali brawurowo wykonanymi tańcami przy dźwiękach autentycznych pieśni indiańskich. Wszyscy (no może nie wszyscy) dali się także namówić na wspólne tańce indiańskie. Widzów urzekły przepiękne, kolorowe i niezwykle ozdobne ubiory naszych gości, szczególnie Pawła, bo w tej kulturze, to mężczyźni się stroją i malują twarze. Jesteśmy pełni podziwu dla tak niezwykłej pasji, dziękujemy serdecznie za bardzo interesujący, widowiskowy i pouczający pokaz.

W naszym kociołku wystąpiły także dzieci ze Szkolnego Klubu Odkrywców „Ścieżkami Pamięci”, działającego pod opieką Pani Hanny Żurkowskiej. Przedstawiły swoje zaangażowanie w tegoroczne obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ich pomysł i zadanie dla nas polegało na tym, żebyśmy sobie zrobili wspólne zdjęcie z naszą flagą narodową. O szczegółach swojego pomysłu sami uczniowie piszą na łamach gazety. Ciekawa inicjatywa, młodzieży życzymy powodzenia w realizacji swojego projektu.

Nasi dzielni druhowie z OSP Kurów także się znaleźli w „kociołku”, przygotowali krótką pogadankę połączoną z pokazem na temat udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Chętni mieli rzadką okazję do przećwiczenia ratowania niemowlęcia, dziecka



i osoby dorosłej na odpowiednich „fantomach”. Nie było łatwo! Oby nam się nigdy ta wiedza nie musiała przydać, ale lepiej wiedzieć i umieć. Dziękujemy strażakom za ich zaangażowanie w swoją szlachetną misję, szczególnie prezesowi, Panu Tomaszowi Nestorowiczowi.

A jeśli chodzi o dosłowne, kulinarne znaczenie „kociołka”, to było baaardzo smakowicie, pachnąco i różnorodnie. Oprócz naszych tradycyjnych potraw, takich jak: bigos, paszteciki z barszczem i chleb ze smalcem, były też (a jakże) potrawy z różnych stron świata, między innymi: śledzie po żydowsku, humus, sałatka grecka, sałatka niemiecka, placek amerykański, oraz różnego rodzaju wymyślne racuszki, sałatki i przekąski, których nie sposób spamiętać. Były też oczywiście typowe potrawy indiańskie: suszone mięso, plafcki pieczone na ogniu z syropem klonowym i dżemem z dyni, no i... popcorn. Mieszanka kulinarna była przygotowana przez członkinie Stowarzyszenia „Mam pasję” oraz inne osoby, które nie należą do naszego stowarzyszenia, ale także są pasjonatami kulinariów. Dziękujemy wszystkim smakowicie. Mamy nadzieję, że także przez żołądek trafimy do serc naszych gości ☺

Ana koniec obiecana niespodzianka! Występ zespołu „Ich Troje”. Spontanicznie zebrani, bez żadnych prób, przed publicznością w świetlicy (kameralnie) wystąpili: Zbyszek Reszczyński - gitara, Jurek Furtak - saksofon, Krzysio Kałdunek - akordeon + Józio Kozak - wokal. Było granie, wspólne śpiewanie a nawet tańce, wszak to karnawał i pisać można do woli.

Bardzo się cieszymy, że widownia w naszym domu kultury prawie się zapeliła, że na twarzach uczestników zagościł uśmiech. Nasza impreza miała takie właśnie cele, sprawić, żeby wszyscy dobrze się poczuli, miło i pożytecznie spędzili czas. Postaraliśmy się, żeby znalazło się też sporo elementów edukacyjnych, co jest istotne dla naszego stowarzyszenia. Zależało nam na tym, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie, trochę poważnie, trochę zabawnie, ale mamy nadzieję, że ciekawie.

Dziękujemy wszystkim gościom, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie i uczestniczyć w „Kurowskim Kociołku”, mamy nadzieję, że był to miło i pożytecznie spędzony czas.

Jeszcze raz składam wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy zaangażowali swój czas i energię, a także emocje i serce w przygotowanie i organizację „Kurowskiego Kociołka”. Uważam, że było warto...

Chciałam jeszcze powiedzieć (napisać), że nasze stowarzyszenie jest w trakcie realizacji projektu grantowego pod nazwą: „Kobiety w akcji w gminie Kurów”, który jest elementem projektu realizowanego przez Lokalną Grupę Działania „Zielony Pierścień” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 Działanie 19 „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Poddziałanie 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”. Uff... sama nazwa to pół strony. Jego głównym celem jest aktywizacja kobiet z terenu naszej gminy. Realizujemy ten cel poprzez organizację różnorodnych warsztatów. Zaplanowaliśmy trzy warsztaty rozwojowe, odbyły się też warsztaty w splataniu tradycyjnych palm wielkanocnych. W kwietniu jedziemy na wizytę studyjną do Celejowa, połączoną z wyrabianiem papieru czerpanego. Będziemy się też uczyć wykonywać ozdoby z papieru. Bardzo nam zależy na kulinarnym warsztacie, podczas którego mamy nadzieję stworzyć nasz własny produkt lokalny, a będzie nim słodki wypiek nawiązujący do herbu Kurowa - czyli „kur” kurowski. Projekt zakończymy w maju imprezą podsumowującą, na którą już teraz zapraszamy wszystkich, którzy nas wspierają (nie tylko duchowo), pomagają nam i są naszymi sympatykami. Będzie się działo!

Anna Butryn, fot. Grzegorz Skwarek

Dzień Kobiet w Olesinie



W sobotę 3 marca w świetlicy w Olesinie, zebrały się Panie ze Stowarzyszenia „Mam Pasję”, by razem świętować. Kiedy przyszedłem, a trochę się spóźniłem, już trwała konsumpcja, Nie wiem, co było pierwszym poczęstunkiem, ale usłyszałem, że to Justyna Gotowała.

Na następnym spotkaniu będzie Żurek, obiecała Pani Hanka, bo zobaczyła że inne Panie przyszyły z mężami i ona też by tak chciała.

Największą plamę dał Pan Pioś - przyjechał po żonę lawetą. Nie wiem, co on sobie wyobrażał, ale Pani Halina nic nie piła, bo nie miała nawet na to czasu. Siedziała obok koleżanki po fachu, a wiadomo, że nauczyciele gadaniem zarabiają na życie i ta choroba zawodowa pozostaje im na zawsze. Za przykład podam Pana Przewodniczącego Rady Gminy. Szełfowa Kobiet z Pasją obiecała na deser oponki, ale chyba się nie udały, były twarde i jakieś takie gumowate. Pod koniec imprezy, Zbyszkowi zginął zeszły z piosenkami. Chyba wpadł w jakiś tłuszcz, bo potem czuć go było Skwarkami. Stwierdził więc, że już nie będzie grał, bo tłuszcz mu podnosi cholesterol, a skoro tak to wykorzysta to zjawisko, bo właśnie ma rocznicę ślubu. Kiedy późnym wieczorem wróciłem do domu z Guzemu, żona się zdenerwowała i chciała dzwonić po Policję, ale po oględzinach zrezygnowała.

Jerzy Furtak

Tematem obecnego Biuletynu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych są historie ludzi uzależnionych, którzy podejmują heroiczną walkę z chorobą - alkoholizmem i narkomanią oraz o codziennym bohaterstwie ich dzieci, współmałżonków, rodziców, współpracowników. Przedstawiła je w swojej książce „Życie po picciu”- Katarzyna Bosowska, Certyfikowany Specjalista Uzależnień.



Podczas posiedzenia GKRPA osoby uzależnione, zapytane o czym chciałyby dowiedzieć się podczas trzeźwienia, odpowiadały zgodnie, że chcą wiedzieć jak stawiać „pierwsze kroki” przy postanowieniu wychodzenia z uzależnienia, z nałogu. Odpowiedź na wiele pytań z tym związanych, znajdują czytelnicy w tym artykule.

Z ŻYCIA PO PICIU

„Mam na imię Adam. Mam 38 lat. Piłem alkohol prawie 10 lat. Picie nie tylko zniszczyło moje zdrowie, ale całą rodzinę, żonę i córkę. W pewną niedzielę wstałem z łóżka na takim kacu, że nie mogłem na siebie patrzeć, i postanowiłem zadzwonić do siostry, żeby mi pomogła w tym okrutnym picciu, bo sam nie mogłem sobie już dać rady. Jeszcze w tę niedzielę pojechałem na oddział w Gorzycach i postanowiłem, że nie wezmę kropli alkoholu do ust. Zapiisałem się do przychodni i zacząłem się leczyć. Nie piję już dwa lata; to, co zyskałem przez te lata, to w okresie tego picia nie osiągnąłem nigdy w życiu. Przez dwa lata były wczasy z rodziną, kiedyś tego nie było, tylko alkohol. Odzyskać zaufanie rodziny i bliskich jest bardzo ciężko.”

JAKI JESTEM?

„Koledzy w pracy mnie już zaakceptowali i zrozumieli, że idzie skończyć z picciem, nie zamykając się w sobie i na odwyku w czterech ścianach. Trzeba tylko bardzo chcieć. Zrobiłem to nie tylko dla siebie, ale dla córki, żony, całej społeczności rodzinnej. Przez ten czas niepicia poznałem wielu bardzo dobrych kolegów i koleżanek, którzy mnie wspierali na

każdym kroku, tylko trzeba sobie dać pomoc. W dużym stopniu pomogła mi terapeutka, nie wyobrażam sobie tego wszystkiego, co już osiągnąłem, bez jej pomocy, wsparcia i cierpliwości. Kiedyś nie umiałem podjąć żadnej decyzji, bo ciągle byłem na rauszu alkoholowym, teraz to jest takie proste i piękne. Mam teraz swoje „tak” i „nie”, umiem decydować sam za siebie. Po dwóch latach niepicia są takie duże zmiany w domu i w pracy. Z żoną i córką mam tak dobre stosunki, że czuję, że mi ufają, nie chciałbym już tego stracić do końca życia. Codziennie rano się modlę o moja trzeźwość, żeby trwała do końca moich dni. Tak dobrze, jak jest teraz, nie było jeszcze nigdy, ale z początku trzeźwienia było bardzo ciężko. Miałem chwile zwątpienia, ale Bóg był ze mną i pomagał mi w każdej trudnej chwili. Chciałbym powiedzieć wszystkim, że warto walczyć z tym i z innymi nałogami nie tylko dla siebie, ale dla rodziny i innych ludzi. Było mi ciężko napisać coś o sobie i moim nałogu alkoholowym, ale jak zacząłem, to jakoś szło samo. Na tym kończę i dziękuję Bogu i wszystkim, którzy mi pomogli i pomagają będą do końca życia, bo to taki nałóg, że ciągle jest zagrożenie powrotem do niego. Ta choroba pozostanie do końca życia. Namawiam wszystkich, którzy tkwią w tym nałogu alko-

holowym, do podjęcia leczenia. Idzie z tego wyjść, wiem to po sobie i po wielu kolegach. Ale jest to ciężka praca wymagająca też samozaparcia się w tkwieniu w trzeźwości.”

„Czuję się przytępiiony z lekka, ale podobno mózg dochodzi do siebie przez pół roku, a ja nie piję dopiero półtora miesiąca. Poza tym błysk oka wywołany przez sto gram był krótkotrwały i- co tu dużo mówić- złudny. Uczę się cierpliwości. Uczę się kontroli emocji, ale nie jak Japończycy poddani surowym regułom tradycji, nie chowam ich i nie tłamszę. Uczę się z nimi „rozmawiać”. Uczę się nie kłamać. Uczę się pogody ducha, odwagi i mądrości □ Póki co- miło jest pod kloszem, pod czujnym i jak studnia głębokim, psychoterapeutycznym okiem.”

PLANY

„Mój plan na przyszłość. Plan? Ciężko tak z marzu ustalić i wprowadzić w życie. Piłem tyle czasu, zawałem tyle innych planów, w szczególności jeden. Plan na własne życie. Ułożony lata temu. Zawalony przez samego siebie, a cichcem odpowiedzialność zrzucała była na zły los. No właśnie, wszystkiemu był winien on, a nie ja sam. Teraz po pięciu tygodniach przemyśleń, wsluchiwania się w terapię, mam go zmienić. Tak, już wiem, co mam zrobić, przecież mam багаж doświadczeń w sobie. Jest też wiedza zebrana w całość i rozmowy z psychologami. Teraz trzeba to dobrze wykorzystać. Po przyjeździe uporządkuję swoje sprawy prywatne. Zacznę chodzić na terapię grupową. Muszę się zorientować, gdzie i jakie są grupy. Nie chciałbym trafić do takiej, w której człowiek jest dołowany opowieściami tylko o tragediach. Wiem, że one popychają do działania, ale ile razy można słuchać tej samej opowieści. Dlatego będę musiał trochę pochodzić po spotkaniach, aż trafię na tę właściwą dla mnie. Mam też plan co do spotkań indywidualnych z terapeutą. Jak już zdam na prawo jazdy, będę miał możliwość dojeżdżać do W. Motywacja jest duża. Wsparcie mam zapewnione. Moja żona też dużo zrozumiała przez te sześć tygodni. Oboje zrozumieliśmy bardzo wiele, a na dzień dzisiejszy mamy tylko siebie. W pracy na pewno sobie poradzę z przytykami innych ludzi. Bo to ja mam decydować o sobie, a nie dołować się dogadywaniem. Pomocą w dalszym leczeniu i życiu jest i będzie nadal moja najbliższa rodzina, żona i dzieci. Będą to też terapeuci na grupie wsparcia oraz ludzie z mityn-

gów AA. W przyszłość patrzę optymistycznie.”

WALKA ZE SOBĄ SAMYM

„Mija już dwa lata, jak postanowiłem wyjść z nałogu alkoholowego. Nieświadom tego, jakie to może być trudne. To była dla mnie DROGA KRZYŻOWA. Ktoś może zadać pytanie, dlaczego droga krzyżowa? Odpowiedź jest prosta: niełatwo jest po kilkunastu latach picia zerwać całkowicie z nałogiem, nie zdając sobie sprawy, jak to może być trudne, nie podejmując żadnego leczenia w ośrodku uzależnień od alkoholu. Pierwszy miesiąc to odliczanie czasu, ile godzin, ile dni już nie piję i wciąż myśl: może się napić, przecież setka wódki nie może mi zaszkodzić, a będzie łatwiej trwać w podjętej decyzji, by przestać pić... W moim przypadku ta myśl nasilała się z dnia na dzień coraz bardziej, lecz jakaś podświadomość powstrzymywała mnie od napicia się; trwało to ponad trzy miesiące. Kolejny miesiąc nie był już tak morderczy, jakby nastąpił jakiś przełom- mniej myśli o wypiciu, poczułem się jakoś lepiej, pewniej, swobodniej; lecz nie trwało to długo, ponowiła się pokuśsa wypicia... ale te pierwsze miesiące zaowocowały tym, że zacząłem myśleć, analizować, potrafiłem zadać sobie pytanie, po co w ogóle podjąłem decyzję, by przestać pić, po co te trzy miesiące uporu, walki, by nie sięgnąć po kieliszek... to bez sensu, to zmarnowany czas. Na tyle już potrafiłem zdać sobie sprawę, że wiedziałem, że nie mogę zmarnować tego czasu. Dalsze miesiące to nadal walka i powtarzanie sobie: nie zaprzepaść tego, co już jest za tobą. I tak zmagalem się dzień po dniu, te same myśli: może by spróbować, przecież jakiś czas już nie piję, to nic się nie stanie, dam radę... Lecz wcześniejsze słowa „zmarnowany czas” były jakimś hamulcem w tym wszystkim, i z tymi dwoma prostymi słowami minął pierwszy rok”.

WSTYD

„... i tu zaczyna się problem obawy i wstydu; dość szybko rozwiązałem ten strach, zadając sobie proste pytanie: JAK PIŁEŚ, TO NIE BYŁO CI WSTYD? ILE WTEDY LUDZI WIDZIAŁO CIĘ PIJANEGO? Pomyśl: a tu jedna osoba ma cię wysłuchać i jakoś pomóc. I tak zacząłem chodzić na zajęcia, początkowo na spotkania indywidualne. Szybko pani terapeutka zaproponowała mi spotkania w grupie, nie była to początkowo dla mnie ciekawa propozycja, grupa to

już większa ilość osób i ja mam przed nimi mówić o moim picciu, nie, to niemożliwe, to wstyd i nowy stres, jak ja to mam przełamać i wejść na salę, na której jest sporo ludzi, jak mam się przed nimi przedstawić, to nie na moje możliwości. ... i szybka odpowiedź: zdecydowałaś się na wyjście z nałogu picia, więc nie możesz się poddać, chcesz stracić ten pierwszy trudny rok? I tak udało mi się pokonać barierę strachu, w końcu mam cel: być innym trzeźwym człowiekiem. I tak rozpoczęła się moja terapia indywidualna i grupowa.”

„Trzeźwość to nie tylko słowo, to życie, i myślę, że moja przyszłość będzie związana tylko, ale to tylko z trzeźwością. Myślę, że na początku trzeba zacząć od trzeźwego myślenia. Spostrzegać świat, a przede wszystkim to, czego nie zauważałem w zamroczonym alkoholu. Przecież świat jest piękny, lecz trzeba go dostrzegać, a jak zacznie się zauważać proste rzeczy, to nic tego nie przebija. Alkohol zostanie odstawiony na boczną półkę i po czasie jak stara

książka będzie zakurzony, i nie będzie nawet chciało się do niego podejść. Jest jeszcze jeden aspekt tego pytania. Mam swoją rodzinę i mam dla kogo być trzeźwy: dla rodziny i dla siebie, a może przede wszystkim dla siebie. Żeby moja rodzina zauważyła, że jestem jednak wartościowym człowiekiem. Trwanie w trzeźwości to ważna sprawa, wiem, że nie tylko dla mnie. Myślę- dam radę.”

„Trzeźwienie to ratowanie siebie. To ratowanie swojej rodziny i swoich wartości. Ratowanie życia. Ni mnie, j ni więcej. Ale zdarza się, że tak jak wcześniej staliśmy nad przepaścią samozagłady z butelką w ręce, tak teraz- nie pijąc, znów patrzymy jedynie na siebie. Wtedy z egoizmu, a teraz? Ze zdrowej miłości, bo przecież muszę zajmować się tylko sobą. Wtedy, gdy piłeś, niszczyłeś świat swój i tych, którzy trzymali Cię może ostatkiem sił na linach życia...”

*opracowały: Zofia Chabros, Halina Jankiewicz,
Justyna Pękala*



„PRZYSTANEK”

JEŻELI NIE RADZISZ SOBIE Z PROBLEMAMI

- przyjdź uzyskasz bezpłatną pomoc

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny „Przystanek”

24 - 170 Kurów, ul. Kilińskiego 2a, tel. 81 8811701

SOBOTA w godz. 12.00 - 14.00 - porady psychologa p. Doroty Reczek

I sobota miesiąca od godz. 14.00 - 18.00 Grupa Wsparcia pod kier. psychologa p. D. Reczek

Punkt informacyjny - instruktor p. Jolanta Czuchryta

Wtorek w godz. 12.00 - 14.00

Czwartek w godz. 13.00 - 14.00

Sobota w godz. 19.00 - 20.00

Twoje dziecko może spędzić wolny czas mądrze i bezpiecznie - czekamy w PRZYSTANKU od wtorku do soboty w godz. 14.00 - 20.00

Jeżeli bliska Ci osoba nadużywa alkoholu i chcesz to zmienić - możesz złożyć w „Przystanku” podanie o leczenie - od poniedziałku do soboty w godz. 14.00 - 20.00

Nie bój się nikt nie będzie Cię o nic pytał...!!!

Przyjdź do grup AA - w niedzielę godz. 17.00: AL-ANON - w poniedziałek godz. 16.00 - 18.00



WIELKANOC...

Najpiękniejsze polskie święto.
Symbol rodzinnej jedności,
odradzania się życia.
A wraz z nim nadziei.
Na lepsze jutro
i nowe marzenia.

Spokojnych, przeżytych w prawdziwej radości,
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

życzą
przewodnicząca GKRPA- Halina Jankiewicz
oraz członkowie GKRPA w Kurowie

Z życia SON „Otwarty Krąg”

Mroźna aura pierwszych miesięcy tego roku nie przestraszyła członków Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”, którzy czynnie włączyli się w przygotowania wydarzeń kulturalnych, organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie. W styczniu nasza grupa artystyczna „Refleksja” po raz kolejny zaprezentowała program poetycko-muzyczny pt. „Wspomnienie lat minionych”. Występ miał miejsce podczas spotkania „Kurowski kociołek” zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Mam Pasję” oraz GOK a poświęconego wspomnieniom o wielokulturowości naszej gminy w minionych latach. Program nasz pokazuje historię różnych kultur, które mieszały się w lokalnym środowisku, przedstawioną w formie monologów, poezji i piosenek. Najstarsi wykonawcy wspominali czasy swej młodości, kiedy to w Kurowie społeczność żydowska była bardzo liczna. Młodszy wracali pamięcią do czasów szkolnych i lat, gdy przez okoliczne miejscowości wędrowały cygańskie tabory. W rolę młodych cyganek wcieliły się zaprzyjaźnione z nami dziewczynki i były prawdziwą ozdobą naszego występu oraz potwierdzeniem wspaniałej integracji międzypokoleniowej w „Otwartym Kręgu”. Licznie zebrana publiczność gromkimi brawami nagrodziła nasz występ, wiele osób gratulowało świetnie opracowanego i zaprezentowanego programu. Niektórzy przyznali, że łzy wzruszenia zakręciły się w ich oczach. Było to dla nas bardzo miłe i motywujące do podejmowania nowych wyzwań i opracowywania kolejnych programów.

W ostatnią sobotę karnawału nasi członkowie spotkali się na

zabawie. Ku zadowoleniu wszystkich uczestników spotkanie prowadził zaprzyjaźniony z nami DJ i akordeonista Pan Krzysio. Również w Tłusty Czwartek, zgodnie z tradycją, spotkaliśmy się w GOK przy pysznych pączkach i dźwiękach muzyki.

22 lutego w GOK odbyło się nasze comiesięczne spotkanie. Miało ono szczególnie uroczysty charakter, ponieważ gościliśmy księdza Wojciecha Zasadę - kapelana szpitala w Puławach. Ksiądz Wojciech jest poetą i autorem 10 tomików poezji. Nasz gość przybliżył nam ciekawą historię swojej drogi do kapłaństwa, teatru i poezji a opowieści o życiu przeplatał prezentacją wybranych utworów. Kolejne tomiki swojej poezji ksiądz Wojciech wydaje od 2004 roku i każdy ma inną myśl przewodnią. Podczas spotkania można było nabyć dwa ostatnie tomiki „W cieniu cierpienia” oraz „Autoportret z ojczyzną” z dedykacją od autora. Byliśmy pod wielkim wrażeniem tej twórczości, zaś nasz gość mile zaskoczony tak liczną grupą słuchaczy. Goszczące na spotkaniu panie z grupy modlitwnej Legion Maryi zaproponowały księdzu chęć poprowadzenia Drogi Krzyżowej w Kaplicy przyszpitalnej w piątek 9 marca i zaprosiły nas do współprowadzenia tej modlitwy. Chętnie przyłączyliśmy się do tej inicjatywy, a Ksiądz Wojciech przyjął naszą propozycję z radością, my również. Mamy nadzieję, że spotkania z poezją będą odbywały się cyklicznie i staną się kolejnym elementem naszej działalności.

W dniu 4 marca w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się koncert „Muzyczny kwiatek dla Ewy”. w którym z grupą teatralną „Kurtyna” działającą przy GOK z sukcesem zadebiutował nasz kolega Robert Chmurzyński. Koncert zorganizowany był w imieniu wójta gminy Kurów przez GOK z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Patrząc z perspektywy wieloletniej naszej działalności i licznych występów scenicznych, obserwując osoby biorące udział w programach artystycznych, można śmiało powiedzieć, że te zajęcia to wspaniała forma rehabilitacji, rozwoju, terapii i integracji dla wszystkich bez względu na wiek. Warto ją kontynuować oraz zachęcać innych by pokonywali lęk i uwierzyli we własne umiejętności.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Władzom Gminy Kurów, czytelnikom Kwartalnika „O NAS” oraz naszym przyjaciółom i sympatykom życzymy, aby te Święta przyniosły radość, pokój, dobre zdrowie i wzajemną życzliwość, a nadchodząca wiosna niech doda nowych sił w codziennym życiu.

Członkowie SON „Otwarty Krąg”





Zasłuchani w akordeonowe pasaże



„czym jest muzyka? – nie wiem
może po prostu niebem
z nutami zamiast gwiazd (...)”

W ramach cyklicznych spotkań Chóru Gminy Kurów i jego Gości, mieszkańcy Kurowa (i nie tylko) mieli możliwość uczestniczenia w niezwykle wyjątkim wydarzeniu, jakim był koncert dyplomantów klasy akordeonu Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Romualda Twardowskiego w Puławach.

Franciszek Staniak i Bartłomiej Lipski, absolwenci tejże szkoły, wprowadzili słuchaczy w niezwykle świat niedostępny ludzkim oczom – świat tajemniczych dźwięków, dzięki którym wszyscy mogli doznać uczucia klasycznego odprężenia wsłuchując się w akordeonowe etiudy, suitę i utwory taneczne a wśród nich melodie tanga, walca czy fokstrota.

Czy muzyka klasyczna jest dla młodych ludzi? Franciszek Staniak i Bartłomiej Lipski są tego najlepszym potwierdzeniem. Występ, do którego przygotowawali się pod kierunkiem ich wieloletniego nauczyciela mistrza **Bogdana Lipińskiego**, dostarczył niesamowitych emocji i wzruszeń; słuchacze opuszczali koncert z uśmiechem na ustach.

Kameralny występ dwóch utalentowanych młodych akordeonistów można metaforycznie podsumować słowami:

„czym jest muzyka? - nie wiem (...)
Może mostem zaklętym
Po którym instrumenty
Przeprowadzają nas (...)”

Anna Wyskwar



CHÓR GMINY KURÓW Kalendarium wydarzeń 2017



STYCZEŃ

Udział w koncercie jubileuszowym Chóru Męskiego **BAS CANTO** z Niemiec

ARS CHORI - Koncert kolęd w Archikatedrze Lubelskiej

Koncert Kapeli Blachury i Ficka „**A GÓRALE PRZYBYLI**

Z MUZYKĄ” z udziałem uczniów klas I i II SP w Kurowie oraz Chóru **TERCJA** z SDK w Świdniku - GOK

Posługa muzyczna podczas Mszy św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego w kościele Rektoralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie

MARZEC

Udział w **II koncercie Pieśni Pasyjnej** w Rzeszowie

KWIECIEŃ

Posługa muzyczna podczas Mszy św. Rezurekcyjnej w kościele parafialnym w Kurowie

Koncert „Śpiewajmy wiosną” z udziałem uczniów klas Ia, Ib i IIb SP w Kurowie, Chóru **TERCJA** z SDK w Świdniku, Chóru Męskiego **BAS CANTO** z Niemiec oraz Scholi Św. Wawrzyńca Glinianka - Warszawa

Posługa muzyczna podczas Procesji Krzyżowej w koście-

Największym dobrem nie jest gospodarstwo, majątek, pieniądze, ale
miłość do Ojczyzny.

- Wincenty Witos

le Rektoralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie

MAJ

XXVIII Spotkanie z cyklu Chór Gminy Kurów i jego Goście – Orkiestra Akordeonowa Zespołu Szkół Muzycznych im. I. Paderewskiego oraz Chór PSM I st. z Białegostoku z udziałem uczniów klas I i II SP w Kurowie oraz Chóru TERCJA z SDK w Świdniku

Złote Gody 2017 - Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, Kurów

CZERWIEC

Posługa muzyczna podczas Mszy św. oraz Procesji Bożego Ciała w Kurowie

Warsztaty chóralskie w Pliszczynie

Posługa muzyczna podczas Mszy św. w kościele parafialnym w Pliszczynie

Koncert w Dąbrówce

SIERPIEŃ

Posługa muzyczna podczas Mszy św. - Dożynki Wojewódzkie 2017 w Radawcu

PAŹDZIERNIK

Koncert podczas Dnia Tradycji Katolickiej w Klasztorze Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Hajnówce

LISTOPAD

VIII Dni Muzyki w kręgu kompozycji Stanisława Szczycińskiego - Chwałebna Droga Krzyżowa. Wystąpili: Marcin Bornus

- Szczyciński, Paweł Szczyciński, Renata Ryszkowska, Aleksandra Synkiewicz, Anna Wojciechowska - śpiew, Robert Siwak - instrumenty perkusyjne, Zalesiańskie Towarzystwo Śpiewacze, Chór Tercja z SDK Świdnik

Zorganizowanie wieczoru poetyckiego upamiętniającego 100 lecie urodzin Jana Pocka. Wystąpili m.in. Magdalena Poloncarz, Jerzy Rogalski

VIII Dni Muzyki w kręgu kompozycji Stanisława Szczycińskiego - „Piosenki łagodne” Koncert zespołu **Mikroklimat** w składzie: Barbara Sobolewska - śpiew i Stanisław Szczyciński - fortepian, z udziałem dzieci z klas I, II, III Szkoły Podstawowej w Kurowie

GRUDZIEŃ

Zakończenie roku 2017 koncertem kolęd z udziałem Kapeli Blachury i Ficka oraz Kapeli Bornego z Podzamcza z udziałem Chóru Tercja z SDK Świdnik

Dziękujemy za wysłuchanie naszych koncertów, za wspólny śpiew, kontemplację wydarzeń biblijnych i zgłębianie tradycji.

Zapraszamy na najbliższe spotkania w 2018 roku, szczególnie na plakatach i na naszym profilu FB Chór Gminy Kurów

Sołtysowe wieści...

Skarbnica wiedzy - Pani Teresa Panecka

Pod koniec lutego, miałam ogromną przyjemność gościć, u jednej z najstarszych kurowianek - P. Teresy Paneckiej. Moja wizyta była trochę służbowa, gdyż mamy obie umowę, że ze względu na wiek P. Teresy, przychodzę do niej pobrać podatek gruntowy. A, że jest prawie moją sąsiadką, nie sprawia mi to trudności; a wręcz przeciwnie, bo Pani Teresa to skarbnica wiedzy o Kurowie i o ludziach, którzy tworzyli i tworzą historię naszej miejscowości.

Z zapartym tchem, słuchałam wspomnień o chórze kościelnym, do którego należała przez 60 lat, z czego do dziś jest dumna, o czym świadczy kręcąca się przy tych opowieściach łza. Odnoszę wrażenie, że śpiew był bardzo ważny w życiu P. Teresy i sprawiał jej ogromną przyjemność. Do tej pory, gdy nie może zasnąć nuci „Ciebie Boga wysławiamy” i zna doskonale 14 zwrotek tej pieśni, nawet „na wyrwyki”. Jej przygoda z chórem wiąże się ściśle z działalnością Kółka teatralnego. Pani Teresa przypomina sobie spektakl pt. „Gość oczekiwany”, w którym grała rolę niewidomej, odzyskującej wzrok. Inne spektakle zaciera się w jej pamięci, W chórze początkowo śpiewała w sopranie, później w alcie, choć przyznaje, że dawała radę w obu głosach. Z tych lat ciepło wspomina organistów - Pana Piotra Żurkowskiego, który również sam wypiekał oplatki wigilijne. Pamięta jego imieniny, organizowane na trawce na „wygonie” pod Szumowem. A po imieninowe róże, P. Teresa wraz z mężem jeździli ro-

werami do Końskowoli, gdzie co roku na św. Anny śpiewał chór z Kurowa, natomiast chór z Końskowoli śpiewał u nas na św. Michała. Widzę, że bardzo ją wzruszają wspomnienia o organizacie Panu Klemensie Widelskim - mówi, „bardzo uzdolniony muzycznie”. Do dziś jego syn - Marek, odwiedza p. Teresę, on także przejawia zamiłowania muzyczne i śpiewa w chórze w Bełżychach. Ciepłymi słowami opowiada o czasach, gdy proboszczem w Kurowie był ks. Stanisław Zawadzki, który często przychodził na próby chóru, wspierał go duchowo i kulinarnie, przysyłając swoją gospodynię z tacą kanapek, bo czasy były wtedy trudne i biedne. Pomocne chórzystom były też siostry zakonne: siostra Zofia i siostra Ignacja, które trudny (jak mówi Pani Teresa) tekst łaciński, pisały chórzystom w formie fonetycznej. Jednocześnie z chórem mieszanym, organizowała się w Kurowie orkiestra. Pani Teresa podkreśla, że to bardzo ważna wiadomość dla czytelników. Opowiada o Panu Czesławie Furtaku, świetnie grającym na trąbce, o Panu Janie Sułku - również trąbka, a w szczególności o Panu Józefie Mizerackim z Krupy, który wyjechał do Warszawy, dostał się do orkiestry Stefana Rachonia, tam grał na trąbce „Ciszę”. Pamięta dyrygentów - Pana Aleksandra „Olo” Mazurkiewicza (ojciec P. Jadwigi Żurkowskiej), Pana Aleksandra Dębowskiego i jeszcze Pana Turskiego - tu pamięć zaciera jego imię. Próby chóru i orkiestry odbywały się przemiennie na



Chór mieszany



Chór męski

plebani w kancelarii, gdzie w centralnym miejscu stała fisharmonia chóralna. Pani Teresa podsuwa mi zdjęcie chóru wyłącznie męskiego, który przez pewien okres śpiewał w Kurowie i bezbłędnie podaje imiona i nazwiska jego członków: od prawej: Józef Pajórek, Zygmunt Ginalski, Macewicz z ul. Puławskiej, Zygmunt Guz, Zygmunt Drażkiewicz, Stanisław Łubek, Zygmunt Panecki, Wiktor Guz (bracia z Zygmuntem), Władysław Winek, Szeleźniak, Antoni Wójcicki, Marian Pajurek, Tadeusz Panecki i organista - Klemens Widelski. W środku oczywiście ks. Stani-

śław Zawadzki. Pani Teresa z przejęciem stwierdza, że „kiedyś to były czasy” i ludzie inni, otwarci, serdeczni i rozśpiewani, bo śpiewali wszędzie: na polu, podczas żniw, wieczorem na ławce, przy ogniskach i nad Kurówką. Wspomina „zakrętek” - odcinek Kurówki, gdzie odpoczywali i pływali mieszkańcy Kurowa. Tam właśnie Pani Teresa nauczyła się bardzo dobrze pływać, a woda mówi „była taka czysta”. Pani Teresa była i jest bardzo energiczną i aktywną osobą.

Podczas rozmowy ujawnia też umiejętności krawieckie. Jako młoda dziewczyna, uczyła się sztuki krawiectwa u P. Józji Chabrosowej z Brzozowej Gaci i zajmowała się szyciem przez wiele lat. Działała też w Polskim Czerwonym Krzyżu i uchwałą Głównego Zarządu PCK została wyróżniona Odznaką Honorową PCK czwartego stopnia. Bardzo czynnie działała w komitetach rodzicielskich w szkołach swoich dzieci i również została wyróżniona Dyplomem za wieloletnią, ofiarną pracę w Komitecie Rodzicielskim przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Kurowie dnia 16 listopada 1975 r. I jeszcze jeden Dyplom Uznania dla P. Teresy Paneckiej, za wieloletnią pracę społeczną w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z dn. 31 lipca 1987 r.

Na koniec naszej rozmowy, Pani Teresa pokazała mi pamiętnik w drewnianej oprawie, z wpisami koleżanek i kolegów w latach 1941 - 1945. Szczególnie jeden bardzo mi się podoba: „Ile razy, jedząc zrazy, trafisz na cebulę, tyle razy, wspomnij o mnie czule”. Tak wpisała się, jej serdeczna przyjaciółka Pani Domicela Panecka, szczególnie mi bliska, bo była moją wychowawczynią w klasach I - IV Szkoły Podstawowej w Kurowie. Mogłabym godzinami słuchać opowiadań P. Teresy. Z racji 90-tych urodzin w dn. 20 marca 2018 r., życzę dużo zdrowia, pogody ducha, nieustającej energii, a wszystkim czytelnikom gminnego kwartalnika „O Nas” i oczywiście samej bohaterce artykułu „Wesołego Alleluja”

życzy Wasza sołtyśka
Maria Wiejak

Półka z książkami cz. 8

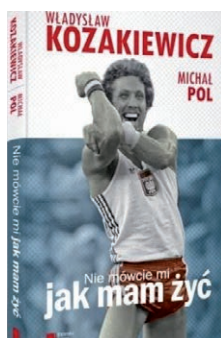
BIOGRAFIE



1. „Z Pokorą przez życie” to biografia zmarłego niedawno Wojciecha Pokory, podziwianego przez kolejne pokolenia Polaków za role w takich filmach jak „Poszukiwany, poszukiwana”, „Alternatywy 4”, czy „Czterdziestolatek”. W rozmowie z Krzysztofem Pyzią aktor wraz z małżonką z ironicznym dystansem i poczuciem humoru opowiadają o jego karierze, znajomych ze środowiska aktorskiego i szczęśliwym życiu rodzinnym. Pokora ujawnia dlaczego nie lubi jednej z jego najbardziej popularnych ról - „Marysi” z filmu „Poszukiwany, poszukiwana” i jak przez wiele lat wysłuchiwał komentarzy „że ma ładne nogi”. Zachęcamy do lektury, choć niektórzy czytelnicy stawiają zarzut, że książka to miła i sympatyczna „laurka” a czytanie o szczęśliwym prawie 60-letnim udanym związku małżeńskim jest nudne, gdyż czytanie o dramatach jest bardziej interesujące!

*Ludu Polski! W twoim ręku twoja przyszłość, lecz pomnij, że wolność,
zdobyta przez ból, utwierdza się tylko przez pracę.*

- Henryk Sienkiewicz



2. „Nie mówcie mi jak mam żyć” to niezwykle autentyczna i ciekawa biografia mistrza w skoku o tyczce Władysława Kozakiewicza. Wywiad rzeka przeprowadzony przez Michała Pola ze sportowcem, zapamiętanym przez wielu ze słynnego gestu pokazanego podczas olimpiady na stadionie w Moskwie w 1980 roku. Choć wiele razy wyjaśniał, że był to sprzeciw dla gwizdów i wrogości na trybunach, przez Polaków było to odebrane jako manifest polityczny. Książka opowiada o ciężkim dzieciństwie, karierze sportowej i życiu prywatnym. W formie anegdot przedstawił czasy późnego PRL-u i zakulisowe intrygi świata sportu. Rewelacyjna lektura pokazująca Kozakiewicza jako człowieka pogodnego, wesołego i prostolinijnego, ale z dystansem do siebie i otoczenia. Zdecydowanie polecamy!

LITERATURA DLA DZIECI

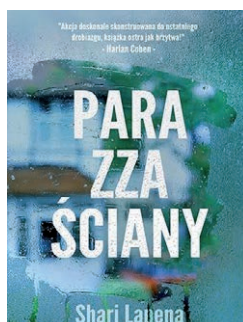


1. „Wyprawa niesłychana Benedykta i Jana” to kolejna pozycja w dorobku Łukasza Wierzbickiego, podróżnika i autora powieści dla dzieci i młodzieży, w której w przystępny sposób stara się przybliżyć historię młodym czytelnikom. Opowieść rozpoczyna się w 1245 roku, kiedy Jan z Grabowej Doliny i Benedykt Polak zostają wysłani przez papieża Innocentego IV z misją do władcy Mongołów. Podróż była długa i obfitowała w niezwykle wydarzenia, cudowne zbiegi okoliczności i zaskakujące spotkania. Jest to bardzo ciekawa i pouczająca lektura. Wraz z kolejnymi stronami odkrywamy jak wyglądało życie przed wieloma stuleciami i jak radzili sobie nasi przodkowie w świecie bez telefonów, prądu czy wody w kranie.



2. Agnieszka Stelmazyk, to pisarka znana młodym czytelnikom, z przygodowych serii „Kroniki Archeo” i „Koalicja szpiegów”, które cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem dzięki ciekawej fabule, dynamicznej akcji i nieprzewidywalnemu zakończeniu. Niedawno ukazała się na rynku nowa seria książek jej autorstwa pt. „Klub poszukiwaczy przygód”. Pierwszy tom nowej serii „Zmora Doktora Melchiora” opowiada o perypetiach czterech chłopców, uczniów piątej klasy szkoły podstawowej, którzy wpadli na pomysł założenia Klubu Poszukiwaczy Przygód. Jeśli chcecie się dowiedzieć, jaką sprawą zajęli się bohaterowie i czy udało im się rozwikłać tajemnicę, sięgnijcie po lekturę.

LITERATURA SENSACYJNA



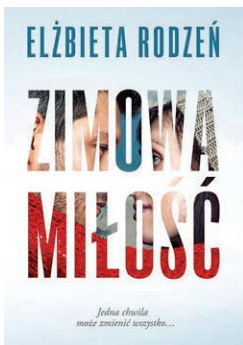
1. „Para zza ściany” to debiut pisarski Shari Lapeny. Autorka w tym thrillerze psychologicznym w mistrzowskim stylu buduje napięcie, stosując zupełnie nieprzewidywalne zwroty akcji, odkrywając sekrety kolejnych osób, prowadząc czytelnika do rozwiązania rewelacyjnie skonstruowanej i wciągającej zagadki. Niezbyt długie zdania, same konkretne i ważne informacje sprawiają, że książki nie sposób odłożyć, aż się nie doczyta do końca. Trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Czytelnik ma wrażenie uczestnictwa w śledztwie nie tylko jako widz, ale i zaangażowany w rozwikłanie sprawy członek zespołu. Porywająca, dopracowana, niebezpieczna ... Polecam wszystkim wielbicielom tego gatunku.



2. „Ja nie wybaczam” Marka Hilla to „mroczny kryminał z mrocznymi postaciami”. Jest to pierwsze z serii zagadkowych okrutnych morderstw, które wstrząsają Londynem. Śledztwo prowadzi młoda podwładna detektywa Drake’a, która od początku ma wrażenie, że jej podziwiany szef usiłuje jej przeszkodzić. Nie wie, że inspektor Drake rozpoczyna własną grę. Zrobi co w jego mocy, żeby powstrzymać zbrodnię. I posunie się jeszcze dalej, żeby ukryć prawdę. Autor umiejętnie podsyca napięcie, pobudza do działania wyobraźnię czytelnika, nakłania go do aktywnego uczestnictwa w grze. Kiedy już wydaje się, że zbliżamy się do prawdy umożliwiającej rozwiązanie zagadki brutalnych morderstw, w sprytny sposób wymyka się ona wysuwającym przypuszczeniom i domysłom. W książce znajdziemy nietuzinkową detektywistyczną szaradę, z paletą ciekawych bohaterów, intrygujących zdarzeń, sensacyjnych incydentów, psychologicznych wątków i szerokiej gamy dreszczyków emocji. Ciekawa książka na jeden wieczór. Polecam.



LITERATURA OBYCZAJOWA, KOBIECA



1. „Zimowa miłość” to jedna z dwóch książek Elżbiety Rodzeń zakupionych ostatnio do naszej biblioteki. To historia dwójki lekarzy, którzy pomimo cierpień, doświadczeń walczą o siebie i swoją miłość. Autorka poruszyła w tej powieści wiele ważnych tematów: samotność, rodzinne tajemnice, podejmowanie „lepszego” decyzji w imię dobra drugiej osoby, przebaczenie, miłość odrodzoną po latach, śmierć bliskich osób, choroby, problem związany z akceptacją własnego ciała i wyglądu. Elementy, które wpływają na życie każdego człowieka w mniejszym bądź większym stopniu. Nie ma tu bohaterów idealnych, ale niewątpliwie większość z nich wzbudza sympatię. To mądra i wartościowa książka. Autorka znakomicie łączy przeszłość z teraźniejszością. Stopniowo wprowadza czytelnika w zawile losy Anny i Michała. Nie ma w niej namiastki lukru, naiwności, sztuczności, pozerstwa, ale są za to życiowe prawdy. To powieść, która przynosi nadzieję wątpiącym i pociechę strapionym. Autorka pokazała, że można mówić w powieści o sprawach trudnych mądrze, z sensem i logicznie. To książka z tych, o których tak łatwo się nie zapomina i do których się wraca po życiowe prawdy, nadzieję i optymizm. Warto przeczytać.



2. „Z powrotem w siodło” Herne Routh Logan, to pierwsza książka z serii „Ranczo Staffordów”, opowiadająca o jednym z trzech braci. Opowieść o mężczyźnie, który po latach wraca do domu, aby stawić czoła przeszłości i wyznaczyć swoją przyszłość. W rodzinie Staffordów relacje między ojcem a synami nie należały od lat do łatwych. Sam był wymagającym ojcem, w dodatku nie dość wiele czasu poświęcał Coltowi i Nickowi oraz adoptowanemu Treyowi. To dzięki rozmowom z Angeliną i postępującej chorobie zmienia swoje nastawienia w wielu kwestiach, które do tej pory ignorował. Bohaterowie tej książki są wyraziści, popełniają błędy i mają marzenia. Opisy rancza i przyrody dają podwaliny spokoju i ukojenia. Powieść zawiera w sobie chrześcijański wydźwięk i liczne nawiązania do Biblii. Wiara w Boga, powrót ze ścieżki zagubienia, motyw przebaczenia, poświęcenia, wsparcie, pomoc sąsiedzka i miłość rodzicielska, odgrywają w tej książce wielką rolę. To ciepła, ujmująca, przyjemna i wartościowa lektura. Wiele wątków zostało rozpoczętych w tej książce i na pewno będą miały kontynuację w kolejnych dwóch częściach serii. Gorąco polecam czytelnikom lubiącym książki obyczajowe z małą nutką romansu w tle.

Przygotowały: Krystyna Skwarek i Beata Frydrych

„Dzień w przedszkolu”

Nasze przedszkole dzień pracy rozpoczyna o godz. 6.30.

Dzieci – z samego rana troszeczkę zaspane – wykorzystują czas na swobodne zabawy indywidualnie, lub w małych zespołach. Chętnie korzystają z gier dydaktycznych, układanek lub puzzli; bawią się klockami albo spędzają czas w kąciakach zainteresowań. W każdej sali znajdują się kąciaki: lalek, matematyczny, samochodowy, książki, przyrodniczy i plastyczny, kuchenny, gier i układanek oraz czytelnicy. Dzieci wykazują inicjatywę i inwencję twórczą w organizowaniu zabaw, przy okazji uczą się współdziałania w małych zespołach.

Następny etap dnia to przygotowanie do śniadania, czyli – porządkowanie sali, ćwiczenia poranne i zabiegi higieniczne.

O godzinie 9.00 – przedszkolaki zjadają pyszne, zdrowe śniadanko. Pani intendenta dba o pra-

widłową dietę dzieci, a panie kucharki starają się, aby posiłki były estetycznie przygotowane, apetycznie wyglądały i wspaniale smakowały. Mając na uwa-



dze profilaktykę zdrowotną – wszystkie dzieci po śniadaniu myją zęby. Podczas zabiegów higienicznych, grupowi dyżurni, pilnują porządku w łazienkach.



Dbając o wszechstronny rozwój dzieci, nauczycielki w każdej grupie wiekowej organizują zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, dostosowane do umiejętności i możliwości rozwojowych dzieci. Na zajęciach realizowane są treści z Podstawy Programowej wychowania przedszkolnego, w zakresie:

- rozwoju mowy i myślenia,
- kształtowanie pojęć matematycznych,
- rozwijanie sprawności fizycznej,
- wzbogacanie wiedzy przyrodniczej,
- podejmowanie działań artystycznych



Zajęcia rozwijają inwencję twórczą dzieci, wyobraźnię, zachęcają do podej-

mowania samodzielnych działań, uczyć współdziałania, poszerzają wiadomości i doskonalią umiejętności.

Po zajęciach dydaktyczno-wychowawczych, dzieci mają możliwość do zabaw swobodnych i współdziałania w grupie rówieśniczej. Zabawa jest podstawową



formą działalności dziecka. Poprzez zabawę dziecko odkrywa świat i najbliższe otoczenie, wyraża swoje uczucia, poznaje przeżycia innych, uczy się żyć i działać. Każdy ma prawo do wyboru zabawy: budowanie z klocków, korzystanie z kąci-ków tematycznych, działanie w kąci-kach artystycznych. Przedszkolakom nawet w czasie wesołych zabaw potrzebna jest chwila przerwy. To czas na „małą



przekąskę” – czyli zdrowy podwieczorek. Dzieci myją ręczki i z apetytem zajądają owoce, serki lub jogurty.

W naszym przedszkolu odbywają się spotkania z artystami z filharmonii lubelskiej. „Pani Muzyczka” i jej pomocnicy, zabierają dzieci w tajemniczą podróż. Kolorowe stroje, muzyka, instrumenty – rozbudzają zainteresowania dzieci i wprowadzają w zaczarowany świat muzyki z całego świata. Organizowane są również :

- zajęcia rytmiczne z akompaniamentem
- zabawy z językiem angielskim,
- religia (dla dzieci starszych),
- zajęcia baletowe i taneczne – dla dzieci chętnych.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, dzieci przebywają na świeżym powietrzu, uczestniczą w spacerach i wycieczkach krajoznawczo-przyrodniczych. Zabawy na placu przedszkolnym sprzyjają integracji dzieci z różnych grup wiekowych. Nauczycielki organizując różnorodne zabawy ruchowe, zwracają uwagę na bezpieczne korzystanie ze sprzętu terenowego i zachęcają dzieci do samodzielnego organizowania wolnego czasu. Dbając o bezpieczeństwo przedszkolaków w czasie spacerów, dzieci zakładają kamizelki odblaskowe.



Godzina 13.00 – czas na obiad. Dwudaniowy posiłek zaspokaja potrzeby energetyczne dzieci. Po obiedzie - pora relak-



su i odpoczynku. Dzieci słuchają muzyki relaksacyjnej oraz bajek czytanych przez nauczyciela (lub rodziców). Czas po obiedzie przeznaczony jest też na pracę indywidualną, wspomagającą rozwój dzieci. Końcowy czas pobytu w przedszkolu, dzieci przeznaczają na zabawę dowolną w małych zespołach. Nauczycielki dbają, aby każdy dzień w przedszkolu był ciekawy i pełen pozytywnych wrażeń.

Elżbieta Panecka, Elżbieta Rybka

BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDZIEMY WOLNI – BIAŁO-CZERWONI 2018

Szkolny Klub Odkrywców – Ścieżkami Pamięci, działający w Kurowie, istnieje od 2000 roku najpierw przy gimnazjum, a obecnie przy szkole podstawowej. Należą do niego uczniowie, którzy interesują się historią, tematem wielokulturowości i zagadnieniami związanymi z przeszłością Kurowa i innych miejscowości naszej gminy. Założycielem i opiekunem klubu jest pani Hanna Żurkowska, która organizuje nasze spotkania po lekcjach we czwartki. Każdy z nas na spotkaniach klubu może zaprezentować swoje przemyślenia i wziąć udział w dyskusji nad zagadnieniem, które go interesuje. W tym roku szkolnym omawialiśmy tematy związane z II wojną światową, Holokaustem, prezentowaliśmy historie swoich rodzin oraz pamiątki zwią-



zane z naszymi bliskimi. Wzięliśmy też udział w uroczystości uhonorowania mieszkańców naszej gminy Medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata w Lublinie.

Ważną częścią naszej działalności jest skanowanie starych fotografii, które przenoszą pani Żurkow-



skiej mieszkańcy Kurowa i nasi koledzy i koleżanki z całej gminy. W tym roku, dzięki wyteżonej pracy Konrada Przychodnia i Kacpra Tuzimka udało nam się zgromadzić ponad 200 zdjęć w wersji elektronicznej i mamy nadzieję, że nasz zbiór będzie stale się powiększał.

W związku z setną rocznicą odzyskania niepodległości, która przypada w 2018 roku, postanowiliśmy zorganizować jakieś przedsięwzięcie w celu uczczenia tego ważnego wydarzenia. Po burzliwej dyskusji na spotkaniu w listopadzie 2017 roku przyjęliśmy do realizacji projekt zatytułowany: „WOLNI- BIAŁO-CZERWONI 2018”. My członkowie Klubu Odkrywców, już wykonaliśmy zdjęcie z flagą na jednym z czwartkowych zebrań, a nasi przedstawiciele, sponad 100

uczestnikami gminnej imprezy „Kurowski kociołek”. Teraz zapraszamy wszystkich do udziału w naszym przedsięwzięciu, które może w nietypowy, ale wspólny, uczciwie dzień 11 Listopada 1918 roku, kiedy Polacy okazywali radość z odzyskanej wolności za pomocą barw narodowych. Prosimy mieszkańców naszej gminy, stowarzyszenia, instytucje, szkoły i przedszkola o wykonanie zdjęcia z flagą biało-czerwoną, która jest symbolem naszej niepodległości. Fotografia mogłaby być wykonana przez rodzinę w czasie ważnej uroczystości lub na tle domu; przez pracowników, grupę przyjaciół; uczniów szkół i przedszkoli; mieszkańców bloku lub ulicy, sołectwa lub miejscowości, grup działających razem w jakimś celu lub indywidualnie. Ważne jest, aby była na

tym zdjęciu zaprezentowana godnie biało-czerwona flaga. Chcielibyśmy zgromadzić jak najwięcej zdjęć z całej gminy, aby w ten sposób powstał ALBUM NIEPODLEGŁOŚCI 2018, który mamy nadzieję zaprezentować na stronie internetowej naszej szkoły oraz na uroczystych obchodach w listopadzie 2018 roku.

Zdjęcia prosimy przysyłać na adres szklubodkrywcow@gmail.com lub osobiście do pani Hanny Żurkowskiej w Szkole Podstawowej w Kurowie ul. Lubelska 16, tel. 81- 8808814. My członkowie Klubu możemy również służyć pomocą w wykonaniu i przekazaniu zdjęcia.

*Członkowie Szkolnego Klubu
Odkrywców w Kurowie*

ROK NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku obchodzić będziemy 100. rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. 11 listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli Polska odzyskała wolność. Po trzecim rozbiore w 1795 roku Polska zniknęła z mapy Europy. Co ciekawe jedynym krajem, który tego nie zatwierdził była Turcja. Powstania Listopadowe i Styczniowe zakończyło się porażką. Jednak, gdyby nie I wojna światowa, jeszcze nie odzyskalibyśmy niepodległości. Wszystko zaczęło się 28 czerwca 1914 roku. Student z Bośni, pochodzenia serbskiego, zastrzelił w Sarajewie austro-węgierskiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda i jego żonę. Miesiąc później wybuchła I wojna światowa. Pojawiła się wtedy nowa nadzieja, ponieważ państwa uczestniczące w rozbiorach Polski stanęły naprzeciwko siebie. Austro-Węgry i Niem-

cy jako państwo centralne oraz Rosja jako państwo Ententy. I wojna światowa trwała 4 lata i pochłonęła miliony ofiar. Zakończyła się 11 listopada 1918 roku, tego samego dnia i roku Polska odzyskała niepodległość. Radość trwała jednak krótko. Nasze nowo odrodzone państwo musiało mieć ustalone granice. Musieliśmy walczyć o nie aż do pamiętnego 1920 roku. Co prawda amerykański prezydent Thomas Woodrow Wilson powiedział, że „Powinno powstać niepodległe państwo Polskie z dostępem do morza” lecz nie wszyscy się z nim zgadzali. Rosja nie chciała stracić ponad 388 tysięcy kilometrów kwadratowych swoich ziem, dlatego też musieliśmy jeszcze przez 2 lata walczyć z Rosjanami i Ukraińcami. W 1920 roku wojska rosyjskie stały na przedpolach Warszawy, jednak niezwykle manewr wojska Józefa

Piłsudskiego przesądził o wyniku bitwy. Tak, jak Sobieski pod Wiedniem zwyciężył Turków kilkadziesiąt lat temu, tak później Józef Piłsudski pod Warszawą pokonał Rosjan. Rok później podpisano traktat pokojowy między Polską a Rosją. Wreszcie zakończyła się walka o granice naszej ojczyzny. Jestem dumny, że jestem Polakiem. Nasi przodkowie ginęli i przelewali swoją krew, żebyśmy mogli żyć w wolnym kraju. Chciałbym, żeby wszyscy Polacy chcieli dobrze poznać historię swojego państwa. I pamiętać o tych, którzy przyczynili się do odzyskania przez nasz kraj niepodległości: Józefie Piłsudskim, Ignacym Janie Paderewskim, Romanie Dmowskim i Józefie Hallerze.

*Michał Wronka,
Szkolny Klub Odkrywców w Kurowie*

Gabriela Peciak i Jej wiersze...

Piszę wiersze od około roku. Stworzyłam swój nieprywatny pamiętnik w postaci posklejanych emocjonalnie zdań na kartce. Każdy nowy wiersz jest opowieścią, składem ściśniętych przemyśleń i do-

kładnych rozważań. Świadomość tego, że każdy czytelnik może zinterpretować go inaczej i na swój własny sposób, jest piękna. Staram się stworzyć historie i wrażliwy przebieg uczuć.

Jednak do tego poziomu dochodziłam długo. Przedzierałam się przez własną niepewność i opinie innych. Były przy mnie osoby pomocne i zaufane. Nauczyciele, którzy dzielili się swoim doświadczeniem.



Polacy mają w sobie instynkt wolności. Ten instynkt ma wartość i ja tę wartość cenię. W Polsce nie można rządzić terrorem.

- Józef Piłsudski

Mam za sobą już kilka przygód poetyckich. Jest to bardzo dobry początek, który pokazał mi, że na prawdę uwielbiam to robić. Pozytywny odzew ze strony drugiego człowieka to dla mnie fala satysfakcji, która motywuje do dalszego działania.

Mam już sporo planów, ciągle zbieram pomysły, szukam inspiracji i notuję. Najlepszy wiersz jest to wiersz szczery i płynący w całości od autora i jego wnętrza. Takie właśnie tworzę, staram się dążyć do moich celów i pragnień.

Gabriela Peciak



Czekam zapominając,
Aż sobie przypomnisz.
O mnie, o tym co Ci dałam.
Próbowałam.
Warto próbować, zawsze.
Zgubiłam się w tłumaczeniu,
A Ty przestałeś mnie słuchać już dawno,
Ja... a ja głupia mówiłam d a l e j.

Jestem
Jestem gdzieś między linijkami.
Jestem tu, obok racjonalnego myślenia.
Jestem bliska śmierci.
Jestem na klawiaturze Waszych komputerów.
Jestem za paznokciami.
Jestem w drzewa korze ukryta.
Jestem czasem przemijającym.
Jestem farbowana.
Jestem niespełna dorosła.
Jestem t u i t e r a z.
A l e i t a m
Jestem na chwilę.

Nie mam pomysłu
Na ten dzień.
Na całe lata
Nadchodzące.

Nie mam

Nic.
Nawet Ciebie obok.
No mówię, że nic.
Na razie zostanę,
Nie dłużej.
Następnie
Nie zobaczysz mnie
Nigdy.

Wiatr kołysał skurczone ubrania,
Przechylał zielone trawy,
Wietrznym spojrzeniem potargał włosy,
Zamknął z trzaskiem okno w domu starszej pani.

A gdy mi powieki przesunął na sam dół,
Strony książki przewrócił.

Przestraszony uciekł jak najdalej i już nigdy tutaj nie wrócił.
Wystarczy

Wystarczy to co mamy – bo na więcej nie zasługujemy.

To co Bóg nam dał – to i tak zbyt wiele.

My ciągle szukamy świata, gdzie człowiek człowiekowi człowiekiem,
gdzie jedna para butów wystarczy,
gdzie problemów nie będzie,
pracy mniej, a oszczędności więcej,

Ideal świata budujemy,
bo nie wystarczy nam ten co mamy,
z mniejszą wiarą w ludzi, pokonujemy bramy,
codziennej świadomości, że nie jest doskonały...

Zauważ

Słuchasz każdego szeptu niepotrzebnego,
a nie zauważasz najgłośniejszego wołania.

Kochasz zamknięte serca,
na czekające nie zwracasz uwagi.

Kłamiesz w żywe, nadzieją oblane oczy
wiedząc, że prawda powstrzyma łzy.

Płaczesz w nocy każdym dniem,
Ale uśmiechasz się zbijając szkło cierpienia.

Rany otwarte zaklejasz nadzieją,
choć jej coraz mniej...

Zauważ...

Wystarczy

Wystarczy to co mamy – bo na więcej nie zasługujemy.

To co Bóg nam dał – to i tak zbyt wiele.

My ciągle szukamy świata, gdzie człowiek człowiekowi człowiekiem,
gdzie jedna para butów wystarczy,
gdzie problemów nie będzie,
pracy mniej, a oszczędności więcej,

Ideal świata budujemy,
bo nie wystarczy nam ten co mamy,
z mniejszą wiarą w ludzi, pokonujemy bramy,
codziennej świadomości, że nie jest doskonały...



KLASA 1 A W OGÓLNOPOLSKIM PROGRAMIE „UCZYMY DZIECI PROGRAMOWAĆ”

W obowiązującej podstawie programowej dla klas pierwszych znalazły się nowe treści – programowanie. Nauka programowania rozwija logiczne, algorytmiczne myślenie, kreatywność, podnosi kompetencje matematyczne i społeczne, uczy szukania różnych rozwiązań, sprawdzania ich i wybierania optymalnych, rozwija umiejętność komunikacji i szukania kompromisów. Jednym słowem rozwija uniwersalne kompetencje przydatne, a wręcz niezbędne w dorosłym życiu i w każdym zawodzie.

Po kilku udanych próbach programowania na zajęciach, angażując moich uczniów z klasy 1 a, wzięliśmy udział w zorganizowanym przez firmę EDU SENSE ogólnopolskim konkursie adwentowym „Czekając na święta, uczy my dzieci programować”. Zadaniem było przygotowanie kalendarza adwentowego i codzienna aktywność związana z programowaniem. Codziennie też należało zdać pisemną i fotograficzną relację z wykonanych działań. Żeby uatrakcyjnić zajęcia, przygotowałam dwie duże, tekstylne maty do kodowania i 21 małych - dla

każdego dziecka z klasy. Konkurs przewidywał łącznie 15 zadań do wykonania, ale dzieciom tak się to programowanie spodobało, że wykonaliśmy ich około 30. Wszyscy bardzo się starali, bo w konkursie brało udział ponad 150 szkół z całej Polski. I udało nam się wygrać nagrody!

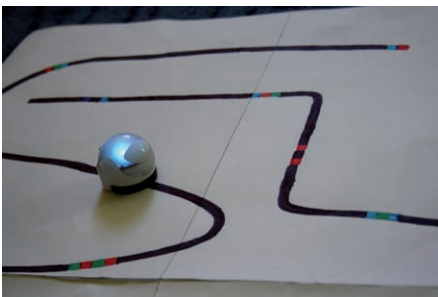
Wygraliśmy Ozobota i pakiety edukacyjne!

Ozobot to niewielkich rozmiarów robot, który wprowadza dzieci w świat robotyki i programowania, uczy ich pracy zespołowej, wspiera nie tylko w nauce programowania i kodowania, ale też pomaga dzieciom nauczyć się właściwie wszystkiego, czego powinny się nauczyć. Ozobot jeździ po liniach, dzięki czemu można go wykorzystać w wielu różnych ćwiczeniach. Rozpoznaje kolorowe kody, dlatego łatwo go zaprogramować by skręcał w lewo, prawo, przyspieszył na danym odcinku, zatrzymał się na kilka sekund lub zawrócił. W towarzystwie Ozobota nauka jest łatwiejsza i przyjemniejsza. Już pomógł dzieciom utrwalić dni tygodnia, zapamiętać prawą i lewą rączkę, a także zwiedził miasteczko, które dzieci

same wykonały. Bardzo się cieszymy z tej nagrody.

Kontynuując rozpoczętą w konkursie przygodę z programowaniem i tym samym wychodząc naprzeciw nowoczesnej edukacji, w lutym 2018 r. zgłosiłam swoją klasę do **Ogólnopolskiego Programu „Uczymy dzieci programować”**. Program będzie trwał do końca roku szkolnego i wymaga cotygodniowej aktywności związanej z programowaniem/kodowaniem, czyli czymś, co dzieci bardzo lubią, a co przy okazji pozytywnie wpływa na ich motywację do nauki. Odrobina kreatywności i trochę czasu nauczyciela sprawia, że programowanie i kodowanie jest dla uczniów świetną zabawą połączoną z efektywną nauką. Programowanie można doskonale połączyć z treściami różnych edukacji i nie sposób wymienić, ile treści można przemyścić programując małego robota. Programowanie łączy dwie podstawowe wartości: sprawia dzieciom przyjemność i jest dla nich dobre.

Jolanta Katarzyna Dados



Projekty unijne w Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach

W naszej szkole, w Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa”, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizuje w latach 2018 - 2020 dwa odrębne projekty. O założeniach i realizacji obu przedsięwzięć zostali poinformowani rodzice uczniów na zebraniu w dniu 26 stycznia 2018 roku.

Celem pierwszego, o nazwie „Umiem więcej”, jest podniesienie kompetencji kluczowych uczniów oddziałów gimnazjalnych Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Klementowicach, niezbędnych na rynku pracy poprzez stworzenie warunków do uczenia się opartego na metodzie eksperymentu oraz rozwój kompetencji metodycznych i cyfrowych nauczycieli. Projekt jest realizowany od 01.02.2018r. do 31.07.2019r. a jego wartość wynosi

292 825,00 zł, w tym wkład Funduszy Europejskich to 248 901,25 zł.

W wyniku działań projektu 80 uczniów nabyte nowe kompetencje kluczowe w zakresie podstawy programowej gimnazjum z nauk matematyczno - przyrodniczych, informatyki i j. angielskiego, poprzez aktywny udział w dodatkowych zajęciach wyzwalających kreatywność, twórcze rozwiązywanie problemów, badanie i eksperymentowanie w pracowni

przyrodniczej i w zajęciach wyjazdowych w Centrum Nauki Kopernik oraz w naturalnych warunkach środowiskowych. Uczniowie nabędą umiejętności planowania własnej drogi edukacyjno-zawodowej i rozwiną poczucie odpowiedzialności za własne wybory. 16 nauczycieli rozwinie swoje kompetencje metodyczne i cyfrowe w zakresie wynikającym z przeprowadzonej diagnozy potrzeb szkoły i jej uczniów. Nabytą wiedzę i umiejętności zastosują w pracy z uczniami dobierając eksperymentalne metody nauczania, skuteczne sposoby motywacji i efektywnego uczenia się z szerokim wykorzystaniem pomocy dydaktycznych i TIK. Będzie to wyzwalać u uczniów kreatywność i otwartość na uczenie się, a tym samym wpłynie na jakość edukacji i lepsze przygotowanie do rynku pracy.

W ramach projektu nasze pracownice dydaktyczne zostaną wyposażone w monitor interaktywny LED, cyfrowe laboratorium naukowe „Labdisc Fizyka”, cyfrowe laboratorium naukowe „Labdisc Bio - Chem”, 8 laptopów z oprogramowaniem dla uczniów, 8 pakietów edukacyjnych LEGO Mindstorms, 5 laptopów z oprogramowaniem dla nauczycieli, 2 wizualizery, kamerę cyfrową, sieciowe urządzenie wielofunkcyjne A3 color.



Celem drugiego projektu, o nazwie „Blżej Europy”, jest podniesienie kompetencji kluczowych uczniów Liceum Ogólnokształcącego w ZSA w Klementowicach niezbędnych na rynku pracy poprzez stworzenie warunków efektywnego uczenia się opartego na eksperymentowaniu i wykorzystaniu TIK oraz rozwój kompetencji pedagogicznych i cyfrowych nauczycieli. Projekt jest realizowany od 01.03.2018r. do 30.06.2020r. Jego wartość wynosi 258 835,00 zł, w tym wkład Funduszy Europejskich 220 009,75 zł

W wyniku działań projektu 66 uczniów nabędzie nowe kompetencje kluczowe w zakresie podstawy programowej liceum ogólnokształcącego w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych, informatyki, j. angielskiego i niemieckiego. Młodzież zdobędzie umiejętności planowania

własnej drogi edukacyjno - zawodowej i rozwinie poczucie odpowiedzialności za własne wybory.

18 nauczycieli rozwinie swoje kompetencje metodyczne i cyfrowe zbieżne z potrzebami szkoły. Nabytą wiedzę i umiejętności zastosują oni w pracy z uczniami z szerokim wykorzystaniem pomocy dydaktycznych i TIK. Wzmocni to efektywność uczenia się i przygotuje młodzież do wejścia na rynek pracy.

Szkoła będzie dysponować wyposażoną pracownią przedmiotową (przyrodniczą) i sprzętem TIK, co umożliwi eksperymentowanie, rozwój kreatywności i otwartości na uczenie się, a tym samym wpłynie na jakość edukacji i lepsze przygotowanie do rynku pracy.

Monika Witkowska

Spotkania z językiem polskim

***A nade wszystko szanuj mowę swą
ojczystą.***

***Nie znać języka swego - hańbą
oczywistą.***

F. K. Dmochowski

W myśl tych, jakże aktualnych słów F. K. Dmochowskiego nauczyciele poloniści w ZSA w Klementowicach rozbudzają zainteresowania humanistyczne wśród młodzieży naszej szkoły, starają się wskazywać znaczenie języka ojczystego w kształtowaniu tożsamości narodowej.

W tym celu we wrześniu uczniowie 2 klasy gimnazjum i 7 SP przygotowywali przez tydzień projekt z języka polskiego o teatrze antycznym. Do ich zadań należało wykonanie masek oraz stworzenie stroju aktora. Dodatkowo każda grupa

podczas lekcji miała krótko scharakteryzować elementy jego kostiumu. Młodzież na zajęciach poznała genezę teatru greckiego, rodzaje masek, budowę tragedii antycznej oraz słynnych tragików.

21 lutego obchodziliśmy w naszej szkole Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Został on ustanowiony przez UNESCO 17 listopada 1999 roku. Jego data upamiętnia wydarzenie w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku pięciu studentów uniwersytetu w Dhace zginęło podczas demonstracji, w której domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka narodowego. Święto to ma za zadanie przypomnieć wszystkim narodom, jak ważny jest szacunek do języka ojczystego i dbałość o jego przetrwanie. Różnorodność językowa stoi obecnie w obliczu



prawdziwego zagrożenia - niemal połowa z 6 tysięcy języków świata może zniknąć w ciągu dwóch, trzech pokoleń. Sprzyjają temu komunikatory, emotikony, krótkie SMS-y. W ramach tego dnia młodzież przygotowała ciekawe pytania oraz nietłwte do wypowiedzenia łamańce językowe - wierszyki wypeł-



nione trudnymi do wyartykułowania słowami, np. *W Szczebreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie, w szczękach chrząszcza trzeszczy miąższ, czczą szczypawka czka w Szczecinie, chrząszcza szczudłem przechrzczył wąż, strząsa skrzydła z dżdżu, a trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie, straszny wszczyną szum...*

Trzeba było także przypomnieć kolejność liter w alfabecie, zapisać poprawnie wyrazy pod względem ortograficznym (gzęgżółka) oraz utrwalić pojęcia z teorii literatury (anafora, oksymoron, neologizm, znaczenie związków frazeologicznych). Nie zabrakło pytań o najczęściej popełniane błędy językowe w mowie i piśmie. Każdy uczestnik konkursu otrzymał motywującą naklejkę. W zaciętej rywalizacji Mistrzami Języka Polskiego zostali: Bartosz Wrótniak-4a, Patryk Pawełczak-3a, Piotr Kozak-3 liceum, Julia Kruk-7 SP.

28 lutego odbył się w szkole konkurs dotyczący życia i twórczości Zbigniewa Herberta. Pomysł tego przedsięwzięcia zrodził się w związku z ustanowieniem roku 2018 rokiem Zbigniewa Herberta. W ten sposób chcieliśmy oddać hołd jednemu z najwybitniejszych polskich poetów XX wieku z okazji 20 rocznicy jego śmierci. Celem konkursu było zachęcenie młodzieży do poznania biografii i dzieł poety oraz tworzenie własnego świata wartości w myśl wskazania z „Przesłania Pana Cogito” - „Bądź wierny Idź”. Aby uatrakcyjnić zmagania konkursowe, wykorzystano platformę Kahoot. Umożliwia ona tworzenie i rozwiązywanie interaktywnych quizów, w których uczniowie za pośrednictwem smartfonów zaznaczają odpowiedzi na podane pytania. Strona na bieżąco zestawia i wyświetla odpowiedzi uczestników, przyznając punkty. W rywalizacji wzięło udział 22 uczniów (po dwie osoby z każdej klasy). Największą wiedzą na temat Zbigniewa Herberta wykazali się: 1 miejsce Monika Rodzik, Karolina Łowczak (2 liceum), 2 miejsce Michał Warchoł, Bartosz Wrótniak (4 technikum), 3 miejsce Michał Tarkowski, Mateusz Syroka (3a gimnazjum).

Efektom humanistycznych zdolności naszych uczniów są sukcesy w konkursach recytatorskich, plastycznych. Karolina Jeziorska (2b gimnazjum) oraz Sofia Melnyk (3b gimnazjum), zdobyły I i II miejsce (w kategorii szkół gimnazjalnych) w wojewódzkim konkursie plastycznym „Moja przygoda w szkolnej bibliotece ze znanym lublinianinem”, pod honorowym patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Jego celem było zapoznanie uczniów z sylwetkami znanych lublinian, a także kształtowanie przynależności do małej i wielkiej ojczyzny, budowanie więzi lokalnych opartych na świadomości wspólnego dziedzictwa. Wręczenie upominków i dyplomów odbyło się 30 listopada na uroczystym apelu



w Szkole Podstawowej nr 10 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie.

W XI „Poetyckim Apelu Pamięci ...o Niepodległą” naszą szkołę reprezentowały trzy uczennice. II miejsce zdobyła Izabela Eciak (klasa 2 b gimnazjum), a wyróżnienia otrzymały: Klaudia Eciak (klasa 2 b gimnazjum) i Julia Kruk (7SP). Iza recytowała „Dziewczynę z granatem” Bożeny Kraczkowskiej i „Wyjście z Polski” Seweryna Goszczyńskiego, Klaudia natomiast „Marsz Sybiraków” Mariana Jonkajtysa i „Czarną sukienkę” Konstantego Gaszyńskiego, a Julia „Ghetto Warszawskie. Rozmowę matki z synem” Antoniego Słonimskiego oraz „Strasznie się dziwią cywilne damy” autora

Obecnie przygotowujemy się do udziału w konkursie recytatorskim o tematyce wiejskiej organizowanym przez GOK w Kurowie. Jego celem jest zainteresowanie dzieci i młodzieży li-



teraturą ludową, budowanie poczucia tożsamości do ziemi rodzinnej oraz budzenie wrażliwości na piękno języka i sugestywność malowanych nim obrazów.

Niedawno uczniowie klasy 7 SP wykonali plakaty do dramatu Juliusza Słowackiego pt. „Balladyna”. Zadaniem pozostałych było opisać, co przedstawia dany afisz i jakie wyraża emocje. Bardziej kreatywni przygotowali makietę obrazującą ważne miejsca akcji w tragedii oraz strój głównych bohaterów.



Na pochwałę zasługuje przede wszystkim zaangażowanie uczniów w przygotowanie konkursów i przedsięwzięć polonistycznych oraz zainteresowanie nimi młodzieży, chęć rywalizacji, zdobywania ponadprogramowej wiedzy.

Jadwiga Pietrzak

Uczennice klasy II LO w Klementowicach Liderkami 3-edycji Akademii Liderów Fundacji Świętego Mikołaja w Warszawie

Uczniowie Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach po raz trzeci odnieśli sukces kwalifikując się do 3-edycji Akademii Liderów. Uczennice klasy II LO Dominika Bartuzi i Karolina Łowczak zostały stypendystkami Akademii realizując projekt „600-lecie Parafii Klementowice”.

Nasze Liderki uczestniczyły od 2 sierpnia 2017 r. w 10-dniowej Szkole Letniej Akademii Liderów, w której udział wzięło 30 najlepszych Akademistów z całej Polski. Obsługą pobytu uczestników Szkoły Letniej zajmowało się Centrum Badań i Edukacji Statystycznej GUS w Jachrance. Uczestników na rozpoczęciu 3-edycji przywitał Prezes Fundacji Świętego Mikołaja Dariusz Karłowicz, który powiedział: „To właśnie ten moment! Jesteśmy tu, aby robić rzeczy ważne”. W ramach Szkoły Letniej uczestnicy wspólnie z tutorami z Collegium Wratislaviense uczyli się zasad współpracy i komunikacji w zespole. Dowiedzieli się jak przeprowadzać swoje projekty społeczne i historyczne, które zostały dofinansowane ze środków Muzeum Historii Polskiej w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”. Liderzy uczestniczyli w ciekawych spotkaniach, między innymi z Pawłem Kowalem, z którym rozmowę przeprowadził Tomasz Herbich z redakcji Teologii Politycznej. Zwie-



dzili Muzeum Powstania Warszawskiego. W czasie wolnym relaksowali się pływając na kajakach. Liderzy zaprezentowali swoje projekty, które od września realizowali w swoich miejscowościach

Dominika i Karolina od 1 września do 30 listopada 2017 r. przy współpracy 5 wolontariuszy zrealizowały swój projekt, w ramach którego nakręciły filmik o historii Parafii Klementowice oraz wydały album „600-lecie Parafii Klementowice”. W albumie zostały umieszczone historyczne zdjęcia dotyczące uroczystości kościelnych, mieszkańców oraz Kościoła. Album

w ilości 500 sztuk został wydany ze środków Gminy Kurów. W ramach projektu odbędzie się również wystawa historycznych zdjęć, które udostępnił parafianie.

W dniach 7-9 grudnia 2017 r. Liderki uczestniczyły w Szkole Zimowej Akademii Liderów w Warszawie, gdzie zostały podsumowane efekty zrealizowanych projektów. Odbędzie się prezentacja kilkunastu projektów zrealizowanych przez Liderów, które zwróciły uwagę na ważne lokalne sprawy.

Koordynator Teresa Chojnacka

Stypendia z Fundacji św. Mikołaja w Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach



Fundacja Świętego Mikołaja działa od 18 lat. Program Stypendia św. Mikołaja stworzony jest po to, by budować więź między uczniami, szkołami i absolwentami. Społeczność lokalna i absolwenci

fundując stypendia w wybranej szkole, dają ich uczniom niezwykle ważną szansę na dalszą edukację i spełnienie marzeń. Obecnie w programie stypendialnym bierze udział 287 szkół w Polsce.

Stypendium może ufundować każdy, kto chce pomóc młodym, zdolnym osobom w trudnej sytuacji materialnej. Stypendium jest formą wyróżnienia i motywacją samą w sobie. W Polsce jeszcze tego nie doceniamy, ale edukacja jest najcenniejszą rzeczą jaką możemy dać dzieciom.

Stypendia są przyznawane na podstawie Regulaminu przez komisje stypendialne utworzone w szkołach. W każdej szkole jest powoływany koordynator, do którego zadań należy m.in. zbieranie wniosków i sprawozdań od uczniów, a także kontakt z fundacją.

Kryteria przyznawania stypendium to dochód



na osobę w rodzinie, średnia ocen z roku poprzedzającego przyznanie stypendium i inne osiągnięcia oraz aktywność społeczno-kulturalna.

W roku szkolnym 2017/2018 w Zespole Szkół Agrobiznesu komisja stypendialna przyznała stypendia dla 6 uczniów na kwotę 12 600,00 zł. Stypendyści oprócz wysokich wyników w nauce mają duże osiągnięcia sportowe, artystyczne i społeczne. 5 stypendystów tańczy w Młodzieżowym Zespole Tańca Ludowego. Kasia Kruk i Krystian Bartuzi zajęli I miejsce w kategorii IV D w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica”, II miejsce w kategorii IV D w III Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Bursztynowy Żagiel”, II miejsce w kat. IV OPEN w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica”, VI miejsce w kat. IV B w XIII Ogólnopolskim Konkursie Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Daniel Kruk zajął III miejsce w kat. IV D w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica” w Drohiczyńcu oraz IV miejsce w kat. IV OPEN w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica”. Rodzeństwo Kasia i Daniel Krukowie są absolwentami 2 edycji Akademii Liderów Fundacji św. Mikołaja i w ubiegłym roku szkolnym zrealizowali projekt „Panie! Panowie! Do Mazura...”. Młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego zajął II miejsce w Siódmym Wojewódzkim Konkursie Artystycznym „7 Talent”. Nasze stypendystki Kasia Kruk i Natalia Śmich mają osiągnięcia sportowe : III miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich LZS Szkół Rolniczych i Ponadgimnazjalnych w Pił-

ce Siatkowej Dziewcząt oraz II miejsce w Mistrzostwach Powiatu Puławskiego w siatkówce dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych Licealiada 2017. Drużyna sportowa, w której występują Krystian Bartuzi i Daniel Kruk zajęła III miejsce w Turnieju Siatkówki Mężczyzn Klementovia CUP 2017 , III miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS Szkół Rolniczych i Ponadgimnazjalnych Piłce Siatkowej Chłopców. Gimnazjalista Jakub Tarkowski zajął I miejsce w Międzygminnym Turnieju Tenisa Stołowego, I miejsce w Czwartych Mistrzostwach Nałęczowa w Pływaniu, I miejsce w sztafecie w Czwartych Mistrzostwach Nałęczowa w Pływaniu; 3 miejsce w powiatowych zawodach drużynowych w tenisie stołowym, 2 miejsce w międzygimnazjalnych zawodach w tenisie stołowym, 1 miejsce w międzygimnazjalnych zawodach w siatkówkę, 3 miejsce w powiatowych zawodach w siatkówkę, 4 miejsce w międzygimnazjalnych zawodach sportowych w piłkę nożną Gimnazjada 2017. Karol Grykałowski zajął II miejsce w międzygminnym turnieju tenisa stołowego , zdobył brązowy medal w zawodach powiatowych „Gimnazjada 2016” w tenisie stołowym. Był uczestnikiem Lokalnej Ligi Siatkówki KLEM-LIGA. Jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Wszyscy nasi stypendyści działają charytatywnie, przeprowadzają zbiórki pieniędzy na rzecz chorych, zbierają nakrętki, baterie, działają w samorządzie szkolnym i klasowym.

Koordynator Teresa Chojnacka

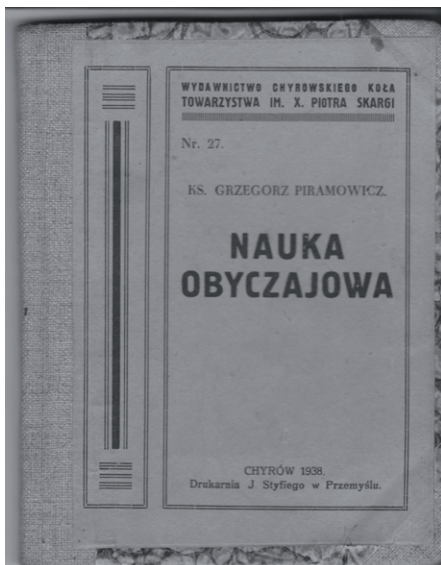
To wydarzyło się w Kurowie... ciekawostki z lamusat

Wczesnym latem 1947 roku odbyła się pielgrzymka na Jasną Górę organizowana przez Parafię pw. św. Michała Archanioła w Lublinie (Bronowice). Pielgrzymi udali się do Częstochowy pociągiem w wagonach „bydlęcych”, co było normalną sytuacją w tym jakże trudnym powojennym okresie. Jeden z takich wagonów zajmowali pielgrzymi z Kurowa. Wg relacji niezyczącej już mamy **Pana dra Krzysztofa Boreczka – Alicji Boreczek**, na każdym postoju zmieniał wagony, aby mieć kontakt z różnymi grupami, ówczesny biskup lubelski - **ks. Stefan Wyszyński (późniejszy Prymas Tysiąclecia)**. Na wspólnym zdjęciu wykonanym już w Częstochowie udało się zidentyfikować obok ks. biskupa Stefana Wyszyńskiego następujące osoby: Pani Księżniak, Kazimiera Ginalska, Irmina Dybalska, Jadwiga Szeleźniak z d. Panecka, Pani Pioś, Teresa Sowińska, Alicja Boreczek z d. Drażkiewicz, Stanisława Janowiec z d. Leśniak, Józefa Chabros, Zofia Kędzińska z d. Wójcicka, Pani Paśniczek, Genowefa Kordowska, Waław Chmurzyński, Mieczysława Chmurzyńska, Wiktoria Głębińska, Zygmunt Dziak. Na zdjęciu widoczne są również dwie żyjące uczestniczki pielgrzymi: Teresa Panecka oraz Albina Macewicz, które walenie przyczyniły się do rozpoznania osób na zdjęciu.

Wynalazł Karol Pasternak



Ks. Grzegorz Piramowicz NAUKA OBYCZAJOWA



Cz. V NAUKA V

Należy kochać prawdę, brzydzić się fałszem.

Lubo kochać prawdę, nie dopuszczać się fałszu jest jedną z tych powinności, które każdy względem bliźniego zachować winien; jednak osobno się tu wyklada ta nauka dla większego obrzydzenia kłamstwa, nieszczerości, wszelkiego fałszu. Bo ten występek jest bardzo szpetny, bardzo szkodliwy społeczności ludzkiej; trzeba do niego za młodu zabrać wstręt wieczny.

Gdyby ludzie jeden względem drugiego nie zachowywali rzetelności, popelniali kłamstwa, postępowali sobie z nieszczerością; jakżebyśmy mogli żyć społeczeństwem? Nikt by nie wiedział, czego się trzymać, jak drugiego mówić rozumieć; każdy by ustawicznie zostawał w bojaźni zdrady, oszukiwania i zawodu: każdy by wolał uchodzić na osobność, z samym sobą i ze zwierzętami przestawać, niż w takiej trwodze życie prowadzić wśród ustawicznego niebezpieczeństwa.

Stąd pochodzi, że chociaż ludzie mający inne niecnoty mogą z sobą przebywać w kupie i społeczność składać; nigdy jednak nie może być stowarzyszenie między kłamcami; nie może być wzajemna wiara, a bez tej nie masz żadnego związku. I tak widzimy, że choć kto jest sam kłamcą, drugim jednak kłamliwym człkiem pogardza, unika od niego, strzeże się słów i obcowania jego.

Co zyskuje kłamliwy człowiek?

Cóż zyskuje kłamliwy człowiek? Jeżeli raz kogo zwiedzie, prócz tego, iż go sumienie jego o tę brzydotę gryzie, nigdy mu już więcej wierzyć nie będą. Wytykają go palcem; oszustem, szalbierzem, łgarzem zowią. Będzie czasem mówił prawdę, będzie się przysięgał; już mu nie wierzą, nie ufają; chodzi zmartwiony, poniżony, wstydem nakarmiony. Największa hańba, być mianym między ludźmi za kłamcę: tak to człowiek uczciwy czuje, że częstokroć woli śmierć ponieść, niż tę obelgę.

Miarkuj po sobie: kiedy cię kto chce zwieść, kłamstwo ci udaje za prawdę, jak się gniewasz; bo sobie myślisz, że cię ma za głupiego, albo że twojej poczciwości, szczerości, z której o każdym dobrze rozumiesz, na złe używa.

Człowiek prawdę kochający wielce jest u wszystkich poważany. Spuszczają się drudzy na słowo jego; udają się po zapewnienie do niego: bo mówić zawsze prawdę jest znakiem szlachetnego umysłu, poczciwej duszy. Tak rodzice, nauczyciele, starsi będą cię bardzo szanowali, kiedy choć w jaką winę wpadłszy, przyznasz się gdzie należy, z otwartością powiesz: że ci się trafiło w ten błąd, w to przewinienie wpaść, ale masz wolę poprawy; że się spodziewasz, iż szczerść i prawdziwe wyznanie ochroni cię od kary. Któż by takiemu nie darował? Napomną cię łagodnie, a mieć cię będą za poczciwego młodziana; mówić o tobie będą, że wyjdiesz na słusznego człowieka. Przeciwnie obwiniony, a chcący się kłamstwem wykręcić, dwoistą karę odbiera i jeszcze urągają się z niego bez litości i nim gardzą.

Mówić inaczej, niżeli myślisz, niżeli wiesz, jest kłamstwem. - Udawać powierzchownie przyjaźń, poufalskość, szacunek, oświadczać pomoc, usługę, a inaczej być wewnątrz, a dopiero skrycie szkodzić, podstępnie czynić jest nieszczerością i zdradą. Nie dotrzymywać obietnicy, danego słowa, umowy, bądź na piśmie, bądź słownie uczynionej jest nierzetelnością, szalbierstwem: sam czujesz, jak są brzydkie i szkaradne te występkę.

Czy można czasem zamilczeć prawdę?

Nie zawsze wprowadzisz winienes mówić, co wiesz, co myślisz! Kiedy na przykład ten, który się wypytuje, nie ma do tego prawa, żebyś odkrył prawdę, a ty masz sobie sekret powierzony; albo zaszkodziłbyś bliźniemu na sławie i majątku jego: w takowych wypadkach nie wolno ci mówić kłamstwa; ale zamilczeć powinnoś, uniknąć ciekawego, swoją świegotliwość powściągnąć; rzeczesz mu, że o tym wiedzieć nie należy, co komu do tego i tym podobnie podług okoliczności, a to w taki sposób żeby się drugi nie domyślił rzeczy samej z twojej odpowiedzi, z tego tajemnia.

Zdrada zawsze jest obrzydliwa

Nie trzeba ci obszernie mówić o unikaniu i obrzydzeniu zdrady. Niech Bóg broni, żeby kiedy myśl w tobie powstała dołki pod kim kopać, chytrze w złe jakie wprowadzać bliźniego swego. Taki człowiek godzien jest, aby ręka Boża straszną zemstą pograżyła go zaraz, jak tylko o tak szkaradnej zbrodni pomyśli.

Nie chcesz być szalbierzem, pragniesz mieć imię rzetelnego człowieka: bądź baczny w obietnicach swoich. Nie przyrzekaj nikomu, czego dotrzymać nie chcesz lub nie możesz; nie podejmuj się ani co do roboty, ani co do czasu, żadnej rzeczy nad siły i sposobność swoją. Przejornie wchodź w umowy, targi, kontrakty, żebyś późno postrzegłszy błąd swój i chcąc się wyłamać, nie zaciągnął na siebie plamy oszukania lub zawodu. Najwięcej zaś masz uważać w umowach i obietnicach, żeby one nie były o rzeczach niegodziwych. Przeciw sumieniu jest obiecywać, co się nie godzi; a kiedy kto takową obietnicę uczyni, dotrzymywać jej nie powinien, na przykład: gdyby kto przyrzekł drugiemu pomoc w kradzieży, towarzystwo w pijaństwie i tym podobnie. Nie rozumiej, że tylko pismo, podpis, wciągnięcie w księgi miejskie obowiązuje człowieka do zachowania umowy. Tak tylko rozumieją ludzie nie mający sumienia, poczciwości, wstydu. Na słowie samym człowieka uczciwego dosyć jest do dotrzymania



umowy. Słowo pocziwego więcej waży, jak wszystkie pisma niepocziwych. Bardzo byś błdził, gdybyś rozumiał, że tylko wyższemu lub równemu lub jednej wiary z tobą lub przyjacielowi powinienes dotrzymać umowy lub danego słowa. Czy to pan twój, czy sługa i czeladnik; czy przyjaciel, czy nienawistny; czy chrześcijanin prawowierny, czy odszczepieniec, czy Żyd: nikomu nie godzi się uchybić słowa, nikogo oszukać ani zawieść.

Jak ty z innymi, tak z tobą drudzy postępować sobie będą.

Słowa z Pisma św. do tej nauki służące:

Obyczaj ludzi kłamliwych są bezecne, a sromota ich jest z nimi bez przestanku. *Eccl.*

Przed wszelkim uczynkiem, słowo prawdziwe, niech przed tobą idzie, a przed każdą sprawą rada stateczna. *Eccl.*

Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice; ale kto wiernego serca, tai tego, czego mu się przyjaciel zwierzył. *Przysłowia*

Brzydliwe Panu serce, przewrotne; a upodobanie jego w tych, którzy w prostości chodzą. *Przysłowia*

cz. VI NAUKA VI

Jak się młodzian powinien sprawować względem siebie samego

Kiedy Bóg nakazuje człowiekowi kochać bliźniego, na wzór tej miłości podaje mu miłość ku sobie samemu: będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego. Masz to z przyrodzenia, że sobie nic złego nie życzysz, chcesz zachować życie i zdrowie, starasz się opatrywać potrzeby co do żywności, odzienia, mieszkania, szukasz nawet wygod. Dobrze zatem zrozumieć powinienes, jak się w tych rzeczach masz sprawować; a do tego zdrowie i zachowanie twoje nie tylko jest dobrem twoim; ale żyjąc w społeczności ludzkiej, winienes pracę, pomoc i usługę drugim, jako i drudzy tobie winni: a zatem siły i zdrowie twoje należą też do społeczeństwa, w którym żyjesz; rodzice, krewni, przyjaciele, gromada, miasto, ojczyzna twoja, pożytek z nich odbierać powinny.

Zdrowie trzeba ochraniać

Zdrowie jest rzeczą najdroższą i najpotrzebniejszą na świecie. Przy zdrowiu wszystkie trudy, przykrości, szkody znośniejsze; wszystko miłe, w nim prawdziwa wesołość, prawdziwe używanie życia. Człowiek zdrowy, dla siebie i dla drugich pożyteczny. Bez zdrowia na co się wszystko przyda? Żyje nie miło: chory sobie i drugim ciężki. Będąc teraz młodym, czerstwym, silnym, nie tak znasz szacunek zdrowia, jak ci, którzy przez wiek lub inne przyczyny nadwerężyli je lub stracili. Po niewczasie by to było dopiero chcieć odzyskać, kiedy je zepsujesz. Nie masz nic na świecie, czego by człowiek nie chciał dać dla powrócenia zdrowia. Ale daleko łatwiej zachować i utrzymać dobre zdrowie, niżeli złe naprawić.

Życie nasze nie powinno być pieszczone

Nie powinienes przez to, co ci o zdrowiu mówią, pieścić się z sobą, wymyślać w pożywieniu i innych potrzebach; lękać się każdej rzeczy, aby ci nie zaszkodziła; unikać pracy, trudu, przykrości. Było by to owszem stać się nietrwalszym, słabszym, podległym wielorakiej niemocy. Niebaczni rodzice, a osobliwe matki, które w pieszczotach, w dogadzaniu z troskliwością zbytnią w gorącu, w powiciu natkanym, pielęgnują niemowlęta; przez to ciało ich miększe, siły słabsze i samą duszę zniewieścią czynią i zawczasu nabawiają ich skłonności do chorób i niedołęstwa. Nic bardziej nie hartuje zdrowia, jak męskie, silne wychowanie. Tego się uczyć powinni rodzice i będzie im o tej powinności nauka podana.

Pokarm powinien być prosty i zdrowy

Ty, gdyś przyszedł do lat rozeznania, masz umieć sposoby zachowania i ratowania swego zdrowia. Pokarm twój ma być zdrowy, a będzie taki, kiedy jest niewymyślny, czysty, mierny; nie pożywaj go nigdy, tylko kiedy łakniesz i smak w jedzeniu przychodzi; nie bierz go nigdy do opchania. Chleb najwięcej posila; ale trzeba, żeby choć z grubszej mąki zrobiony, bez ości był, bez plew, bez otrębów; żeby

dobrze wymieszany, dobrze był wypieczony. Zwyczajnie po wsiach i miasteczkach bardzo błdzą, rozumiejąc, że dużo chleba ościstego, zakalistego, ciężkiego posila człowieka. Jako żywo: taki chleb napycha, pęcznieje w żołądku, zamula, ociężałym czyni, ciężko go strawić. Chleb z czystej choć z przygrubszej mąki dobrze zrobiony, zwłaszcza dobrze wypieczony, daleko jest pożywniejszy. Możecie tego doświadczyć, że człowiek nie zje tylej sztuki dobrego chleba, ile zjeść może ościstego: bo w dobrym chlebie wszystko idzie w żywność i posiłek, a ości, łuska bynajmniej nie karmią; lekkie, jak plewy, miejsce tylko w żołądku zabierają. Dobry, nieskazitelny chleb strawi się lepiej, a co człowiek lepiej trawi, z tego nabiera więcej i lepszej krwi, więcej sił. Trzeba, moje dzieci, zwłaszcza płci niewieściej, z których mają być gospodynie, abyście się uczyły dobrego robienia chleba; gospodarze tego w domach dopilnować mają nie tylko dla samych siebie, ale i dla dobra bliźniego. Do tego należy mieć wielką bacność i staranie, ażeby zboże, mąki, jarzyny od zatęchnienia, wilgoci i zgnilizny ochronione były: bo te zarazy w człowieka z pokarmem przechodzą.

Napój zwyczajny jaki ma być?

Napój zwyczajny niech dla ciebie będzie woda, a ta najlepsza, która najczystsza i najlększa. Czemuż ma być po wsiach i miasteczkach takie zaniedbanie w ludziach, żeby kiedy jest źródło, nie opatrzyć go, nie ocembrować kamieniami i drzewem, ochraniając od zamulenia i nieochędństwa, a przeto od złego smaku i odrazy wszelkiej; albo, żeby nie szukać takowych krynic, nie szukać studzien z rozumem, z uwagą; żeby się dobrać czystej wody, nie sporządzać statków czystych, łatwych do ciągnięcia onej, nie nakrywać onych studzien dachem? Czyż nie potrzeba tego dla zdrowia i wygody ludzi, bydła, dla ratunku w pożarach? Inne trunki, kiedy potrzeba wymaga, kiedy chce wygoda, byle w mierności, bez pijaństwa, służyć ci mogą. Naucz się robić w domu kwasów zdrowych z rozczyń, z jagód i jablek leśnych. Zdrowa i miła z tego ochłoda w upały, w gorączkach. Toż mówić o octach zwyczajnych. Dobrzy gospodarze

W nieszczęściu, w walce kształcą się charaktery. W nieszczęściu i walce człowiek się uczy.

- Józef Piłsudski

i gospodynie umieją to robić bez kosztu. Przemysł i trochę pracy wiele dokażą. Ta nauka jest prawdziwą, przez którą ludzie i swoim i bliźniego potrzebom dogodzić potrafią.

Powietrze dla zdrowia jest potrzebne

Powietrze dobre, otwarte, istotnie potrzebne do zdrowia. Żyć nie możemy bez powietrza, a im to powietrze jest czystsze, wolniejsze, tym życie jest zdrowsze. Widziałeś lub słyszałeś przynajmniej tyle razy, jako ludzi o ciężkie choroby, bóleści przyprawia albo życia pozbawia zaduch, swąd z pieców, z węgla, para wychodząca z jam i dolów, wilgoć i zgnilizna. Chcesz zatem od niebezpieczeństwa takiego, od nieszczęśliwych skutków być wolnym: staraj się, aby w mieszkaniu twoim powietrze nie było zawsze zamknięte. W każdą porę roku i w największe zimna, co dzień otwieraj okna, niech się izby przewiewają. To bardziej oczyści powietrze i oddala zarazę, niż jakiegokolwiek kadzenia i zapachy.

Nawet w chorobach twoich lub bliźniego nie obawiaj się przewiewać izby, gdzie chory leży, byle na chorego wprost nie wiało. Tym sposobem samym wielu ludzi chorych zdrowie odzyskało. Nic miłszego dla człowieka w zdrowiu i chorobie, jak oddychać powietrzem wolnym. Tak rozsądni ludzie czynią: wynoszą chorych na powietrze zdrowe, kiedy się nie poci; kiedy nie ma zimnego wiatru, kiedy chory znieść może.

Wielki błąd jest, że matki, krewne i przyjaciółki nadto gorąco otulają chorego; że pospolicie ludzie zbyt w piecach palić każą i w kupie się duszą; że rozumieją, iż choremu zbyt ciepło pomaga. W takich izbach chorzy zostają w ustawicznym osłabieniu i niby we mdłościach. Gdzie wiele osób razem mieszka, powietrze się zatęcha i zaraża. Para, pot wielu w kupie będących może jednego nabawiać drugich chorobami.

Kiedyś zdrów, przebywaj często na wolnym powietrzu: byłbyś brzydkim niewieściuchem, gdybyś się obawiał zimna, słoty, wiatrów, upałów. Bóg cię do pracy około roli, do gospodarstwa, do podróży, do handlu przeznaczył. Stanieś się na dalsze życie nieszczęśliwym; każda ci rzecz zaszkodzi; prace twoje niespore będą, kiedy za młodu nie zahartujesz zdrowia, kiedy do wszystkich niewczasów nie przywykniesz.

To jest wielka nieszczęśliwość bogatszych, że co nie zaszkodzi człowiekowi na wsi, w miasteczkach czerstwo wychowanemu, to ich w niwecz na zdrowiu obraca; lada mała niewygoda słabymi, chorymi ich czyni. I na cóż się takiemu dostatki przydadzą?

Tę naukę, jako i inne następujące, równie męskiej, jako i niewieściej płci dzieci zachować mają. Bo wszystkich największym dobrem jest zdrowie; bo wszystkie do roboty, do gospodarstwa, do pracy rosną.

Trzeba się hartować do pracy i niewygód

Lenistwo, ospałość, siedzenie na jednym miejscu, postanie miękkie osłabia siły. Taki człowiek do niczego się żywo nie bierze. Ma sobie za wielką biedę być w potrzebie, żeby się szybko uwijał, żeby biegał. Trzeba zawczasu wzmacniać swoje ciało bieganiem, jeżdżeniem na koniu. Trzeba nabyć szybkości i zręczności przez różne skakania, gonienia się, pasowania dla samej rozrywki, nie ze złej chęci; trzeba się uczyć pływać. Bardzo często w dalszym życiu twoim przyda ci się takowa wprawa. Czy sobie, czy bliźniemu prędko, żywo, ochoczo służyć; majątku swego lub pańskiego i gospodarskiego dopilnować; w przypadku, gdy cię złodzieje, rozbójnicy napadną, albo ująć szybko, albo się silnie bronić; też bliźniemu w niebezpieczeństwie dać pomoc; kiedy się ogień zajmie, hożo, rześko ratować; tonącemu przybiec na wyrwanie z wody i tym podobne usługi czynić łatwo zdołasz.

Ten, który za młodu przez wzwyczajenie się w pracę, w trudy nabral sił mocnych, we wszystkich przypadkach serca nie straci. Śmiały, zręczny, do pomocy skory, wielce i dla siebie i dla drugich pożytecznym będzie; wszyscy go mają za odważnego, szanują go; nikt nie śmie wyrządzić mu niesprawiedliwości i obelgi. On zaś przy odwadze nikogo nie zaczepia, głupim junactwem się brzydzi; czuje to i zna, że ma siły na obronę swoją i bliźniego, na swoje pożytki i pomocy drugim. A pieszczone, słabowity, zniewieściały, byle się co trudnego trafiło, traci przytomność, na sercu upada; w niczym sobie ani bliźniemu w przypadku zostającym poradzić nie umie; boi się ognia, wody; boi się skoczyć na drabinę, na dach; strachy sobie i przestrogi roi, wszystkiego się lęka. Za to też

od drugich wzgardzony, za tchórze miany, wyszydzony. Silny, rześki człowiek więcej w jednym dniu zrobi, niż mdły i nieruchawy przez kilka dni. Do tego jeszcze, kto się za młodu zahartował, kto mocniejszego ciała nabral, nie tak prędko popadnie w chorobę i więcej trudów znieśnie i więcej nawet niemocy wytrwa. Nie lada przyczyna mu zaszkodzi, nie lada słabość go obali.

Niezdrowia częstokroć sam człowiek sobie przyczyną bywa

A o chorobach mówiąc, naprzód trzeba mieć za wielką prawdę, iż sobie człowiek najwięcej przez swój nierozum lub złe postępowanie winien, że zdrowie traci.

Niewstrzeźliwość, przebranie miary w pokarmie i napoju największą bywa przyczyną chorób. W miasteczkach i na wsiach więcej ludzi w młodym wieku ginie z pijaństwa, niżeli z innej jakiegokolwiek przyczyny. Dla wszystkich niebezpieczna rzecz jest, ale najbardziej dla dzieci, jeść surowe jagody, jabłka, śliwki i inne owoce niedojrzałe, a zwłaszcza w gorące czasy. Z tego pochodzą owe krwawe biegunki, owe przy tym straszne gorączki; a co gorsza, że takowe choroby są zaraźliwe. Zaduch, powietrze zamknięte, wilgoć nabawia bólów i słabości okrutnej, a częstokroć nagłej śmierci. Zbytnia praca, bez pomiarkowania na swoje siły, bez przyzwoitego spoczynku podejmowana, o niemoc przywodzi.

Ospa

Wielką liczbę dzieci z tego świata z nieutulonym żalem rodziców, z uszczerbkiem zaludnienia, znosi ospa. W czym najwięcej winni sami rodzice, że albo nie używają podanego od Opatrzności Boskiej przeciw tej zarazie środka, to jest szczepienia dobrej ospy; albo z dziećmi mającymi ospę nie umieją sobie postępować, w gorącu, zamkniętym powietrzu je trzymając, rozgrzewające trunki dając, zbyt otulając; przez co swoją ręką przez głupstwo zabijają własne dzieci.

Jak sobie w chorobie postępować trzeba

Będzie dla was, gdy do wieku dojrzałego dojdziecie, obszerniejsza nauka, jak sobie człowiek roztropny w chorobie postępować powinien.



Teraz można przestać na tych krótkich prawidłach.

1. Kiedy kto w domu twoim zachoruje, mając pana, panią, Pasterza, udaj się po radę i pomoc do nich. Mają więcej oświecenia, mają serce miłosierne. Albo sami wiedzieć będą lekarstwa, albo cię sprawią do lekarza dobrego. Tych raczej słuchać masz, niż niewiadomych kobiet, prostacek, na oślepi robiących. Dopieroż udawać się do guseł, wróżków i wróżek jest oczywiście przeciw rozumowi i przeciw przykazaniu Bożemu.

2. Nie dopuszczaj tych bezrozumnych rad i starań, które często prostacy, a osobliwe kobiety, niby z politowania czynią choremu, gdy się napiera pokrywom gorzałki, lub niezdrowego jada dodając.

3. Miej za pewne, że w bólach żołądka z niestrawności, w gorączkach, febrach nic bardziej choremu nie pomoże, jako nic nie jeść, albo mało co i to lekkich rzeczy. Nikogo przemożenie nie zabiło: wielu chorych ta wstrzymałość sama bez leków uzdrowiła. Wiele pić wody przeważonej lub z trochę octu zmieszanej, albo z palonym chlebem; rosół nie bardzo słony; jableczniki i tym podobne kwasy pomocne i miłe są choremu. W niemocach, ze zbytnej pracy pochodzących, posilny, ale zdrowy pokarm służy: piwo dobre albo wina trochę, które jeżeli go kupić nie możesz, od majątniejszych, a miłosiernych ludzi mieć możesz.

4. Dlatego trzeba prędko zasięgać rady lekarza, bo często może być nagła potrzeba krwi puszczenia lub innego ratunku; albo też byłoby niebezpieczno, gdyby ci, nie znając się, krew puścili. A powszechnie mówią: każde zło z początku zaniedbane stać się może nieuleczone.

5. Zawsze izbę z przyzwoitą ostrożnością, o czym masz wyżej, przewietrzaj u chorego.

6. Ile możności niech chory albo w łóżku, albo w krześle siedzi, choć trochę co dzień. Leżenie bardzo osłabia, a kiedy można, to go po izbie przeprowadzać.

7. Przychodzącemu z choroby do zdrowia wielka wstrzymałość w pokarmie konieczna potrzebna. Mało jedz, a częściej i zdrowe rzeczy. Powracające się choroby cięższe bywają i często nieuleczone.

Przestrzeżenie ochędóstwa

Tak w zdrowiu jak i w chorobie ustawicznie około siebie starać ci się należy, ażebyś ochędóstwo jak największe zachował. Ochędóstwo potrzebne jest do zdrowia: widzieć to możesz na bydłęciu, im je czystiej trzymają, czeszą, obmywają, kiedy z pod niego zawsze wymiatają - tym jest rzeźwiejsze, tłuszciesze i mocniejsze. Potem żyjąc między ludźmi, jak to brzydka i niezdolna rzecz, kiedy się znajdzie nieochędnoży człowiek.

Jeżeli chcesz, ażeby do ciebie nie miano odrazy; żeby cię brudy tobie samemu ociężalym nie czyniły: niech nie będzie dnia, żebyś rąk, ust, twarzy nie mył, a w potrzebie i kilka razy na dzień; żebyś głowy nie cesał; czasem ją wymywać z gruntu i cesać, często ostrzyc należy. Miej zawsze chustkę do wycierania nosa, obcierania potu; bielizna choć gruba, ale niech będzie czysta; szaty, obuwie zawsze chędożne. To wszystko przy ubóstwie zachowane być może. Tak to brzydka i niezdolna rzecz: zabrudzone czoło, twarz, kark, ucieranie nosa palcami, ręczyska zawalane, pazury nie oberzniete; dopiero kiedy z ust, nóg cuchnie. To wszystko zwyczajnie pochodzi z niechlujstwa; wszyscy od takiego stronią, wszyscy go odpychają.

W mieszkaniu także, kiedy wszystko będzie czysto, chędożne, każda rzecz na swoim miejscu trzymana: to jest znakiem człowieka mającego rozum, gospodarnego i przystojnego.

Wprawiajcie się wcześniej w takie ochędóstwo, porządek, przystojność, a obróci się wam to w naturę; nie będzie się zdawało przykro zawsze mieć na to bacność.

Wstydlivość jest ozdobą każdego człowieka

Wstyd w każdym wieku człowieka, ale szczególniejszym sposobem młodego zdoła. Jest znakiem niewinnego sumienia, jest strażą dobrych obyczajów, jest hamulcem od złego. Wstydlivość w młodzianie wydaje się zwyczajnie, że jest w obecności starszych skromny i uniżony; że w mowie jego nic nie masz sprośnego; że całe trzymanie się w siedzeniu, chodzeniu, leżeniu jest przystojne. Gdy kto inny nieprzystojność jaką w mowie lub uczynku popełni, on się zapłoni. Unika od towarzystwa rozpustnych, rozwiązłych młodzianów; chroni

się cudzego zgorzenia; sam go nigdy nie daje. Budują się z niego wszyscy; starsi podają go drugim za przykład.

Ale trzeba rozeznania, żeby wiedzieć, gdzie jest dobry, z uczciwości wynikający wstyd; a co jest wstyd nierozumny, który z prostactwa, z nieznania rzeczy, ze słabości umysłu pochodzi. Niech cię wstyd wstrzymuje od kłamstwa, uporu, złości, spraw sromotnych, złodziejstwa, pijaństwa, zdrady i podstępów: bo nadto nie masz większej podłości i hańby. Lepiej nie żyć, niż się takowych rzeczy dopuszczać.

Lecz byłoby wielkim głupstwem, gdybyś się miał ubóstwa, jakiego kalectwa, urodzenia i stanu swego wstydzic. Żadna z tych rzeczy nie jest hańbą, bo żadna nie jest winą człowieka. Nikt z ludzi nie jest podły, tylko złoczyńca, hultaj, pijak.

Nie należy się wstydzic stanu swego, bo stan rolniczy jest bardzo szacowny

I dlatego za wczasu naucz się być kontent ze stanu swego. Bóg cię w nim postawił: tę ci drogę do twojej szczęśliwości doczesnej i wiecznej naznaczył. Bogacz i ubogi, pan, szlachcic, wieśniak wszystko jedno u Boga. Ludzie rozsądni, panowie i królowie, idąc za światłem rozumu, nigdy niższej kondycji człkiem nie pogardzają; ale patrzą jak się każdy w swoim stanie sprawuje, a w każdym stanie cnotę szanują.

Owszem, stan rolników u wszystkich mądrych jest poważny. Rolnik żywi drugich ludzi pracą swoją, bez niego społeczność ludzka, żadne państwo stać by nie mogło. Bogu i pracy rąk swoich winien majątek i żywność, w czym ani cudzego wziętku, ani oszukania nie masz. Cnotliwy kmiotek więcej wart szacunku, niż niepocziwy pan i bogacz. Toż mówić o rzemieślniku i kupcu. A w tym szczęśliwy rolnik, że mniej ma okoliczności i przyczyn do złego. Gdyby kto był tak nierozumny, żeby na pogardę twoją wyrzucał ci, żeś wieśniak, żeś rzemieślnik: masz w sercu swoim ubolewać nad takim, że jeszcze światło prawdy nie doszło do niego; że mu braknie na miłości narodu ludzkiego. Możesz mu podług okoliczności mówić, że cię stan twój nie szpeci bynajmniej; że jest od Boga; że jest szacowany od rozumnych; że być złym człowiekiem, to najpodlejsze, a ty się starasz być dobrym w takim stanie, w jakim cię Bóg postawił.

Jak wybierać przyjaciół i z nimi się obchodzić?

Młodzian cnotliwy i uważny bardzo ostrożnie postępuje sobie w obraniu przyjaciół, w przestawianiu z towarzyszami. To prawda, że nic słodsze, nic gruntowniejsze, jak przyjaźń zebrana za młodu. Takie przyjaźnie są na całe życie najtrwalsze. Dlatego też wychowanie wspólne z rówieśnikami jest bardzo miłe. Ale wielkiej ostrożności potrzeba, żebyś wiedział naprzód, z jakim towarzyszem masz przestawać. Przysłowie jest nieuchybne: z jakim przestajesz, takim się sam stajesz. Towarzysze źli, choćbyś był najniewinniejszy, zepsuć cię mogą; a bardzo trudno, żeby dobry naprawił złych, zwłaszcza w kupie będących. Poznawaj pierwej, jak się kto sprawuje, toż dopiero przestawaj z nim. Towarzysz dobry jest ozdobą człowieka, a ze złego spływa hańba na tego, co z nim przebywa.

Przyjaciel jeszcze jest coś więcej, jak spółtuzen i towarzysz, czy w robocie jakiej, czy w zabawach. Bo przyjacielem zowiemy, ku któremu czujemy osobliwą przychylność; w którego wzajemnej przychylności pokładamy ufność; któremu się tajemnic naszych zwierzamy; do którego się w przypadkach z pewnością po radę i pomoc udajemy i od którego żądamy, ażeby podobnie sobie z nami postępował. Najwięcej w młodym wieku omylić się w tej mierze można: bo młody nie ma doświadczenia, nie zna, co to są ludzie dobrzy, co źli; sam niewinny i szczery, o drugich toż rozumie, wszystkiemu wierzy. Otóż potrzeba mu wielkiej ostrożności. Nie trzeba więc być łatwym do zabierania przyjaźni: należy uważać, poznać człowieka; słuchać, co o nim ludzie dobrzy i nie mający z nim związku mówią. Ale gdy raz zabierzesz przyjaźnielstwo, nie odstępuj go, bądź stateczny: niczego, co możesz i co się godzi nie odmawiaj przyjacielowi; świadcz mu uprzejmość serdeczną; broń go w przypadkach: choć nieprzytomny będzie, obstawaj za sławę jego, za majątek i wszelkie dobro; pocieszaj go w utrapieniu, nie odstępuj w nieszczęściu.

Nigdy, broń Boże, nie wydawaj tajemnicy, którą ci powierzył; dopieroż żebyś miał zdradę popełnić. Choćby przestał być przyjacielem twoim nic nie mów i nie czyń, z czego by się pokazywało, żeś przeszłej poufałości użył na szkodę jego.

Trzeba być roztropnym w życiu i uważnym

Na koniec wszystkie dobre przymioty, wszystkie cnoty przestają być dobrymi, kiedy nie masz roztropności. Roztropność jest ta uwaga, którą człowiek ma na wszystkie okoliczności, w których się znajduje; przez którą umie sobie wybrać środki dojścia do szczęśliwości swojej. Szczęśliwość zaś zależy na tym, aby nam dobrze było i abyśmy drugim byli pożyteczni.

Przeto młodzian roztropny, żeby albo sobie, albo drugiemu nie zaszkodził; żeby nie sprawił wstydu, niezdrówia, straty: uważa na wszelkie okoliczności; zastanawia się, rozmyśla, co, gdzie i kiedy ma czynić i mówić. Młody nie ma doświadczenia, a namiętności jego są żywsze i gorętsze: dlatego mniej sobie ufa; ma się na ostrożności, żeby w poruszeniu wielkim, gniewu, żalu, radości nie wymówił lub nie uczynił co nieprzyzwoitego. Idzie jeszcze za tym, że chętnie szuka i słucha rad ludzi starszych i roztropnych; stara się przez obcowanie z rozumnym, przez czytanie dobrych ksiązek do powinności swoich, do swego stanu służących, nabierać więcej światła i obwarować się przeciw błędom i omyłkom.

Na czym zależy roztropność?

Roztropny, kiedy mu radzą poprawić coś w gospodarstwie domowym, w rolnictwie, rzemiośle i handlu, nigdy nie mówi, jak nierozeznani prostacy: nie bywało tego, tak ojcowie i dziadowie nasi robili i tym podobnie; ani też chwytą się porywco wszelkiej nowości. Bo żadna rzecz nie jest dobra lub zła przeto, że jest dawna lub nowa. Ale uważa, czy do celu swego pożyteczną będzie; czy jej ludzie rozumni używają; sam też próbuje i doświadcza.

Roztropny młodzian każdą rzecz odkrywa w swoim czasie; powinności swojej nie odkłada na ostatnią godzinę, przewiduje w każdej sprawie przeszkody i one uprząta. Nie podejmuje się, czemu wydołać nie może. Nie wdaje się niepotrzebnie w takie sprawy i zakłócenia, z których samą przykrość ma w korzyści odnosić. Będąc po co posłany mając od rodziców i starszych jaki rozkaz, od przyjaciół zlecenie sprawuje to z pilnością; nie zabawia się tymczasem bieganiem i wyboczeniem, kiedy usłużyć potrzeba. Na koniec, im dalej w wiek postępuje, tym więcej starania przykłada, żeby się stawał miłszym u ludzi i usłużniejszym

dla drugich; żeby nawet mógł drugim dawać zdrowe rady i przestrogi. Tymi to sposobami człowiek prawdziwie dąży do rzetelnego swego szczęścia.

Spokojność sumienia jest gruntem szczęśliwości

A że gruntem i istotą szczęśliwości jest mieć wewnętrzną spokojność, ta zaś bez czystego sumienia być nie może należy: zachować ten skarb najdroższy w życiu.

Sumienny jest człowiek, który nic nie czyni przeciwko temu poznaniu i świadectwu wewnętrznemu, iż się nie godzi, choćby mu dawano skarby; choćby wiedział, iż się to utai. A kiedy w sumieniu wątpi, czy się godzi, czy nie, co ma uczynić: zatrzymuje się, aż zaciągnie rady od rozumnych i pocziwych,

Niech się co chce dzieje na świecie; niech się wszystkie smutne przypadki trafią na dom, na majątek, na samo zdrowie: kiedy cię sumienie o nic niegodziwego obwiniać nie będzie, jeszcze masz czym się pocieszać w utrapieniu i ucisku. Boga i sumienie mieć za świadka, żeś niewinny; żeś nie przeciw cnotcie, pocziwości i obowiązkowi swemu nie wykroczył: jest to Niebieska na tym świecie słodycz.

Przeciwnym sposobem na co się człowiekowi przyda być w dostatku, w obfitości, we czci u ludzi: jeśli go sumienie, to jest wewnętrzna wiadomość własna obwinia, trapi i dręczy; kiedy mu wyrzuca, że w tej lub owej rzeczy niepocziwie sobie postąpił; że kłamca, pijak, złoczyńca? Dnie i nocy jego są pełne zgryzoty. Lęka się ustawicznie kary, a to samo ustawiczne lękanie już jest najcięższą karą. Najnieznośniejsza dola takiego; życie jego jest pełne goryczy; a śmierć, najczęściej pełna rozpacz, przenosi go na surowy wyrok Najwyższego, gdzie sumienie winowajcy jest najpotężniejszym przeciw niemu świadkiem.

Słowa z Pisma św. do tej nauki służące

Lepszy jest ubogi zdrowy, a mocny w siłach, niż bogacz słaby i utrapieniem skarany. *Eccl.*

Bądź rączy w każdej sprawie twojej, a nie przyjdzie na cię żadna choroba. *Eccl.*

Najwyższy stworzył lekarstwa z ziemi, a czło-



wiek mądry nie będzie się nimi brzydził. *Eccl.*

Synu mój, jeśli cię nęcił grzesznicy, nie przyzwalaj im. *Przysł.*

Nie licz się w gromady niekarnych. *Eccl.*
Wierny przyjaciel jest mocną obroną;

a kto go znalazł, skarb znalazł. *Eccl.*

Bogacz i ubogi spotkali się: obydwu Pan jest Stworzycielem. *Przysł.*

W wielu rzeczach bądź, jakobyś nie wiedział: a słuchaj milcząc, tudzież i pytając. *Eccl.*

Myśl bezpieczna, jako ustawiczne gody. *Przysł.*

Złość jest rzecz lękliwa, daje świadectwo potępienia: bo zawsze się srogich rzeczy spodziewa sumienie zatrużone. *Księgi mądrości.*

250-lecie Konfederacji Barskiej – zapomniane powstanie



Kazimierz Pułaski

Konfederacja w dawnej Polsce to związek szlachty związany na pewien czas dla realizacji określonych celów.

Konfederacja barska była najmniej, naszym pierwszym, najdłuższym i najrozleglejszym powstaniem niepodległościowym.

Mimo prób reform upadającego państwa w pierwszych latach panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego /1764 – 1795/ kontrolę nad nimi przyjął rosyjski ambasador używając jako form nacisku: agentury, podsycania konfliktów religijnych oraz 40 tysięcznego wojska rosyjskiego, które w 1767 r. stacjonowało w Rzeczypospolitej.

Podczas obrad Sejmu 14 października 1767 r. trzech senatorów: biskup krakowski

Kajetan Sołtyk, biskup kijowski Józef Załuski, hetman polny koronny Waclaw Rzewuski i jego syn poseł podolski Seweryn Rzewuski, którzy nie chcieli uznać dyktatu rosyjskiego, zostali na rozkaz ambasadora carskiego uwięzieni i wywiezieni w głąb Rosji do Kaługi, skąd powrócili dopiero w 1773 r.

Konfederacja zawiązała się w miasteczku Bar w dniu 29 lutego 1768 r. jako protest przeciwko dominacji rosyjskiej. Od swojej pierwszej siedziby została nazwana barską. Marszałkiem konfederacji został magnat Michał Krasiński. W skład jej najwyższej władzy wchodził magnaci: Michał Jan Pac, Joachim Potocki, Józef Sapieha. Ojcem duchowym tego powstania był karmelita o. Marek Jandołowicz. Wojskiem konfederacji dowodził Józef Pułaski. Jednak największym talentem w walce wykazał się jego syn Kazimierz Pułaski późniejszy bohater wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki przeciwko Wielkiej Brytanii.

Dnia 21 czerwca 1769 r. Rosjanie zdobyli Bar, a w Humaniu dokonali rzezi katolików i Żydów /ok. 20 tys. zabitych/. Poczynając od Krakowa zawiązało się 66 konfederacji szlachty w poszczególnych ziemiach i województwach zarówno Korony jak i Litwy przeciw dobrze uzbrojonym, lepiej zorganizowanym i liczniejszym wojskom rosyjskim. W kilku bitwach pokonały

one konfederatów, którzy organizowali się ponownie. W sierpniu 1768 r. Rosjanie zdobyli Kraków, lecz konfederaci odbili go z końcem 1769 r., a w 1772 r. opanowali Wawel. Ważnymi punktami oporu wojsk konfederacji były: zamek w Rzeszowie, klasztor Benedyktynów w Tyńcu, zamek w Lanckoronie, Jasna Góra, która pozostawała w rękach konfederatów od 9 września 1770 r. do 18 sierpnia 1772 r. Dominowały walki partyzanckie, a próby pokonania Rosjan w otwartych bitwach kończyły się na ogół tragicznie: w maju 1771 r. pod Lanckoroną, czy we wrześniu 1771 r. pod Stołowiczami na Litwie. Czasem jednak udało się konfederatom zaskoczyć i pobić Rosjan, jak w Skawinie pod Krakowem w dniu 22 kwietnia 1772 r. Konfederaci zdecydowali się również na krótkotrwałe porwanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego 3 listopada 1771 r. Najdłużej, ponieważ do końca listopada 1772 r. konfederaci stacjonowali w klasztorze w Zagórzcu.

Tak zakończyła się blisko pięcioletnia Konfederacja barska. Zginęło lub zostało rannych kilkadziesiąt tysięcy jej uczestników, kilkanaście tysięcy zesłano w głąb Rosji. Powstały ogromne zniszczenia miast i wsi oraz nastąpił pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej.

Stanisław Wójcicki

„ Nil desperandum ”

Dnia 24 lutego 1953 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie popełniono zbrodnię sądową. Na mocy wyroku sądu PRL został zamordowany gen. bryg. August Emil Fieldorf ps. „Nil”. Był najwyższym stopniem dowódcą Armii Krajowej /AK/, zamordowanym przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. 16 kwietnia 1952

r. Sąd Wojewódzki w Warszawie, pod przewodnictwem Żydówki z Polskiej Partii Robotniczej /PPR/

Marii Gurowskiej vel Górowskiej, vel Genowefy Danielak, z domu Sand, wydał na „Nila” wyrok śmierci.

Walczył w I wojnie światowej w szeregach Legionów J. Piłsudskiego. Bronił suwerenności Ojczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919 – 1920 r. oraz w kampanii wrześniowej 1939 r. Następnie przedostał się na Zachód, aby dalej kontynuować walkę z Niemcami. W 1940 r. „Nil” jako pierwszy emisariusz rządu polskiego przedostał się z Zachodu do okupowanej Polski. Wte-



General August Emil Fieldorf

dy przyjął swój niepowtarzalny pseudonim „Nil”, zapożyczony od „*Nil desperandum*” / Horacego/ „*Nie rozpaczajcie*”.

Uczestniczył w tworzeniu zrębów Polskiego Państwa Podziemnego, a zwłaszcza jego siły zbrojnej Armii Krajowej.

Jako dowódca Kedywu „Kierownictwo Dywersji” Komendy Głównej AK i organizacji niepodległościowej, walczącej z sowiecką okupacją Polski „NIE”, stał się symbolem walki z niemieckim i sowieckim okupantem.

Parafrazując słowa „Pieśni” poety Jana Kochanowskiego „*A jeśli komu droga otwarta do nieba – Tym co służą ojczyźnie*” – myślę o zamordowanym 65 lat temu gen. „Nilu”.

Stanisław Wójcicki

W zdrowym ciele, zdrowy duch...

„Zdrowy duch zdrowe ciało. Aby ciało było piękne i zdrowe potrzebuje ćwiczeń. Ćwiczenia dają możliwość zachowania zdrowia psychicznego jak i fizycznego.”

Pozwala to na wyregulowanie niektórych układów jak nerwowy, hormonalny czy trawienny. Proste ćwiczenia pozwalają nam na zachowanie lepszej kondycji psychofizycznej w ciągu dnia. Zajęcia dla seniorów pozwalają pracować nad uelastycznieniem mięśni, poprawić postawę ciała. Ćwiczenia są ukierunkowane na poprawę oddechu, poprawienie koordynacji nerwowo mięśniowej. Dzięki temu możemy czuć się znacznie lepiej.

Pilates w rehabilitacji jest to system ćwiczeń obejmujący w swoim obszarze ćwiczenia o charakterze profilaktyczno leczniczym. Metoda ta pozwala na uelastycznienie mięśni, poprawę postawy ciała wzmocnienie mięśni brzucha, grzbietu i dna miednicy. Wpływa to w bezpieczny sposób na poprawę siły mięśni, nad którymi tak trudno pracować podczas innych ćwiczeń. Są to ćwiczenia dedykowane dla osób, które szukają spokojniejszych zajęć.

mgr fizjoterapii Kamil Tarkowski
mgr fizjoterapii Agnieszka Telejko



Wielkanocne przepisy

Wybrane przepisy pochodzą z książki:

365 OBIADÓW za 5 ZŁOTYCH, przez AUTORKĘ JEDYNYCH PRAKTYCZNYCH PRZEPISÓW, LUCYNĘ C. WAR-SZAWA 1866 r.

Wydanie piąte poprawione i powiększone, z dodaniem 120 obiadów postnych

Sos tatarski zimny do święconego lub śniadania zimnego

Ugotować jaj np. 10 na twardo, żółtka utrzeć na masę, dodać łyżkę sporą mialkiego cukru i rozprowadzić czterema łyżkami oliwy, wmieszać 3 łyżeczki musztardy angielskiej, rozebrać mocnym octem tak, aby sos był gęstawy i wrzucić co kto lubi, albo szczypiorku siekanego, albo kaporów,

albo korniszonów. Można ten sos robić bez cukru zupełnie.

Musztarda angielska

Najlepiej jest kupować musztardę w sklepie korzennym, opakowaną w pęcherzu, a w domu sobie do gustu urządzić. I tak: kto ciagle i dużo używa musztardy, niech ją rozpro-



wadza octem na wpół zmieszany z rosołem tęgim; jest wtedy mniej ostra, bardzo smaczna i daje się zachować dwa do trzech miesięcy. Kto zaś urządza ją na rok lub dłużej, musi użyć samego octu. Wziąć ćwierć funta musztardy, wsypać w donicę lub miskę, sparzyć pół kwartą mocnego estragonowego octu, lejąc go po trochu, nie razem i ciągle wałkiem lub łyżką drewnianą mieszając, aż do wystudzenia. Wsympawszy łyżkę stołową cukru lub więcej, będzie daleko przyjemniejsza, bo mniej ostra.

Ćwikła do pasztetu

Wziąć ćwikłowych buraków niedużych, opłukać, ugotować w miękkiej wodzie, obrać gdy ostygną i pokrajać w plasterki cienkie, ułożyć w słoju przesypany tartym

chrzanem i kminkiem warstwami, gdzieniegdzie wrzucić ziarno jałowcu, pieprzu, lub angielskiego ziela i wszystko zalać przygotowanym z solą mocnym ostudzonym octem. Za dwa dni można używać.

Paszтет na zimno

Pieczeni wołowej dwa funty. Połędwicy wieprzowej dwa funty, cielęcej pieczeni dwa funty, wątróbka cielęca, to wszystko razem w rądlu udusić albo na brytfannie pod blachą upiec, potem posiekać drobno i w móżdżerzu na masę utłuc, dodawszy do tego ćwierć funta grzybów ugotowanych i drobno posiekanych, pół funta słoniny ugotowanej, pokrajanej w kostki, troszkę pieprzu, angielskiego ziela, soli do smaku. Sztamu z czterech nóżek, dobrze wygotowanych tak aby było pół kwarty, i takowy wlać do farszu, również smak w którym się grzyby gotowały, wszystko to razem wymieszać, złożyć w formę albo salaterkę, a jak zastygnie wyłożyć na półmisek i krajać w plastry, chcąc żeby to prawdziwy paszтет był dodaje się pół zajęcia upieczonogo i na masę potłuczonego, albo 12 kwiczotów, a wtedy nie ustępuje najlepszemu sztrasburgskiemu paszтетowi.

Szczupak duszony z chrzanem

Włożyć w rądel łyżkę masła, warstwę oczyszczonego i osolonego szczupaka, posypać tartym chrzanem, znowu łyżkę masła, szczupaka warstwę i chrzanu warstwę; to zalać śmietaną kwaśną tyle, żeby przykryło i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą; z początku można łyżką przewrócić ostrożnie, później zaś tylko potrząsnąć rądlem, żeby się nie przypaliły dzwonka. We trzy kwadranse, ryba powinna być gotowa.

Nóżki cielęce w galarecie

Oczyszczone nóżki, wyjąwszy kości, gotować w miękkiej wodzie z solą, korzeniami, to jest liściem bobkowym, pieprzem, angielskim zielem, cebulą i rozmaitemi włoszczyznami, szumując i odbierając do czysta jak zwykle. Powinny się tak wygotować, na wolnym ogniu gotując ciągle, żeby się sos tylko pokazywał. Wtedy wyjąć nóżki, sos sklarować białkami, lejąc dwa białka rozbite z wodą w wolny sos, i gotując aż się sklaruje na wolnym ogniu. Nóżki pokrajać w kostkę drobną, ułożyć w formę lub salaterkę i zalać precedzonym sosem czyli galaretą. Wynieść do piwnicy i podawać na zimno z octem i oliwą.

(Pisownia oryginalna)

Prawo upadłości konsumenckiej

Ustawą z dnia 29 sierpnia 2014 r. o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych /Dz. U. z 2014 r. poz. 1306/ zmieniono art. 1 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz wprowadzono tytuł Postępowanie upadłościowe wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. W dniu 31 grudnia 2014 r. weszły w życie przepisy zmieniające przedmiotową ustawę. Regulacją tą wprowadzone zostały zasady umarzania zobowiązań upadłego będącego osobą fizyczną, która nie prowadzi działalności gospodarczej. Taka osoba jest podmiotem uprawnionym do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości względem niej upadłości konsumenckiej. *Można również ogłosić upadłość konsumencką względem*

osoby prowadzącej gospodarstwo rolne. Wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej może także złożyć wierzyciel/ art. 491² ust. 5 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe.

Wskazany **wniosek** zgłaszany jest na urzędowym formularzu /art. 491² ust. 3 ustawy dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe /ustalonym w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 17 grudnia 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej /Dz. U. poz. 2276/. Ma on istotne znaczenie ponieważ stanowi źródło informacji dla sądu o zaistniałym stanie faktycznym. We wniosku należy podać następujące informacje:

- dane osobowe/adres, PESEL,
- informacje o aktywach dłużnika /miejsce położenia majątku, aktualny



i zupełny wykaz jego składników oraz szacunkową wycenę/,

– informacje o pasywach /obejmujące spis wierzycieli i wszelkich wierzytelności, ich adresy wysokości ich wierzytelności i terminów spełnienia świadczeń, wierzytelności jeszcze nie-

wymagalne, listę zabezpieczeń ustanowionych na majątku dłużnika oraz spis wierzytelności spornych/,

– opisanie okoliczności uzasadniających wniosek gdzie obok niewypłacalności należy odnieść się do kryteriów ogłoszenia upadłości /art. 491⁴ ust.1/ poprzez przedstawienie argumentów na poparcie wniosku,

– obowiązek dołączenia oświadczenia, że nie zachodzą wskazane w art. 491⁴ ust. 2 okoliczności wykluczające ogłoszenie upadłości,

– jeżeli dłużnik nie posiada majątku to taka okoliczność musi być we wniosku zaznaczona. W przypadku wykazania przez sąd, że dłużnik ukrywa majątek następuje umorzenie postępowania, niemożność złożenia wniosku o upadłość konsumencką przez 10 lat oraz sankcje karne,

– informacja powinna również dotyczyć majątku wspólnego oraz rozdzielności majątkowej.

Niewypłacalność osoby fizycznej to trwała utrata zdolności do realizacji wymagalnych zobowiązań pieniężnych, przy czym opóźnienia w płatnościach muszą być dłuższe niż 3 miesiące.

Wniosek podlega **opłacie** podstawowej w kwocie 30 zł /art. 76a ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych/ .

Sąd oddala wniosek o zgłoszenie upadłości jeżeli:

– dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa,

– jeżeli w okresie 10 lat przed dniem zgłoszenia wniosku:

▪ w stosunku do dłużnika prowadzono postępowanie upadłościowe konsumenckie i zostało umorzono z innych przyczyn niż na wniosek dłużnika,

▪ ustalony dla dłużnika plan spłaty wierzycieli uchylono /podstawa art. 491/ ze względu na jego niewłaściwe wykonywanie,

▪ dłużnik mając taki obowiązek nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości,

▪ czynność prawna dłużnika została prawomocnie uznana za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli /chyba, że przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione względami słuszności lub humanitarnymi/,

▪ w okresie 10 lat przed dniem zgłoszenia wniosku w stosunku do dłużnika prowadzono postępowanie upadłościowe, w którym umorzono zobowiązania /chyba, że do niewypłacalności dłużnika doszło pomimo zachowania przez niego należytej staranności, albo jego przeprowadzenie uzasadnione jest względami słuszności lub humanitarnymi/,

▪ dane podane przez dłużnika we wniosku są fałszywe lub niezupełne.

Przeszkody w ogłoszeniu przez sąd upadłości:

– dłużnik dąży do niewypłacalności lub jej powiększenia /wina umyślna w zamiarze bezpośrednim/,

– dłużnik ma świadomość, że wprowadzi się w stan niewypłacalności lub ją zwiększy /wina umyślna w zamiarze ewentualnym/,

– dłużnik nie miał świadomości grożącej mu niewypłacalności, ale roz-

sądnie myśląca osoba by to dostrzegła /wina nieumyślna-rażące niedbalstwo/.

Lekkomyślność czyli gdy dłużnik jest błędnie przeświadczony, że uniknie niewypłacalności nie stanowi podstawy do oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Sąd **wydaje postanowienie o upadłości** jeżeli dłużnik we wniosku uprawdopodobni stan niewypłacalności. Jest ono skuteczne z chwilą wydania i skutkuje:

– ograniczeniem możliwości zaspokojenia z masy upadłości w zakresie odsetek od dnia jej ogłoszenia,

– utworzeniem masy upadłości do zaspokojenia wierzycieli,

– utratą prawa zarządu masą upadłości przez dłużnika i przejściem jego przez syndyka,

– prowadzone postępowania egzekucyjne ulegają zawieszeniu, a następnie umorzeniu,

– sporządzeniem przez syndyka listy wierzytelności i zaspokojeniem wierzycieli zgodnie ze sporządzonym planem podziału masy upadłości.

Osoba fizyczna po ogłoszeniu jej upadłości podlega **wpisaniu do rejestru dłużników niewypłacalnych** oraz **zawiadania** izbę administracji skarbowej oraz ZUS i KRUS.

Sąd umarza zobowiązania upadłego jeżeli osobista sytuacja upadłego /wiek, choroba, niedołętność, upośledzenie czyli czynniki ograniczające lub uniemożliwiające zarobkowanie/ w sposób oczywisty wskazuje, że nie byłby on zdolny do dokonania jakichkolwiek spłat na rzecz wierzycieli.

Stanisław Wójcicki

Prawo zatrudniania cudzoziemców do prac sezonowych

Od dnia 1 stycznia 2018 r. obowiązuje nowe prawo zatrudniania cudzoziemców do prac sezonowych w rolnictwie, ogrodnictwie i turystyce. Z tym dniem weszła w życie zmiana ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Wprowadza ona **zezwole nie na pracę sezonową** uprawniające do wykonywania

prac sezonowych przez 9 miesięcy w roku.

Wydaje go Powiatowy Urząd Pracy /PUP/ właściwy ze względu na siedzibę lub miejsce zamieszkania podmiotu zatrudniającego, po złożeniu wniosku przez pracodawcę i dokonaniu opłaty w kwocie 30 zł. PUP weryfikuje wniosek i wpisuje go do ewidencji wniosków w sprawie pracy sezo-

nowej, który jest ważny 120 dni oraz wydaje **zaświadczenie** o tym wpisie, a podmiot zatrudniający przekazuje je cudzoziemcowi. Służy ono do wydania **wizy** w celu wykonywania pracy sezonowej, a gdy cudzoziemiec wjeżdża w ruchu bezdewizowym, jako potwierdzenie



celu wjazdu do Polski. Następnie PUP wydaje **zezwolenie na pracę sezonową**.

Cudzoziemiec **może pracować** w trakcie **oczekiwania** na zezwolenie na pracę sezonową.

Pracodawca ma obowiązek:

- zawarcia umowy pisemnej z cudzoziemcem zrozumiałej dla niego oraz zgodnie z warunkami określonymi w zezwoleniu,
- zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w ciągu 7 dni.

Cudzoziemiec może wykonywać prace **wyłącznie** na rzecz pracodawcy wskazanego w zezwoleniu.

W trakcie pracy, w oparciu o zezwolenie na pracę sezonową obcokrajowiec **może zmienić pracodawcę**, ale ten nowy musi uzyskać odrębne zezwolenie.

W 2018 r. cudzoziemiec będzie mógł pracować na podstawie oświadczenia zarejestrowanego jeszcze w 2017 r., ponieważ jest to okres przejściowy.

Stanisław Wójcicki

Wyniki Garbarni w klasie okręgowej

Piłkarze Garbarni przed rundą wiosenną

Piłkarze Garbarni Kurów 16 stycznia wznowili treningi przed rundą wiosenną lubelskiej klasy okręgowej. Nowym trenerem został Robert Mirosław - dotychczasowy szkoleniowiec klubu z Bogucina i nasz zawodnik w latach 1995-2001 (z przerwami). Przygotowań nie wznowił pomocnik Marek Sadurski, do LKS-u Kamionka odeszedł prawdopodobnie bramkarz Sebastian Antoniak. Z seniorami treningi rozpoczęło kilku juniorów: Maciej Dziak, Jakub Łubek, Maciej Piech, Piotr Ogrzyński, ponadto treningi wznowił Michał Karnas, z Milanu Milanówek wrócił Patryk Rukasz, z grup młodzieżowych Wisły Puławy przyszedł Dominik Czapla. Do zespołu przymierzani są także: Marcin Dobrzyński (Spoiwo Lublin), Paweł Stasiak (Mierzynianka Mierzyn), Paweł Wieczorek (BKS Bogucin).

Zawodnicy kurowskiego klubu rozegrali dotychczas pięć gier kontrolnych: 1:0 z Wichrem Kobyłka, 0:1 z Opolaninem Opole Lubelskie, 5:3 z BKS-em Bogucin, 4:1 z Żyrzyniakami Żyrzyn, 5:4 z Mazowszem Stężyca, w pierwszej połowie marca zmierzą się z Zawiszą Garbów i juniorami Lublinianki Lublin. Spotkania sparingowe mają na celu przygotowanie zespołu do gry o utrzymanie w lidze, o które będzie bardzo ciężko.

Terminy meczów Garbarni w rundzie wiosennej sezonu

2017/2018:

- 18.03, godz. 14: Garbarnia Kurów - Tur Milejów-Osada
- 25.03, godz. 14: Sygnał Lublin - Garbarnia Kurów
- 31.03, godz. 14: Garbarnia Kurów - Stal Poniatowa
- 07.04, godz. 15, Radawiec Duży: Sokół Konopnica Kozubszczyzna - Garbarnia Kurów
- 15.04, godz. 16: Garbarnia Kurów - POM/Iskra Piotrowice 22.04, godz. 16: Polesie Kock - Garbarnia Kurów
- 28.04, godz. 16: Garbarnia Kurów - Piaskovia Piaski
- 01.05, godz. 13, Urzędów: Opolanin Opole Lubelskie - Garbarnia Kurów
- 06.05, godz. 16: Garbarnia Kurów - Orion Niedrzwica Duża
- 12/13.05: Wisła II Puławy - Garbarnia Kurów
- 20.05 godz. 17: Garbarnia Kurów - Janowianka Janów Lubelski
- 26/27.05: Granit Bychawa - Garbarnia Kurów
- 30.05, godz. 18: Garbarnia Kurów - GKS Niemce

- 02.06, godz. 18: Garbarnia Kurów - Avia II Świdnik
- 09.02, godz. 18: Orzeł Urzędów - Garbarnia Kurów

Prawdopodobny skład seniorów w rundzie wiosennej:

Bramkarze: Michał Karnas (90), Artur Poniewierski (80), Andrzej Wójcik (92)

Obrońcy: Przemysław Figiel (94), Kamil Głowacki (92), Tomasz Guz (88), Tomasz Haba (87), Mirosław Hajduk (84), Kamil Kusyk (89), Maciej Piech (99), Krzysztof Sieklicki (96), Paweł Stasiak (85), Sebastian Złot (92)

Pomocnicy: Dominik Czapla (98), Maciej Dziak (99), Karol Głowacki (99), Jakub Łubek (99), Marcin Mazurkiewicz (90), Piotr Ogrzyński (99), Kacper Rukasz (97), Damian Stelmach (97), Rafał Wałach (88), Paweł Wieczorek (90), Paweł Wolszczak (88), Michał Złot (93)

Napastnicy: Mateusz Bieniek (88), Marcin Dobrzyński (94), Paweł Partycki (92), Patryk Rukasz (95), Maciej Wiejak (82)

W klubie jest także pięć drużyn młodzieżowych: juniorzy, trampkarze, młodzicy, młodzicy młodszy i orlicy. Najstarsza spośród wyżej wymienionych pięciu drużyn młodzieżowych zajmuje siódme miejsce po rundzie jesiennej, kolejne odpowiednio: szóste, trzecie, dziesiąte, drugie (po pierwszym rzucie) i szóste (w drugim rzucie). W ostatnich kilku miesiącach do grupy orlików (rocznik 2007) na treningi dołączyło kolejne kilkanaście osób z roczników 2008-2010, więc w klubie trenuje aktualnie około 150 osób.

Juniorzy Tomasza Guza zajmują aktualnie siódme miejsce w swojej grupie. Poza kilkoma zawodnikami, którzy trenują w seniorach, w składzie zespołu znajdują się: Wojciech Chabros, Szymon Górecki, Jakub Kukier, Antoni Muzyka, Grzegorz Pawłot, Przemysław Pecio, Sebastian Poradzisz, Kamil Reszka, Paweł Serewa, Kacper Sołyga, Filip Stróżek, Bartosz Wawer, Adam Wiercigroch.

Trampkarze Michała Kuflewskiego to drużyna złożona z roczników 2003-2004 i zajmująca aktualnie piątą pozycję w grupie. W zespole trenują aktualnie: Jan Byczek, Sebastian Chabros, Piotr Dąbrowski, Łukasz Drzazga, Bartosz Głos, Aleksander Janicki, Szymon Kowalczyk, Cezary Lis, Oskar Pietrzak, Krys-



tian Siwec, Kacper Skindzier, Paweł Struski, Filip Sulek, Patryk Szafranski, Adrian Woch, Paweł Woch, Adrian Wójtowicz, Kamil Zieliński.

Młodzicy Sebastiana Wojnowskiego z rocznika 2005 zajmują trzecie miejsce w swojej grupie po rundzie jesiennej, grają w nich: Jakub Bachanek, Hubert Chabros, Dawid Kłos, Anatol Kobiąka, Amelia Kołodziejczyk, Jan Kozik, Dominik Kruk, Jakub Kuflewski, Michał Kukier, Dominik Lesiewicz, Szymon Nankiewicz, Jakub Nowocień, Patryk Peciak, Wiktor Piech, Adrian Podleśny, Jakub Próchniak, Karol Próchniak, Bartosz Przygocki, Damian Rodzik, Maciej Stelmach, Jakub Tuzimek, Jakub Wawer, Maciej Zieliński.

Młodzicy młodsi (2006) są trenowani również przez Michała Kuflewskiego i zajmują dziesiąte miejsce. W drużynie grają: Mikołaj Dziak, Maciej Gajlewicz, Ignacy Goliańek, Oliwier Jańczak, Bartosz Janek, Kamil Jaroszek, Patryk Kłos, Dawid Kołodyński, Igor Korycki, Dawid Krupa, Jakub Łowczak, Maciej Pałka, Adam Pękala, Daniel Pietrasiak, Adrian Podleśny, Piotr Stępień, Jakub Suszek, Damian Szymanek, Maksymilian Tatarczak, Kacper Trybuła. W orlikach z tej drużyny mogą grać: Maciej Gajlewicz, Ignacy Goliańek, Bartosz Janek, Oliwier Jańczak, Kamil Jaroszek, Patryk Kłos, Dawid Kołodyński, Igor Korycki, Maciej Pałka, Adam Pękala, Daniel Pietrasiak, Adrian Podleśny, Dawid Rusinek, Jakub Suszek, Maksymilian Tatarczak, Kacper Trybuła.

Orlicy młodsi, których trenuje Paweł Partycki, zajęli w pierwszej rundzie drugie miejsce w swojej grupie, w drugiej rundzie byli na szóstej pozycji. W rozgrywkach w rundzie wiosennej będą uczestniczyć: Wiktor Bachanek, Patryk Brzeziński, Antoni Drażkiewicz, Antoni Frydrych, Mateusz Górniaszek, Krystian Guz, Rafał Jezierski, Dominik Kobus, Jakub Kobus, Filip Korał, Jakub Kuflewski, Michał Kukier, Szymon Łowczak, Filip Łubek, Antoni Mańko, Kacper Paprota, Patryk Peciak, Wiktor Piech, Krzysztof Pietrasiak, Wojciech Pękala, Daniel Pośpiech, Michał Sikorski, Damian Stasiak, Krystian Stasiak, Jakub Wawer, Antoni Wierzanowski, Jakub Wręga, Nikodem Wyskwara, Adam Zarychta, Maciej Zieliński.

16 grudnia 2017 roku z inicjatywy Garbarni Kurów odbył się charytatywny halowy turniej piłki nożnej dla rocznika 2005 i młodszych, zorganizowany na rzecz Domu Dziecka "Dworek" i "Nowy Dom" w Przybysławicach. Wystąpiło osiem drużyn - po dwie z następujących klubów: Garbarnia Kurów, Wisła Puławy, Żyrzyniak Żyrzyn, Stal Poniatowa. W finale spotkały się rezerwy zespołów z Kurowa i Puław, w meczu o trzecie miejsce pierwsze drużyny

tych klubów, o piąte i siódme miejsce stoczyli bratobójcze pojedynki odpowiednio Stal i Żyrzyniak.

Zarząd KKS Garbarnia i pani dyrektor domu dziecka dziękują bardzo za pomoc w organizacji, składają podziękowania dla trenerów, rodziców, dyrektora szkoły - Włodzimierza Żurkowskiego, a szczególności sponsorom, bez których nie udało się nam zorganizować tego turnieju: Łukasz Piłat (PHU Piłka), Paweł Mazurkiewicz (Hurtownia Ananas), Włodzimierz Łubek (Cukiernia Płyś), Bartosz Stępień (Sprzedaż Węgla), Dariusz Sagan (Auto-Serwis), Mateusz Czuchryta (Pizzeria Warszawska 16), a także rodzicom za pomoc.

Wyniki:

Grupa A:

Wisła - Garbarnia 4:0, Stal - Żyrzyniak 3:1, Wisła - Stal 4:2, Garbarnia - Żyrzyniak 2:1 (Pękala 2), Wisła - Żyrzyniak 5:4, Garbarnia - Stal 3:1 (Podleśny 2, Kłos)

Grupa B:

Stal II - Żyrzyniak II 3:1, Wisła II - Garbarnia II 2:0, Żyrzyniak II - Garbarnia II 0:6 (Zieliński, Nowocień, Bachanek, Kozik, Chabros, J. Próchniak), Stal II - Wisła II 0:4, Żyrzyniak II - Wisła II 1:9, Stal II - Garbarnia II 1:6 (Kłos 2, Chabros, Bachanek, Nowocień, Zieliński)

Mecz o VII miejsce: Żyrzyniak - Żyrzyniak II 4:5

Mecz o V miejsce: Stal - Stal II 2:2, karne 3:2

Półfinały: Wisła - Garbarnia II 0:2 (Nowocień 2), Garbarnia - Wisła II 1:3 (Podleśny)

Mecz o III miejsce: Wisła - Garbarnia 4:2 (Podleśny, Peciak)

FINAŁ: Garbarnia II - Wisła II 1:4 (Nowocień)

Nagrody indywidualne:

Najlepszy bramkarz: Amelia Kołodziejczyk (Garbarnia II)

Król strzelców: Jan Skrzypiec (Wisła II - 9 bramek)

Najlepszy zawodnik: Wiktor Baran (Wisła II)

Najlepsi zawodnicy poszczególnych drużyn: Kacper Lis (Wisła II), Kacper Koza (Wisła), Jakub Nowocień (Garbarnia II), Krystian Guz (Garbarnia), Aleksander Tarajko (Stal), Szymon Grajper (Stal II), Kacper Goluch (Żyrzyniak II), Wojciech Rułka (Żyrzyniak) KÓW DOMU DZIECKA)

Piotr Siczek



Topspin walczy o utrzymanie



III liga lubelska (IV poziom) - 2017/2018				
Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Gry
1	Kłos Chełm (Pokrówka)	13	23	97-33
2	Heksa Niedrzwica Duża	13	21	82-48
3	MOW Puławy	13	17	76-54
4	Perła Rokitno (S)	13	16	73-57
5	Żaczek Fajstawice (Boniewo)	13	14	62-68
6	Sygnal II Lublin	13	14	66-64
7	MLKS Wola Sernicka	14	11	69-71
8	Sokół Zwierzyniec (B)	13	10	64-66
9	Kłos II Wola Skromowska (B)	14	10	50-90
10	Topspin Kurów (B)	13	9	55-75
11	Grot II Werbkowice (B)	13	7	49-81
12	Lob Dęblin	13	6	47-83

Teniści stołowi Topspinu Kurów rozegrali dotychczas 13 meczów i zajmują dziesiąte miejsce w III lidze. Po rozegraniu 11 meczów, najlepsze sześć zespołów awansowało do grupy awansowej (dwa najlepsze awansują do II ligi), zaś zespoły z miejsc 7-12 utworzyły grupę spadkową, z której dwie ostatnie ekipy spadną do IV ligi. Kurowskiemu klubowi do zakończenia rozgrywek, zostały trzy mecze, które zdecydują, czy nasza drużyna się utrzyma.

Najbardziej emocjonującym meczem były derby powiatu z MKS-em MOW Puławy, na spotkanie przybyły władze Garbarni. Zaprzyjaźniony kurowski klub wziął na ten pojedynek swój bęben i dopingował kolegów z Topspinu. Warto także dodać, że w tym sezonie na meczach Topspinu byli już także Stanisław Wójcicki - wójt gminy, Władysław Chabros - przewodniczący Rady Gminy i Karol Pasternak - przewodniczący Rady Parafialnej.

Terminarz Topspinu w I rundzie rozgrywek:

- 15.10, godz. 11: **Topspin Kurów** - Lob Dęblin 6:4, Gołębiowski 2,5; Moszczyński 2; Ciurkowski 1,5
- 22.10, godz. 18: Sygnal II Lublin - **Topspin Kurów** 6:4, Gołębiowski 2,5; Moszczyński; Ciurkowski 0,5
- 29.10, godz. 11: **Topspin Kurów** - Sokół Zwierzyniec 6:4, Gołębiowski 2,5; Moszczyński 2; Adamczyk; Ciurkowski 0,5
- 19.11, godz. 11: Grot II Werbkowice - **Topspin Kurów** 4:6, Moszczyński 2; Jasiocha 1,5; Ciurkowski; Gołębiowski; Bigaj 0,5
- 26.11, godz. 11: **Topspin Kurów** - Kłos II Wola Skromowska 3:7, Gołębiowski 2,5; Jasiocha; Ciurkowski 0,5
- 03.12, godz. 11: **Topspin Kurów** - Heksa Niedrzwica Duża 4:6, Gołębiowski 2; Bigaj 1,5; Jasiocha 0,5
- 10.12, godz. 11, Żółtańce: Kłos Chełm - **Topspin Kurów** 8:2, Gołębiowski, Moszczyński
- 17.12, godz. 11: **Topspin Kurów** - Perła Rokitno 4:6, Gołębiowski 2,5; Moszczyński; Ciurkowski 0,5
- 07.01.2018, godz. 11: MLKS Wola Sernicka - **Topspin Kurów** 6:4, Gołębiowski 2, Moszczyński, Ciurkowski
- 14.01, godz. 11: **Topspin Kurów** - MOW Puławy 5:5, Gołębiowski 2,5; Moszczyński 1,5; Ciurkowski 0,5; Jasiocha 0,5
- 21.01, godz. 11, Fajstawice: Żaczek Fajstawice Boniewo - **Topspin Kurów** 4:6, Gołębiowski 2,5; Ciurkowski 1,5; Moszczyński; Bigaj
- 10.02, godz. 17:30: Lob Dęblin - **Topspin Kurów** 8:2, Bigaj, Moszczyński
- 18.02, godz. 11: Kłos II Wola Skromowska - **Topspin Kurów** 7:3, Jasiocha 2, Bigaj
- 04.03, godz. 11, Wywłoczka: Sokół Zwierzyniec - **Topspin Kurów**
- 18.03, godz. 11: **Topspin Kurów** - Grot II Werbkowice
- 08.04, godz. 11: **Topspin Kurów** - MLKS Wola Sernicka

Piotr Siczek

Gracze (6)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Piotr Adamczyk	-	-	1z	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Leszek Bigaj	3	2z	1z	2z	1z	2z	2z	3	1z	1z	2	3	3
Tomasz Ciurkowski	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	2	3
Kamil Gołębiowski	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	-
Sylwester Jasiocha	1z	2	1	2	3	3	2	-	3	2	1z	2z	3
Krzysztof Moszczyński	2	2	3	2	2	1	2	3	2	3	3	2	3

Małgorzata Wiejak kandydatką do medalu mistrzostw Europy

13 stycznia w Kozięglowach w województwie śląskim Mateusz Rozpędowski reprezentujący Mayday Lublin zajął szóste miejsce w mistrzostwach Polski w kolarstwie przełajowym w kategorii młodzik. Do zwycięzcy - Kacpra Hoppy stracił minutę, do brązowego medalu zabrakło 35 sekund.

31 marca o godzinie 12 w rumuńskim Bukareszcie pochodząca z naszej miejscowości Małgorzata Wiejak stanie do walki o medal mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

w kategorii do 75 kg. Na liście wstępnej tej kategorii widnieją siedemnaście zawodniczek, poza naszą sportsmenką jest także Jolanta Wiór. Ciężar awizowany przez Małgorzatę Wiejak to 220 kg, zawodniczki będące przed nią na liście zgłosiły ciężary 250, 245, 226 i 220 w dwuboju, więc jest szansa na walkę o medale. Transmisję telewizyjną z zawodów przeprowadzi stacja Eurosport.

Piotr Siczek

Wywiad z Sylwestrem Jasiochą – Prezesem Klubu Tenisa Stołowego „TOPSPIN” Kurów

Spotykamy się po I rundzie rozgrywek III ligi tenisa stołowego. Beniaminek Topspin Kurów zajmuje 8 miejsce z dorobkiem 9 punktów. Zaskakująco korzystny wynik?

Tak, zwłaszcza, że przed sezonem nie liczyliśmy na tyle punktów w całym sezonie. Jako beniaminek nie do końca znaleźliśmy siłę III ligi, tym bardziej cieszy nas aktualna zdobycz punktowa, która mamy nadzieję pozwoli nam na utrzymanie się w lidze.

Jak długo jesteś Sylwestrze związany z tą dyscypliną?

Moja przygoda z tenisem stołowym rozpoczęła się, tak jak większości zawodników, od grania w ping-ponga w szkole podstawowej. Czy to na zajęciach wychowania fizycznego, czy to po lekcjach, gdy z kolegami graliśmy na stole ustawionym w łączniku pomiędzy szkołą, a salą gimnastyczną.

Jakie były początki Topspinu w Kurowie? Czy mieliście jakieś wsparcie finansowe na starcie?

Klub założyliśmy 13.05.2011 r. (trzynastego w piątek). Funkcjonuje do dzisiaj, więc data nie była pechowa. Jeszcze tego samego roku zgłosiliśmy chęć udziału w rozgrywkach ligowych Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Udział w nich nie byłby możliwy bez wsparcia finansowego sponsora naszego klubu - Banku Spółdzielczego w Nałęczowie. Serdecznie dziękujemy za nie i liczymy na dalszą współpracę, która pozwoli na



realizację założeń statutowych klubu. Najważniejsze z nich to propagowanie tenisa stołowego i sportowego spędzania czasu wolnego przez dzieci i dorosłych.

Gdzie trenujecie na co dzień?

Nasze treningi odbywają się aktualnie w nowej sali gimnastycznej kurowskiej szkoły, we środy i soboty od 17.00 do 20.00. Wcześniej była to stara sala gimnastyczna podstawówki. Z miejsca tego korzystamy nieodpłatnie, za co serdecznie dziękujemy.

Skąd pozyskujecie obecnie środki na działalność?

Jak do tej pory staramy się o pozyskanie prywatnych sponsorów dla naszego klubu, ale największe wsparcie finansowe uzyskujemy od Gminy Kurów. Jest to możliwe dzięki realizacji zadania społecznego w zakresie Tenisa Stołowego. Dzięki uzyskanym środkom mogliśmy zakupić profesjonalne stoły i siatki wymagane do prowadzenia rozgrywek ligowych, jak również deski i okładziny zgodne z normami ITTF, stroje sportowe, płotki ograniczające pole

gry, czy numeratory. Zakupiliśmy także robotę tenisową, pomocną w szkoleniu zawodników oraz opłaciliśmy składki i wpisowe do ligi.

Przedstaw proszę zawodników grających obecnie w Topspinie.

W aktualnym sezonie 2017/18 trzon zespołu stanowią Kamil Gołębiowski (nasz obecnie najlepszy zawodnik), Krzysztof Moszczyński, Tomasz Ciurkowski, Leszek Bigaj i moja skromna osoba (Sylwester Jasiocha przyp. red.)

Kiedyś sam grywałem amatorsko w tenisa stołowego. Seta zawodnicy grali jednak do 21 punktów, a i piłeczki były trochę inne. Co się zmieniło w tej dyscyplinie?

Masz rację, tenis stołowy jest dyscypliną sportową rozwijającą się. Zmiany, które dokonywały się na przestrzeni ostatnich lat, miały i mają za zadanie uatrakcyjnić grę, sportowanie by była ona



jeszcze bardziej widowiskowa. Zmianie uległ rozmiar piłeczki - została zwiększona do 40mm, zmieniono również jej kolor na pomarańczowy. Kiedyś sety rzeczywiście grane były do 21 punktów z zachowaniem 2 punktowej przewagi, serwowano po 5 razy, a mecz kończył się po wygraniu przez zawodnika 3 setów. Teraz seta gra się do 11 punktów, również z zachowaniem 2 punktowej przewagi, ale serwujemy po 2 razy. Mecze gra się do wygrania 3 setów, wyjątkiem są rozgrywki mistrzowskie, gdzie gra się do wygrania 4 setów. Ostatnio zmianie uległ materiał z którego wykonuje się piłeczki. Celuloid odchodzi do lamusa, nadeszła era piłek plastikowych.

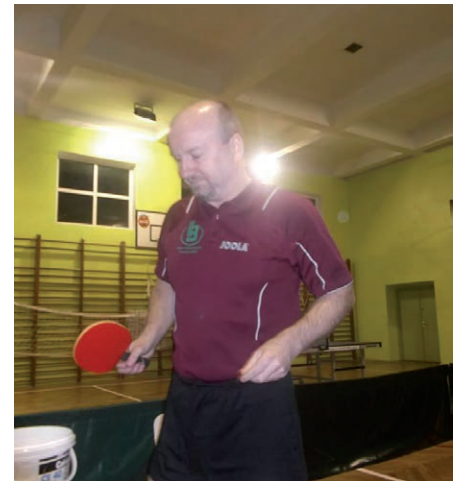
Jakim sprzętem dysponują zawodnicy Topspinu?

Muszę powiedzieć, że tenis stołowy jest pod tym względem dyscypliną egalitarną, takim samym sprzętem może grać amator

jak i zawodnik Superligi. Kwestią decydującą o wyborze deski i okładzin są indywidualne preferencje zawodnika, styl gry (ofensywny bądź defensywny), gra blisko lub daleko od stołu, gra okładzinami gładkimi lub czopami, grubość podkładu, a teraz doszła gra piłkami plastikowymi wymagająca sprzętu o innych właściwościach. Przy dużej liczbie producentów i wielkim wyborze sprzętu, skonfigurowanie idealnej rakietki jest nie lada wyzwaniem. Również w Topspinie zawodnicy przed sezonem zamawiają sprzęt indywidualnie. Różnica między nami a Superligą polega na tym, że nam okładzina musi z reguły wystarczyć na cały sezon, a zawodnikom Superligi na około 30 godz. treningu bądź gry.

Gdzie mogą się zgłaszać osoby zainteresowane trenowaniem w Topspinie ?

Każdego, kto chciałby pograć w tenisa zapraszamy na nasze treningi, we śro-



dy i soboty od 17.00 do 20.00 Informacje o ewentualnych zmianach godzin można sprawdzić na naszej stronie internetowej <http://ktstopspinkurow.ubf.pl>, gdzie można śledzić aktualne wiadomości z naszego klubu, klubów zaprzyjaźnionych, rozgrywek ligowych i innych dotyczących tenisa stołowego. Serdecznie zapraszamy na treningi zwłaszcza młodzież, z której kiedyś wyrosną nasi następcy.

O czym marzy prezes Topspinu ?

Marzy mi się, aby moja ukochana dyscyplina sportowa zyskała taką popularność jak kiedyś, gdy naszymi idolami byli Andrzej Grubba czy Leszek Kucharski, by coraz więcej młodzieży ją uprawiało, odnosząc znaczące sukcesy sportowe w rozgrywkach indywidualnych i ligowych. A doraznym moim marzeniem jest utrzymanie się w III lidze, do której to udało nam się w końcu dostać po tylu latach gry i treningów.

Pozdrawiam.

**Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Karol Pasternak**



Szkolni kolarze...

Ferie zimowe dla uczniów Szkoły Podstawowej w Kurowie a zarazem zawodników Mayday Lublin, minęły bardzo pracowicie w zimowym Krasnobrodzie. Z 15 osobowej grupki kolarskiej na obóz sportowy, przygotowujący do sezonu kolarskiego, pojechało jedenaścioro zawodniczek i zawodników,

a byli to: Kinga Marek, Wiktoria Poniewierska, Nikola Sieniek, Patrycja Mitura, Mateusz Rozpędowski, Kacper Stasiak, Filip Majerek, Jan Pawłowski, Tomasz Firlej, Dawid Chabros, Kamil Wójcik. Choć w Krasnobrodzie była wówczas zimowa aura, zawodnicy trenowali dwa razy dziennie. Oprócz roweru i marszo-

biegów, uczniowie mieli możliwość korzystania z bardzo fajnych i dobrze przygotowanych tras narciarstwa biegowego w Tomaszowie Lubelskim. Dziesięciodniowe Zgrupowanie Kadry Wojewódzkiej, pozwoliło całej grupie zgrać się oraz poznać swoich rówieśników z woj. Lubelskiego. Mamy nadzieję, że te treningi zaprocen-

tują w przygotowaniu do sezonu, który rozpocznie się dla młodych adeptów na przełomie marca i kwietnia. Przed pierwszymi startami zawodnicy dostaną nowe stroje kolarskie, które udostępni nam klub z Lublina.

Nasi najlepszy zawodnicy zostali wyróżnieni oraz nagrodzeni 8 marca w Lublinie, gdzie odbyło się Podsumowanie Kolarskiego Sezonu 2017. Wyróżniona najlepsza trójka za wyniki sportowe w ubiegłym roku to: Kinga Marek - kate-

goria Żak, Jan Pawłowski – kategoria Żak oraz Mateusz Rozpędowski – kategoria Młodzik. Cierpliwie trenujemy i czekamy na nadchodzący sezon.

Wojciech Wręga

Fala rekordów w UKS Klementovia



Nowy 2018 rok przyniósł kolejne sukcesy członków Uczniowskiego Klubu Sportowego „Klementovia”. Zaczęli uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej przy ZSA w Klementowicach. Tenisiści po zajęciu 1 miejsca na szczeblu międzygminnym, a później na szczeblu powiatowym wywalczyły złoto trzeci rok z rzędu.

Tenisiści powtórzyli wyczyn z 2017 roku zajmując 3 miejsce w powiecie. Później siatkarze z nowej podstawówki przy ZSA przeszli etap gminny, następnie wygrali etap międzygminny i uplasowali się na 4 miejscu w powiecie. W styczniu odbył się coroczny Wojewódzki Turniej Siatkówki Mężczyzn „Klementovia Cup” na którym nasi seniorzy zajęli 3 miejsce. Prawdziwa euforia nastąpiła w klubie na przełomie lutego i marca. Najpierw chłopcy z ZSA w Klementowicach zajęli historyczne 1 miejsce w powiecie, dzień później uczennice tej samej szkoły w dramatycznych okolicznościach zajęły 2 miejsce w powiecie. Jako mistrzowie powiatu, siatkarze potwierdzili nieprzeciętne umiejętności wygrywając etap rejonowy i uzyskując awans na szczebel wojewódzki.

Klementovia Cup 2018

13 stycznia 2018 r. rozegrany został III Wojewódzki Turniej Siatkówki Mężczyzn Klementovia Cup 2018. W zawodach rozgrywanych na sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach najlepszą drużyną okazała się bezkonkurencyjna Kanciapa Club Markuszów. Pasjonujący bój o 2 miejsce stoczyli nasi siatkarze UKS Klementovia, którzy po tie-breaku musieli uznać wyższość obrońcy tytułu sprzed roku Euphorii Końskowola. Czwarte miejsce zajęła drużyna Ulani Team Lublin.

Mecze jak zawsze toczyły się w przyjaznej atmosferze, a nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwał sędzia Kacper Jasiocha, uczeń LO w Klementowicach. Turniej rozgrywany był systemem każdy z każdym, tak więc wszystkie ekipy rozegrały po 3 mecze do 25 punktów. Pierwszy mecz turnieju stoczyły drużyny UKS Klementovia i Kanciapa Club Markuszów, która to debiutowała w naszym turnieju. Jak się okazało debiut siatkarzy z Markuszowa wypadł rewelacyjnie i po meczu walki ograli naszych 2-0 (25-16, 25-17)

W drugim meczu nasza drużyna weszła na swój poziom, a rywalem była ekipa z Lublina. Pierwszy set po zaciętej końcówce zakończył się zwycięstwem gospodarzy 25-22. W drugim na-



tomiast chłopaki z LO Klementowice podkręcili tempo i pewnie wygrali 25-16, a cały mecz 2-0.

Ostatni mecz jaki rozgrywała nasza drużyna był to jak się później okazało najbardziej zacięty w całym turnieju i decydował o drugim miejscu. W nim podobnie jak w zeszłym roku gdzie obie drużyny UKS Klementovia i Euforia Końskowola rywalizowały o 1 miejsce lepsza okazała się drużyna z Końskowoli. O końcowym sukcesie decydował tie-break w którym więcej zimnej krwi zachowali obrońcy tytułu wygrywając 15-13, a cały mecz 2-1.

W trakcie turnieju odbył się konkurs precyzyjnej zagrywki w którym wzięło udział większość zawodników. Za zadanie mieli wykonać zagrywkę w piłę umieszczoną na boisku po drugiej stronie siatki 4,5 metra za siatką. Jedyną osobą, której udało się ta sztuka był Krystian Bartuzi z UKS Klementovia, który w nagrodę otrzymał nagrodę rzeczową.

Podczas turnieju wszyscy zawodnicy i kibice mogli posilić się pysznym bigosem, który można powiedzieć, że jest już znakiem firmowym turniejów w Klementowicach, a także ciastem oraz gorącymi i zimnymi napojami. Zarząd UKS Klementovia składa podziękowania dla wszystkich wolontariuszy, którzy przyczynili się do organizacji turnieju, a w szczególności Pani Barbarze Bartuzi za przygotowanie smacznego bigosu, Panu Kacprowi Jasiocha za sędziowanie turnieju, Pani Katarzynie Kruk za przygotowanie ciast, pani Dominice Bartuzi za pomoc w sprawach organizacyjnych, Panu Antoniemu Płachta za wykonanie filmów oraz zdjęć z turnieju, a także nauczycielom ZSA w Klementowicach: Panu Wojciechowi Witkowskiemu i Panu Andrzejowi Jarzyncy za projekt, przygotowanie i organizację III Wojewódzkiego Turnieju Siatkówki Mężczyzn Klementovia Cup 2018.



Wyniki III Wojewódzkiego Turnieju Siatkówki Mężczyzn Klementovia Cup 2018:

UKS Klementovia – Kanciapa Club Markuszów 0-2 (16-25, 17-25)

Ulani Team Lublin – Euphoria Końskowola 0-2 (14-25, 10-25)

UKS Klementovia – Ulani Team Lublin 2-0 (25-22, 25-16)

Kanciapa Club Markuszów – Euphoria Końskowola 2-0 (25-21, 25-21)

Euphoria Końskowola – UKS Klementovia 2-1 (25-20, 20-25, 15-13)

Kanciapa Club Markuszów – Ulani Team Lublin 2-0 (25-14, 26-24)

Klasyfikacja końcowa:

1 miejsce: Kanciapa Club Markuszów (Kamil Płowaś, Bartłomiej Osuch, Tomasz Skowronek, Szymon Wręga, Adam Podkościelny, Krzysztof Osuch, Jarosław Stasiak).

2 miejsce: Euphoria Końskowola (Daniel Kowalik, Damian Rodzik, Adrian Rusek, Patryk Abramek, Michał Tutkaj, Daniel Zielonka).

3 miejsce: UKS Klementovia (Krystian Bartuzi, Daniel Kruk, Konstantyn Ścibior, Andrzej Jarzynka, Kamil Kruk, Krystian Kaldonek, Piotr Mazur).

4 miejsce: Ulani Team Lublin (Agnieszka Wargocka, Katarzyna Kosz, Karol Górny, Łukasz Kozak, Adam Orzechowski, Jakub Saluk).



Kolejne złoto tenisistek!

Ewa Samorek, Julia Ścibior i Dominika Lis wspólnie z trenerem Andrzejem Jarzynką po raz trzeci najlepsze w powiecie w tenisie drużynowym dziewcząt szkół podstawowych z oddziałami gimnazjalnymi. Potrójna korona naszych dziewcząt to niesamowity wyczyn, którym mało która szkoła może pochwalić się w swojej historii. Na tych samych zawodach, rozegranych 18 stycznia 2018 r. w Nałęczowie, nasi chłopcy w składzie: Jakub Tarkowski, Karol Grykałowski, Adrian Płowaś, Michał Tarkowski zajęli bardzo dobre 3 miejsce.

Sukces dziewcząt na szczeblu powiatowym nie przyszedł jednak łatwo. Bardzo ciężki bój nasze tenisistki stoczyły w półfinale z Nałęczowem, gdzie nieznacznie wygrały 3-2, a o końcowym sukcesie zadecydowała gra deblowa. W finale czekała na nas drużyna z Kazimierza Dolnego, identycznie jak w poprzednich dwóch latach. Tu również było wiele emocji, a po grach pojedynczych mieliśmy remis 1-1. Ponownie gra deblowa okazała się kluczem do późniejszego triumfu, a Julka i Ewa wygrały ten mecz 3-2. Zatem po 3 grach prowadziliśmy 2-1. Niestety kolejny mecz pojedynczy nie wyszedł Julce i mieliśmy remis 2-2.

Ostatni mecz rozgrywała zatem Ewa Samorek i pierwszego seta przegrała 9-11. Bardzo podrażniło to naszą liderkę i w drugim secie wygrała11-0!!! Ewa w następnych dwóch setach poszła za ciosem i wygrała kolejno 11-9, 11-8, a cały pojedynek 3-1. W dużych punktach wygraliśmy zatem 3-2 i podobnie jak przed rokiem, gdzie Julka walczyła w ostatnim pojedynku obroniliśmy tytuł mistrzowski. Jest to trzecie złoto w kolekcji dziewcząt, jednak pierwsze w nowej Niepublicznej Szkole Podstawowej w Klementowicach.

Ostateczna klasyfikacja medalistów powiatu puławskiego:
Dziewczęta:

1 miejsce: Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Klementowicach

2 miejsce: Szkoła Podstawowa w Kazimierzu Dolnym

3 miejsce: Szkoła Podstawowa w Nałęczowie

Chłopcy:

1 miejsce: Szkoła Podstawowa w Kazimierzu Dolnym

2 miejsce: Szkoła Podstawowa w Nałęczowie

3 miejsce: Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Klementowicach

Upragnione złoto dla licealistów z ZSA!

Na ten sukces czekaliśmy kilkanaście lat. Galaktyczna drużyna siatkarzy z Liceum Ogólnokształcącego w Klementowicach okazała się najlepszą ekipą spośród wszystkich kilkunastu szkół ponadgimnazjalnych w powiecie puławskim.

Z uwagi na duże zainteresowanie tymi rozgrywkami najpierw rywalizacja toczyła się w dwóch grupach rozgrywanych 23.02.2018 r. Nasza drużyna trafiła do grupy z ZS nr 1 w Puławach (tzw. „garami”), z ZS nr 2 w Puławach (tzw. „budowlanką”) i ZS w Nałęczowie. Nasi siatkarze zajęli w niej 1 miejsce wygrywając wszystkie mecze w tym bardzo ciężki bój o 1 miejsce z gospodarzami ZS nr 2 w Puławach wygrany 2-1 (19-25, 25-14, 15-13).



28.02.2018 r. odbyły się turniej finałowy w ZST w Puławach z udziałem 4 najlepszych drużyn w swoich grupach. Po gładkim zwycięstwie w półfinale z Kazimierzem Dolnym 2-0 (25-10, 25-8), czekaliśmy na przeciwnika w ścisłym finale, którym okazał się gospodarz turnieju ZST w Puławach. Obaj finaliści turnieju pokazali w meczach półfinałowych zbliżony poziom ale to popularny „chemik” miał za sobą publiczność, salę gimnastyczną i co bardzo niezrozumiale sędzię. Otóż do sędziowania meczu finałowego Szkolny Związek Sportowy wyznaczył trenera Klubu Sportowego „Powiślak” Końskowola, który to na co dzień

trenuje reprezentantów Zespołu Szkół Technicznych. Pomimo tych wszystkich przeciwności losu, nasi chłopcy zacisnęli zęby i walczyli o swoje wznosząc się na wyżyny swoich umiejętności. Pierwszy set nam delikatnie nie wyszedł i przegraliśmy 23-25. W drugim secie walka toczyła się punkt za punkt do stanu 20-20. W tym momencie udało nam się wypracować trzy punktową przewagę, którą utrzymaliśmy do końca wygrywając 25-22. Mieliśmy zatem remis 1-1 i o 1 miejscu w powiecie decydował tie-break do 15 punktów. Tutaj nikt już nie dawał za wygraną, a prowadzenie zmieniało się raz na naszą korzyść, raz na korzyść „chemika”. W końcówce brakowało niewiele byśmy wracali do domu na tarczy. ZST przy wyniku 14-13 miał piłkę meczową. Błyskawiczny czas dla naszej drużyny i wyrównaliśmy 14-14. Kolejna akcja to znowu punkt dla „chemika” i kolejna piłka meczowa przy stanie 15-14. W tym momencie trener naszej drużyny poprosił o kolejny czas, po którym wyrównaliśmy na 15-15. Następna akcja należała w końcu do nas, a przepięknym zagranem popisał się „Kostek” na 16-15 i to my mieliśmy piłkę meczową. Tym razem to rywale się wybronili i zrobiło się 16-16. Następna akcja to błąd „chemika” i piłka wyrzucona w aut. Zrobiło się 17-16 dla nas i mieliśmy drugą piłkę meczową. Tym razem postawiliśmy kropkę nad „i”, a konkretnie Krystian Kaldonek, który fantastycznym blokiem zatrzymał przeciwników dając nam historyczny triumf w tych rozgrywkach. Nigdy wcześniej w kilkunastoletniej historii szkoły odkąd organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” w Klementowicach nie udało nam się wygrać powiatu w siatkówce w żadnej kategorii. Bywały lata jak chociażby 2014 czy 2016, kiedy to chłopcy zajmowali 2 miejsca, jednak takiej wspaniałej złotej drużyny jeszcze nie mieliśmy.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw powiatu chłopców Licealiada 2018:

- 1 miejsce: Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
- 2 miejsce: Zespół Szkół Technicznych w Puławach
- 3 miejsce: Zespół Szkół nr 2 w Puławach
- 4 miejsce: Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym

Na turniej finałowy trener Andrzej Jarzynka wystawił następujący skład: Konstantyn Ścibior (kapitan), Krystian Kaldonek, Krystian Bartuzi, Daniel Kruk, Ksawery Mierzejewski, Bartosz Kozak, Kacper Jasiocha, Maurycy Mierzejewski, który to w całości złożony jest z licealistów ZSA w Klementowicach.

Na następnym szczeblu rozgrywek rejonowych w Rykach, reprezentowaliśmy powiat puławski. W rywalizacji zapewniony udział mieli mistrzowie z powiatów: opolskiego, lubartowskiego, ryckiego i puławskiego.

Pierwszy mecz na tym etapie nasza szkoła zagrała z ZS nr 2 w Lubartowie. Po nieoczekiwanie bardzo łatwym początku prowadziliśmy 15-5, głównie za sprawą rygorystycznego sędziego, który odgwiżdżywał przeciwnikom nawet najmniejszy błąd w rozegraniu piłki. Przeciwnicy zaczęli rozgrywać sposobem dolnym wobec czego nie było dokładności. Wygraliśmy zatem seta 25-11, tak naprawdę nie wykonując groźniejszej akcji. W drugim secie nasi chłopcy uwierzyli, że mecz sam się wygra w efekcie bardzo długo utrzymywał się wynik wokół remisu. W końców-

ce dostaliśmy tzw. „czapę” na bloku i coś się zacięło do końca seta. Przegraliśmy 22-25 i w całym meczu zrobił się remis 1-1. Tie-break to chyba jednak nasza specjalność bo po raz kolejny rozstrzygamy w ten sposób mecz na naszą korzyść. Tym razem również tak się stało z tą różnicą, że trochę spokojniej 15-8, a nie jak dotychczas na przewagi. W bólach to w bólach ale najważniejsze, że wygraliśmy ten mecz i awansowaliśmy do finału. W meczu finałowym przeciwnikiem okazał się nasz stary znajomy z mistrzostw LZS, mianowicie ZS w Dęblinie. Jak zacięte pojedynki toczyły się między naszymi szkołami w ostatnich dwóch latach można odszukać w poprzednich relacjach. Wiedzieliśmy, że będzie bardzo ciężko. Pierwszy set to kompletna mobilizacja w naszym zespole i walka punkt za punkt do stanu 7-7. Później odskoczyliśmy na kilka punktów, a w końcówce seta zegraliśmy jeszcze odważniej w ataku w efekcie wygraliśmy 25-17. W drugim secie wyrównana walka trwała do stanu 20-20. Końcówka ponownie została rozegrana przez naszych chłopaków po profesorsku i cała drużyna mogła świętować wygraną 25-22 w secie, natomiast 2-0 w setach i 1 miejsce w rejonie. Bardzo cieszy styl w jakim nasz zespół wygrał mecz finałowy pokazując coraz to wyższy poziom w każdym kolejnym turnieju. Atmosfera w zespole też jest fantastyczna, a poszczególni zawodnicy znają swoje miejsce na boisku. Każdy zawodnik miał swój udział w tym historycznym zwycięstwie. Nie do podbicia są ataki Daniela Kruka i Konstantyna Ścibiora, kiedy rewelacyjne piłki dogrywają Bartosz Kozak i Krystian Bartuzi. Kiedy do tego dołożymy kapitalną grę blokiem Ksawerego Mierzejewskiego i Krystiana Kaldonka okazuje się, że w końcu trener Andrzej Jarzynka ma kompletną drużynę. Nie można pominąć też naszych rezerwowych Kacpra Jasiochę i Maurycego Mierzejewskiego, którzy mają trudną rolę gdyż muszą być skoncentrowani i gotowi do wejścia na boisko gdy któryś z podstawowej szóstki ma kryzys bądź kontuzję. Na mistrzostwach województwa nie stoimy na straconej pozycji, jednak turniej z udziałem 6 lub 8 drużyn będzie wymagał od nas dużego poświęcenia i umiejętności gry na zmęczeniu, ponieważ nie jesteśmy szkołą do której uczęszcza 1000 osób i w której moglibyśmy stworzyć drużynę 12 osobową ze zmiennikami na każdej pozycji. Czeka nas nowe wyzwanie i premierowy występ na nowej hali sportowej stanowiącej część kompleksu akademickiego Centrum Edukacji Prozdrowotnej i Rehabilitacji w Białej Podlaskiej mogącej pomieścić blisko 2100 osób na trybunach. Na takiej hali jeszcze nie graliśmy. Na pewno bardzo ładnie będziemy się na niej prezentować z medalami. Turniej rozegrany zostanie w terminie późniejszym o czym poinformujemy w następnym numerze.

Klasyfikacja medalowa mistrzostw rejonu w siatkówkę chłopców Licealiada 2018:

- 1 miejsce: Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
- 2 miejsce: Zespół Szkół w Dęblinie
- 3 miejsce: Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie.

Srebro dla licealistek z ZSA!

Bardzo niewiele zabrakło naszym licealistkom z ZSA w Klementowicach by powtórzyć kosmicz-



ny wyczyn kolegów. Po bardzo wyrównanym turnieju finałowym trzy drużyny zdobyły identyczną ilość punktów i o końcowym sukcesie decydował stosunek setów. Zabrało nam 1 wywalczono-go seta do złota.



Najpierw jednak podobnie jak w rywalizacji chłopców rozegrano etap grupowy. Zainteresowanie siatkówką dziewcząt jest jeszcze większe stąd szkoły zostały rozlosowane do trzech grup. Siatkarki z Klementowic 22.02.2018 r. jak burza przeszły etap grupowy bez straty seta zostawiając za plecami ZS nr 1 w Puławach i IV LO w Puławach.

Zatem 1 marca 2018 r. nasze siatkarki rywalizowały w ścisłym finale z ZST w Puławach i LO nr 2 w Puławach. Turniej rozgrywany był systemem każdy z każdym. Pierwszy mecz był tym z gatunku „o wszystko” bowiem naprzeciw siebie stanęły faworytki do złota czyli LO nr 2 w Puławach i ZSA w Klementowicach. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Pomimo nieznacznej porażki w pierwszym secie 23-25, drugi toczył się od samego początku pod nasze dyktando i wygraliśmy 25-20. Tie-break to oczywiście wojna nerwów. W naszej drużynie brylowała Katarzyna Kruk na którą nie mogły znaleźć sposobu rywalki. Mimo tego dziewczęta z LO nr 2 utrzymywały wynik wokół remisu, także dzięki własnej sali i dopingowi kibiców. Od wyniku 14-14 żadna z drużyn nie popełniała rażących błędów do wyniku 18-18, kiedy to w ustawieniu z Natalią Śmich w ataku wypracowaliśmy sobie przewagę 19-18. Kolejna akcja została ponownie ustawiona na Natalię, która techniczną „kiwką” zdobyła punkt i zakończyła mecz. Wygraliśmy zatem pierwszy raz w historii z reprezentantkami UKS „Dziewiątka” Puławy trenującymi tą dyscyplinę sportu od wczesnych lat szkoły podstawowej. Radość naszej drużyny była ogromna bowiem już tylko mecz z teoretycznie słabszą ekipą ZST w Puławach dawał nam złoto. Niestety stała się rzecz niewytłumaczalna. Po pierwszym secie 22-25 z „chemikiem” przegrywaliśmy 0-1 w setach. W drugim secie zmieniliśmy taktykę i rozbiliśmy rywalki 25-15. Wydawało się, że wróciliśmy na właściwe tory ale w tie-breaku coś w nas pękło. Zaczęliśmy popełniać proste błędy, zagrywka w ogóle nam nie szła (4 zepsute zagrywki przy wyniku 4-8). Po zmianie stron trochę nadrobiliśmy i było już, 11-12 ale ponownie zaczęliśmy nerwowo wyrzucać piłki po autach i zrobiło się 11-14. Jeszcze Katarzyna Kruk zdobyła punkt na 12-14 ale zepsuta

zagrywka pozbawiła nas marzeń o zwycięstwie. Przegraliśmy zatem 12-15, a cały mecz 1-2. Jak się okazało po rozegraniu wszystkich meczy, wszystkie drużyny miały identyczną ilość punktów wobec czego organizator rozpaczliwie zaczął szukać regulaminu rozgrywek. Po kilkunastu minutach okazało się, że o zwycięstwie decyduje stosunek setów. Najlepszy miało LO nr 2 w Puławach 3-2, na drugim miejscu ZSA w Klementowicach 3-3, natomiast na trzecim miejscu ZST w Puławach 2-3. Pierwsze miejsce wymknęło nam się z rąk ale możemy poszczycić się faktem ogrania niepokonanej od kilku lat w powiecie drużyny LO nr 2 w Puławach. I jak tu nie wierzyć w powiedzenie, że gospodarzom „nawet ściany pomagają”.

Podsumowując znakomity przecież wynik naszej drużyny nie można oprzeć się przekonaniu, że to właśnie nasza drużyna prezentowała się najlepiej w oczach kibiców i trenerów, którzy byli na tym turnieju. W sporcie drużynowym jednak bardzo dużo zależy od indywidualnego podejścia każdego zawodnika. Natomiast największa siła tkwi w umiejętności pracy w zespole. W najlepszych drużynach na świecie mamy do czynienia z wzajemnym motywowaniem i wspieraniem się, ponieważ dojrzały zawodnicy potrafią dostrzec, że nie w pojedynkę, a pracując wspólnie z kolegami jesteśmy w stanie osiągnąć upragniony sukces. Wymaga to u niektórych zawodników wielu poświęceń i zrozumienia, że nie tylko ja jestem najważniejszy. Również porażki spadają na barki nie jednej osoby, a całego zespołu. Tutaj także możemy doświadczyć wsparcia partnerów, które pomaga podnieść się po klęsce i szybko zacząć znów nad sobą pracować. W codziennym życiu uczy to pracy w grupie, funkcjonowania w całym społeczeństwie nie jako indywidualny element, a jako jego integralna część. Takie doświadczenie powinno zapoczątkować w następnym roku bowiem większość dziewczyn zostaje w naszej szkole poza Kasią Kruk i Marleną Kozak, które w tym roku kończą edukację w naszym liceum. Dziękujemy za naprawdę godne reprezentowanie naszej szkoły.

Skład naszej srebrnej drużyny: Katarzyna Kruk (kapitan), Marlena Kozak, Natalia Śmich, Karolina Łowczak, Monika Rodzik, Dominika Bartuzi, Kinga Stasiak, Agata Kołosińska, Anna Kruk.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw powiatu dziewcząt Licealiada 2018:

- 1 miejsce: LO nr 2 w Puławach
- 2 miejsce: Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
- 3 miejsce: Zespół Szkół Technicznych w Puławach

Rosną następcy...

19.02.2018 r. reprezentanci Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Klementowicach zdobyli tytuł mistrzowski w siatkówce chłopców na międzygminnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Zawody tej rangi pierwszy raz w historii szkoły zostały rozegrane na sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach. Powtarzamy zatem sukces sprzed roku, pomimo znacznie odmłodzonej kadry. W ścisłym finale pokonaliśmy Szkołę Podstawową z Markuszowa i Gimnazjum z Żyrzyna.

Aby dostać się na szczybel międzygminny najpierw jako jedna z dwóch szkół z gminy musieliśmy rozegrać mecz z Gim-



nazjum z Kurowa w dniu 14.02.2018 r. Z racji wywalzonego tytułu mistrzowskiego przed rokiem to my pełniśmy rolę gospodarza. Nasi chłopcy niesieni dopingiem wiernych fanek z ZSA nie dali żadnych szans rywalom z Kurowa wygrywając 2-0 (25-17, 25-18). Zatem to nasza szkoła reprezentowała gminę Kurów na szczeblu międzygminnym. I tutaj nastąpiła zmiana w kalendarzu rozgrywek, bowiem Kurów zrzekł się organizacji

etapu międzygminnego wobec czego to ZSA w Klementowicach był gospodarzem zawodów. Jak ważnym atutem jest własna sala potwierdzili nasi chłopcy wygrywając 2-0 z Żyrzynem (25-21, 25-19), pomimo niekorzystnego wyniku w pierwszym secie 7-14. W drugim meczu z Markuszowem również wygramyśmy 2-0 (25-17, 25-18) i mogliśmy cieszyć się z 1 miejsca. Na pochwałę zasługuje cała drużyna w składzie: Jakub Tarkowski (kapitan), Jakub Wrzeński, Michał Tarkowski, Karol Grykałowski, Daniel Kryvoshlyk, Adrian Bieniek, Adrian Płowaś, Przemysław Sowiński, Mateusz Syroka, Damian Grabczak, Jan Saran, Kamil Gawlik oraz trener Andrzej Jarzynka. Na szczeblu powiatowym zajęliśmy 4 miejsce. Po wynikach młodzieży z nowej podstawówki w Klementowicach możemy śmiało patrzeć w przyszłość i miejmy nadzieję, że w niedługim czasie to właśnie oni będą z powodzeniem konkurować ze szkołami z powiatu puławskiego i nie tylko o najwyższe laury.

Andrzej Jarzynka

Z żalem zawiadamiamy, że dn. 15 marca 2018 r., zmarła Maria Kołodyńska - dr Nauk Farmaceutyczno-Farmakologicznych

Urodziła się 1 stycznia 1936 r. w Równem na Wołyniu, gdzie Jej ojciec był leśniczym w nadleśnictwie Smyga, później rodzice przeprowadzili się do Deszkowic w pobliżu Grabowca.

Po śmierci ojca, w 1944 r. przyjechała z matką do Kurowa, gdzie zamieszkiwała do końca życia. W Kurowie ukończyła szkołę podstawową a szkołę średnią i maturę ukończyła w Chojnowie i Lublinie. Po maturze rozpoczęła studia na Wydziale Farmacji w Lublinie, które ukończyła z wyróżnieniem. Pracę zawodową rozpoczęła w aptece w Kurowie, którą prowadzili wówczas pp. mgr Wójtowiczowie. Po kilku latach, apteka została przeniesiona do domu parafialnego przy ul. Dworskiej, którą jako kierowniczka prowadziła do emerytury wraz z P. mgr Haliną Sagan i mgr Krystyną Kozieł.

W tym też czasie pracowała naukowo w Zakładzie Farmacji i Farmakologii Stosowanej w Lublinie, gdzie otrzymała tytuł doktora nauk 29 marca 1975 r. Tytuł rozprawy doktorskiej brzmiał: Wybrane preparaty galenowe z kwiatu



czarnego /Sambucus nigra L./ i oznaczenie w nich substancji czynnych.

Przez całe życie interesowała się ziołolecnictwem, roślinami, przyrodą, farmacją stosowaną i w tym kierunku rozwijała swoje zainteresowania i kwalifikacje. Realizowała też swoje pasje w dziedzinie tatarnictwa, krajoznawstwa, podróży, zwiedzając wiele krajów. Była Człowiekiem bardzo pracowitym, zorganizowanym, łączyła te zainteresowania z pracą społeczną na polu naukowym, zawodowym i społecznym. Pełniła funkcje społeczne w Izbie Aptekarskiej w Lublinie i w Warszawie. W 1990 r. została wybrana na przewodniczącą Rady Gminy Kurów, którą wykonywała bardzo aktywnie, z oddaniem dla społeczności kurowskiej.

Podróżując po świecie zwiedziła takie kraje jak: Włochy, Grecję, Francję, Szwecję, Norwegię, Islandię, Gruzję, Afrykę Północną, Australię, Nową Zelandię i wiele innych krajów, które pięknie opisywała, fotografowała z wielką wrażliwością, noszącą piętno wyższej kultury,

wynikającej z potrzeby serca i umysłu. Znała doskonale język francuski, co było bardzo pomocne przy zwiedzaniu zabytków kultury, sztuki i architektury w odwiedzanych krajach.

Zgon Śp. Marii Kołodyńskiej, zasmucił liczne grono Jej przyjaciół i znajomych, których zjednała sobie szlachetną naturą, inteligencją, gościnnością, szeroką wiedzą i szczerością w przyjaźni. Dawała przykład poświęcenia dla rodziny, przyjaciół i miłosierdzia względem potrzebujących, czego dała dowody, pomagając materialnie wielu biednym studentom. Była to Osoba mądra, inteligentna, ciekawa wszystkich przejawów życia kulturalnego i społecznego, w którym z oddaniem uczestniczyła do końca swoich dni. Odeszła, zostawiając tylko wiernych przyjaciół i dobre, serdeczne wspomnienia.

Niech spoczywa w pokoju.

Katarzyna Matraszek z Gronem Przyjaciół z Kurowa



In memoriam. Maria Teresa Kołodyńska

W ostatnich dniach odchodzącej od nas zimy i z trudem nadchodzącego czasu przedwiośnia, kiedy wzmaga się nadzieja na ożywienie otaczającej nas przyrody, dotarła do nas bardzo smutna wiadomość, 15 marca 2018 r. zmarła nagle przeżywszy 82 lata Maria Teresa Kołodyńska.

Stroniąc od patosu, jakże niepasującego do Niej, trudno jednak nieemocjonalnie przywołać Ją we wspomnieniach.

W szczególny sposób ukochała otaczającą nas przyrodę. Jej pasją, którą odziedziczyła po Ojcu leśniku, był las z bogactwem jego różnorodności. Przebywała tam w swojej, jak ją nazywała, „gajówce” położonej w lesie k. Woli Przybysławskiej w gminie Garbów, w każdym czasie wolnym od obowiązków zawodowych i domowych. Ale to nie było jedyną jej pasją. Realizowała się również w dziedzinie tatarnictwa, podróży krajowych i zagranicznych do ciekawych zakątków naszej Ojczyzny oraz egzotycznych kontynentów i krajów świata. Swoje refleksje z tych podróży

opisywała bardzo ciekawie na łamach naszego kwartalnika.

Poza pracą zawodową i naukową, zwińczo- ną doktoratem z farmacji, oddawała się również działalności społecznej w zawodowym samorządzie aptekarskim na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

O swoich pasjach i pracy społecznej opowiadała z entuzjazmem, kiedy spotkaliśmy się na naszych drogach życia w 1989 r. w okresie transformacji ustrojowej w Polsce, zaangażowani w odbudowę demokracji na poziomie lokalnym, uczestnicząc aktywnie we wprowadzaniu idei samorządu gminnego oraz działając na rzecz środowiska lokalnego początkowo w strukturach Komitetu Obywatelskiego w Kurowie, a następnie gminy, gdzie w latach 1990 – 1994 r. pełniła funkcję Przewodniczącej Rady Gminy Kurów. Nie obca Jej była również działalność charytatywna w środowisku studenckim w Lublinie, jak i wśród młodzieży szkolnej w Kurowie.

Przygnębieni teraźniejszością, wdzięczni za wspólną przeszłość, pogrążeni w smutku żeg-



Śp. Maria Kołodyńska

namy Panią Marię Teresę Kołodyńską, słowami Horacego „Non omnis moriar – Nie wszystka umarłaś”.

Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze.

W imieniu Współpracowników

Stanisław Wójcicki

ŻĄŁOBNA KARTA Z GM. KURÓW

Nazwisko i Imię	Adres
FIGIEL ZOFIA MARIANNA	KLEMENTOWICE
KOBUS BOGUSŁAW	ZASTAWIE
KOŁODZIEJ IRENA	PŁONKI
MAŃKA MICHALINA	ŁĄKOĆ
MAZIARCZYK JÓZEF	PŁONKI
MAZUREK WIKTOR	BARŁOGI
MIKULSKI LEON	KURÓW
MUZYKA EDWARD	OLESIN
PAŁKA IRENEUSZ	KURÓW
RYDZ PIOTR JÓZEF	KURÓW
STRZAŁKOWSKA EWA	KURÓW
WIŚNIEWSKA JADWIGA TERESA	KLEMENTOWICE
WOCH EWA HENRYKA	KŁODA
ZAJĄC TERESA KRYSZYNA	KURÓW

URODZENIA

Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
KOZAK MIKOŁAJ ANDRZEJ	KLEMENTOWICE
DYNIAK MICHALINA JOANNA	KLEMENTOWICE
WIELGO ADAM	PŁONKI
ZDUN FRANCISZEK	KLEMENTOWICE
KACZMARCZYK ZOFIA	BUCHAŁOWICE
SUSZEK TOBIASZ	CHOSZCZÓW
PAPROTA ANTONI BOGUSŁAW	ZASTAWIE
KRYCHA NIKODEM	PŁONKI
GUZEK ZUZANNA NATALIA	KLEMENTOWICE
REJMAK TYMON	BUCHAŁOWICE
BOROWIEC ALEKASANDER	KURÓW
LIS ALAN	PŁONKI
MAŃKO ALICJA	CHOSZCZÓW
ZIĘBA SZYMON	PŁONKI
JEDRZEJOWSKI JERZY	KLEMENTOWICE
KOZAK ALEKSANDRA	SZUMÓW
MICHAŁCZAK STANISŁAW	KLEMENTOWICE
FURTAK JAN TOMASZ	KURÓW
KWIETNIEWSKI PATRYK	KLEMENTOWICE

O NAS...

KWARTALNIK GMINY KURÓW

ISSN 2544-6355

Adres redakcji: ul. Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów

Skład redakcji: Ewa Paprocka - red. naczelna, Halina Jankiewicz, Zofia Kamińska-Dobrzyńska, Barbara Nowacka, Karol Pasternak, Antoni Plachta, Grzegorz Skwarek, Małgorzata Sowińska, Elwira Wachel

Wydawca: Gmina Kurów

Skład i druk: Drukarnia Standruk

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów.

„W poszukiwaniu piękna” - wystawa zbiorowa twórczości plastycznej Członków
Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków.

Wernisaż wystawy w dniu 12 grudnia 2017 r. w GOK w Kurowie.



WOJEWÓDZTWA I RZECZYPOSPOLITEJ



*I Rzeczpospolita
została rozdarta przez trzy
państwa zaborcze:
Rosję, Prusy i Austrię.*

*Po 123 latach niewoli,
100 lat temu
odzyskała Niepodległość*